DZIŚ › PSYCHOLOGIA - DODATEK SPECJALNY
CZY ZDROWIE PSYCHICZNE DA SIĘ ODDZIELIĆ OD CIAŁA?

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 10 października 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 236.11033, 1
Nakład 88 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Zawieszenie broni w Strefie Gazy

Rozejm nie oznacza pokoju

Izraelczycy i terroryści z Hamasu zgodzili się na zawieszenie broni w Strefie Gazy. Oznacza to przerwanie walk, wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów i wpuszczenie pomocy humanitarnej.

Marta Urzędowska

Po ogłoszeniu umowy Palestyńczycy w Strefie Gazy tańczyli, śpiewali i świętowali na ulicach, ciesząc się z końca wojny. Izraelczycy padali sobie w objęcia, śmiejąc się i płacząc z radości, że ich zakładnicy wrócą do domu.

Obie strony świętowały, bo w środę wieczorem, po trzech dniach gorączkowych rozmów Izraela z Hamasem prowadzonych za pośrednictwem Amerykanów, Arabów i Turków, udało się uzgodnić zawieszenie broni w Strefie Gazy. Oznacza to, że po zatwierdzeniu porozumienia przez izraelski rząd walki w enklawie ustaną, Hamas wymieni ostatnich izraelskich zakładników za setki palestyńskich więźniów, a do Gazy po raz pierwszy od miesięcy wjedzie znacząca ilość pomocy humanitarnej dla głodujących Palestyńczyków.

Radość Trumpa

Z porozumienia cieszy się też Donald Trump. To on tydzień temu obwieścił plan pokojowy dla Gazy i zmusił izraelskiego premiera Beniamina Netanjahu i Hamas, by po miesiącach paraliżu negocjacyjnego wrócili do rozmów. To on jako pierwszy ogłosił newsa o porozumieniu, chwaląc się, że uspokoił Bliski Wschód i zasługuje na pokojowego Nobla.

FOT. REUTERS/KENT NISHIMURA

Ustalenia z Egiptu zatwierdzają tylko niewielki skrawek z liczącego 20 punktów pokojowego planu Trumpa

Izraelczycy, Palestyńczycy i Trump cieszą się słusznie. W wojnie rozpętanej atakiem Hamasu z jesieni 2023 r., w którym terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy, zginęło już 67 tys. Palestyńczyków. Dla 2 mln mieszkańców zrujnowanej enklawy, uciekających przed bombami i przymierających głodem, każda przerwa w walkach to wytchnienie i powrót nadziei. Dla zmaltretowanych izraelskich zakładników i ich bliskich odzyskanie wolności to koniec dwóch lat koszmaru. Dla Trumpa szumnie odtrąbione porozumienie to okazja, by skuteczniej kreować się na orędownika światowego pokoju.

Tylko czasowy rozejm?

Jednak nad świętującymi zakończenie walk w Gazie wisi dziś cień niepewności. Ustalenia z Egiptu zatwierdzają tylko niewielki skrawek 20-punktowego pokojowego planu Trumpa, a o najważniejszych jego punktach – pełnym rozbrojeniu Hamasu, wycofaniu z enklawy wszystkich izraelskich żołnierzy, przekazaniu rządów w Gazie niezależnym technokratom i międzynarodowym rozjemcom czy wreszcie odbudowie – nikt nawet nie wspomina.

Oznacza to, że wypracowany dziś rozejm – jak wszystkie poprzednie osiągnięte w ciągu ostatnich dwóch lat – może się skończyć czasowym zawieszeniem broni, a po kilku tygodniach powrotem do wojny.

Nic dziwnego, że eksperci od Bliskiego Wschodu pytani przez „Wyborczą", czy w Szarm el-Szejk choć trochę zwiększyły się szanse na trwały pokój dla Gazy, bezradnie, choć zgodnie, odpowiadają: – Nie wiemy. ●

• Komentarz ▶ 2
• Wątpliwości w planie Trumpa ▶ 11

LITERACKA NAGRODA NOBLA

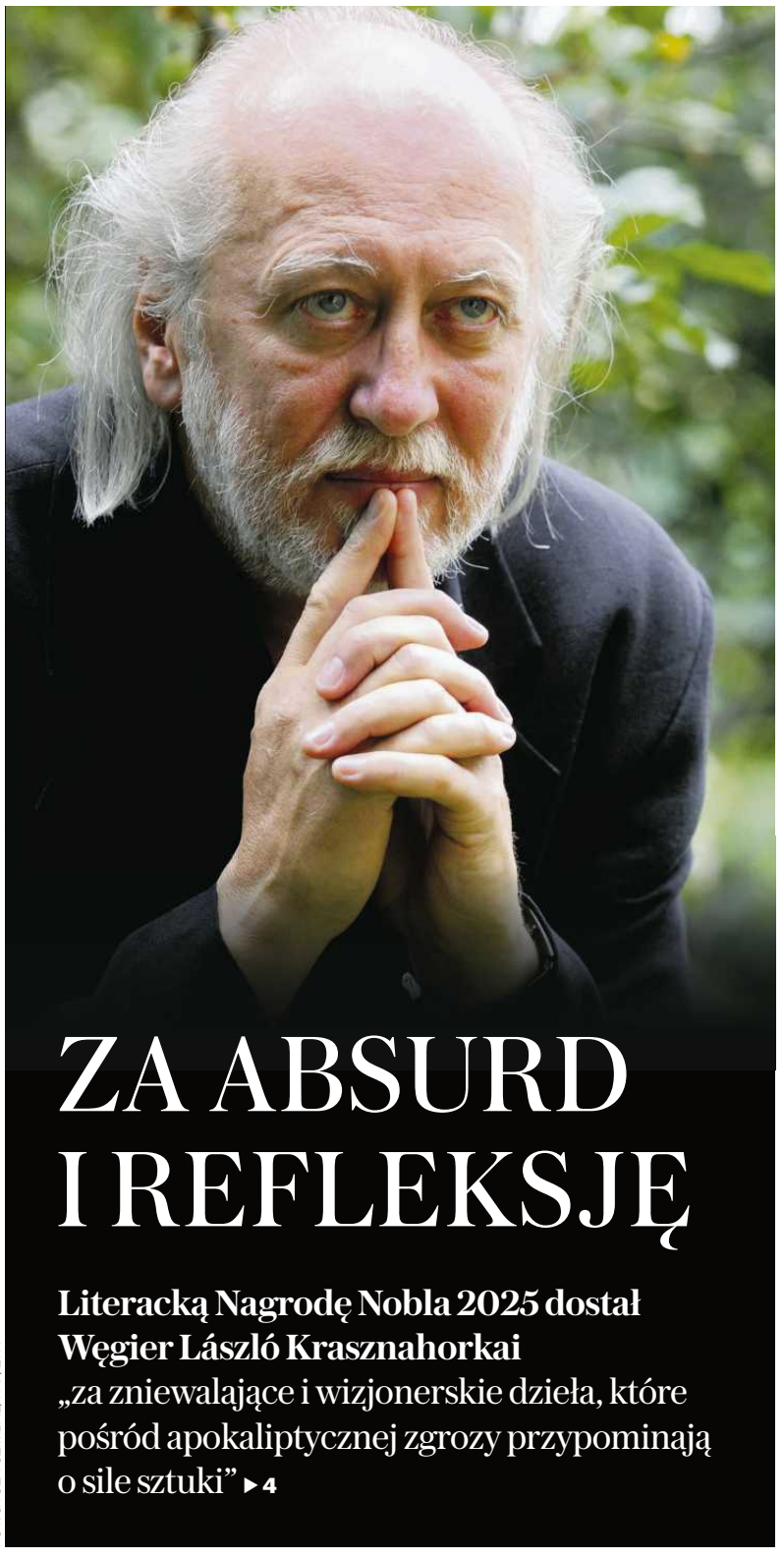
FOT. GYULA CZIMBAL/PAP/EPA

ZA ABSURD I REFLEKSJĘ

Literacką Nagrodę Nobla 2025 dostał Węgier László Krasznahorkai
„za zniewalające i wizjonerskie dzieła, które pośród apokaliptycznej zgrozy przypominają o sile sztuki" ▶ 4

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
1 RP

Sport

Groźny tenis w saunie

W temperaturze odczuwalnej 43 st. C Magdalena Fręch przegrała walkę o ćwierćfinał na turnieju w Wuhanie. Zawodnicy alarmują: tenis w saunie jest niebezpieczny ▶ 28

FOT. GETTY IMAGES

Reportaż

Krew w imperium

Po tym, jak M. zgłosiła przemoc w domu, bogaty rolnik, 63-letni Józef K. próbował ją zabić. Zakrwawioną kobietę zostawił na podwórku i uciekł do lasu ▶ 20-21

Temat dnia

Nie będzie stosów dla czarownic

2,2 tys. neosędziów pozostanie w zawodzie sędziowskim, a 450 straci status sędziego – zakłada projekt ustawy, którą wczoraj przedstawił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek
▶ 6-7

eprasa.pl ccd0d06aeb

Strefa Gazy

Porozumienie nie kończy wojny

Obawiam się, że autorytet Trumpa nie wystarczy, by przezwyciężyć katastrofalną logikę bliskowschodniej polityki.

Wieliński

Porozumienia o wstrzymaniu walk w Strefie Gazy i wymianie izraelskich zakładników porwanych przez Hamas po ataku z 7 października 2023 r. na więzionych przez Izrael Palestyńczyków zawierano dwukrotnie. Obydwie strony ich zapisy łamały, walki wybuchały na nowo.

Po ogłoszeniu porozumienia Donald Trump zapowiadał, że wkrótce zaprowadzi trwały pokój. Jest w o wiele trudniejszej sytuacji niż Jimmy Carter, George Bush senior czy Bill Clinton – amerykańscy prezydenci, którym udało się doprowadzić do przełomowych, choć nie pełnych porozumień między Izraelem a Palestyńczykami.

Wówczas obydwie strony chciały znaleźć kompromis i ułożyć sobie życie z niełatwym sąsiadem. Dziś przywódcy Hamasu nie zamierzają zrezygnować ze zniszczenia Izraela, nie chcą – tak jak kiedyś działacze Organizacji Wyzwolenia Palestyny – porzucić terroryzmu i zająć się robieniem tylko dyplomacji i polityki. A izraelski premier Izrael Netanjahu i sprzymierzeni z nimi radykałowie nie zamierzają tolerować państwa w Gazie ani – najprawdopodobniej – palestyńskiej autonomii na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Jeśli faktycznie Hamas wyda żywych izraelskich zakładników i ciała tych, którzy zmarli w niewoli, jeśli Izrael wypuści więźniów i wycofa wojska, to od pierwszej minuty zawieszenia broni obydwie strony będą szukać pretekstu, by kontynuować walkę. Zarówno Netanjahu, jak i Hamas istnieją politycznie dzięki tej zbrodniczej wojnie.

Przecież gdyby nie ona, izraelski premier od dawna siedziałby na ławie oskarżonych z zarzutami korupcyjnymi i niedopełnienia obowiązków ws. zabezpieczenia państwa przed rajdem terrorystów z 7 października. Wola uniknięcia więzienia (w Izraelu swego czasu za kratami trzymano nie tylko byłego premiera, ale i prezydenta) to wystarczająca motywacja, by dopuszczać się zbrodni wojennych. Zaś bezkompromisowa i bezlitosna walka z Izraelem jest fundamentem polityki palestyńskich radykałów.

Radość na siłę i na pokaz. Decyzję o porozumieniu przyjęto z euforią. Cóż, w tej straszliwej wojnie każda przerwa w zabijaniu jest cenna. Trudno nie odnieść wrażenia, że radość jest na siłę i na pokaz. Przywódcy cywilizowanego świata nauczyli się już, że prezydentowi USA opłaca się kadzić. Obawiam się jednak, że autorytet Donalda Trumpa nie wystarczy, by przezwyciężyć tę katastrofalną logikę bliskowschodniej polityki. Pytanie, czy to dla niego będzie miało znaczenie.

Nie mam wątpliwości, że negocjacje w Kairze prowadzono pod presją kalendarza Norweskiego Komitetu Noblowskiego, który w piątek ogłasza laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. Trump już nie tyle aspiruje do tego wyróżnienia, ile się go domaga, wyliczając konflikty, które w ostatnich miesiącach udało mu się rzekomo zakończyć.

Decyzję o porozumieniu przyjęto z euforią. Cóż, w tej straszliwej wojnie każda przerwa w zabijaniu jest cenna. Trudno nie odnieść wrażenia, że radość jest na siłę i na pokaz

Rzekomo, bo np. wstrzymanie walk między Indiami a Pakistanem trudno nazwać rozwiązaniem trwającego 80 lat konfliktu, którego w zasadzie rozwiązać się nie da. Podobnie sprawa ma się ze Strefą Gazy, enklawą wielkości Krakowa, w której w odcięciu od świata (granicę ze Strefą blokuje przecież również Egipt) mieszka ponad 2 mln ludzi. Trwały pokój dla tej części świata musiałby oznaczać dla mieszkańców perspektywę stabilnej przyszłości, bez wojny i bez opresji ze strony Hamasu. Izrael chce Gazę wysiedlić, Trump proponował mrzonki: zamianę Gazy w wielki kurort z wieżowcem Trump Tower.

Dlatego wątpię, że Norweski Komitet Noblowski ugnie się pod olbrzymią presją i przyzna Trumpowi upragniony medal. Tylko co wtedy zrobi Trump? Co stanie się z Gazą, Ukrainą, światem?

Bartosz T. Wieliński

Nie przywiązuję tak wielkiej wagi do słów Szymona Hołowni, dlatego że one zmienne są

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
wicemarszałek Sejmu w TVN 24 o żądaniach wobec koalicjantów lidera Polski 2050, odchodzącego z funkcji marszałka Sejmu

Andrzej rysuje

Jutro

CZY POLSCY PILOCI SĄ DOBRZY?
Major Michał Fiszer: Samolot nie wybacza

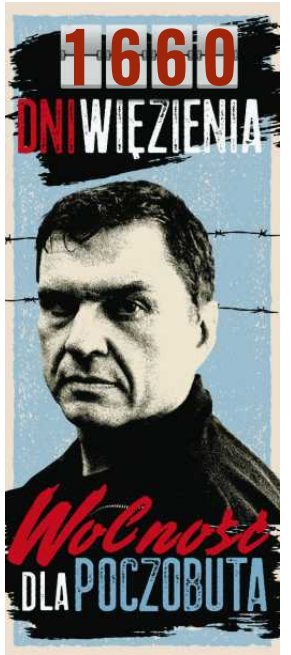

„Tygodnik Powszechny”
Jacek Stawiski nowym redaktorem naczelnym

Dziennikarz, publicysta i wieloletni współpracownik redakcji „Tygodnika Powszechnego” obejmie stery pisma z początkiem listopada. Jak informuje „TP”, zostanie też wiceprezesem spółki wydającej tygodnik. – Nominacja na redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” to wydarzenie nadzwyczajne w moim życiu. Tradycja „Tygodnika” i jego dorobek oraz świetna współczesna formuła pisma zobowiązują do wielkiej, solidnej pracy – mówi Stawiski.

I dodaje, że wraz z czytelnikami i redakcją chce tworzyć pismo i medium potrzebne dzisiejszej Polsce: przemyślane, sensowne i podpowiadające różne odpowiedzi na zjawiska. – „Tygodnik” ma pozostać przestrzenią rozmowy i refleksji. Miejscem, które inspiruje, tłumaczy świat, a czasem po prostu pozwala odetchnąć od jego zgiełku – mówi nowy naczelny „TP”.

Jacek Stawiski (ur. w 1970) jest dziennikarzem telewizyjnym i radiowym, publicystą prasowym i podkasterem. Od 2005 roku publikuje na łamach „Tygodnika Powszechnego”, specjalizując się w tematyce międzynarodowej. Pracował m.in. w RMF FM, BBC World Service i TVN 24 jako wydawca, komentator, autor wywiadów i filmów dokumentalnych oraz dyrektor ds. informacji. Współtworzył kanał TVN 24 BiS, gdzie od 2019 roku pełnił funkcję redaktora naczelnego. Autor filmów dokumentalnych „My, Naród” i „Pułkownik House”, doktor historii (Uniwersytet Jagielloński), badacz przemian symbolicznych w Polsce po 1989 roku. W listopadzie nakładem Znaku ukaże się jego książka „Trzecia transformacja, czyli historia odzyskana. Polska 1989-1995”.

FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

W ostatnich latach związany z instytucjami kultury – był członkiem Rady przy Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, specjalistą ds. komunikacji w Muzeum KL Plaszow i dyrektorem Żydowskiego Muzeum „Galicja”. Mieszka w Krakowie.

• „Tygodnikowi Powszechnemu” pod koniec marca tego roku stuknęło 80 lat. Pismo i skupieni wokół niego ludzie to jeden z ostatnich bastionów Kościoła otwartego, czyli takiego, który nie boi się dialogu (prawdziwego), wychodzi poza swój światopogląd i z ciekawością, a nie lękiem, przygląda się światu.

Małgorzata Skowrońska

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

REKLAMA

PATEK PHILIPPE
GENEVE

ZEGAREK PATEK PHILIPPE NIE NALEŻY TYLKO DO CIEBIE.
DBASZ O NIEGO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

W. KRUK
1 8 4 0

Europejski Boutiques · Hotel Raffles Europejski Warsaw
Krakowskie Przedmieście 13 · 00-071 Warszawa
Tel. +48 783 458 150 · wkruk.pl

eprasa.pl ccd0d06aeb

Nobel za wizjonerskie dzieła

– Chciałem napisać tylko jedną książkę, a potem już robić inne rzeczy – mówił László Krasznahorkai w jednym z wywiadów. Zdanie jednak zmienił i decyzją Akademii Szwedzkiej stał się 122. laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Wojciech Szot

Początki, jak to często u wybitnych twórców z początkami bywa, nie były łatwe. Urodzony w 1954 roku w niewielkiej miejscowości Gyula na Węgrzech, jak mówił „mieszkał w biednych wioskach i zawsze miał kiepską pracę". Co prawda ukończył – w Segedynie – prawo, a następnie zaczął studia na uniwersytecie w Budapeszcie, ale buntował się przeciwko mieszczańskim konwenansom. Swoją pracę dyplomową poświęcił Sándorowi Máraiemu, gigantowi węgierskiej literatury.

Świetny debiut

Krasznahorkai zadebiutował w 1985 roku. Od razu z sukcesem. „Szatańskie tango" zadziwiło czytelników i stało się jedną z najważniejszych węgierskich powieści nie tylko lat 80. To książka, która kilka dekad później otworzyła mu również drzwi do światowej kariery. Gdy w 2012 r. została przełożona na język angielski, wyróżniono ją prestiżową Best Translated Book Award. Dwa lata później pisarz otrzymał – przyznawanego wtedy jeszcze za całokształt twórczości – Międzynarodowego Bookera. Droga do Nobla została utorowana.

Po raz pierwszy wyjechał w 1987 r. – na stypendium do Berlina Zachodniego. Od tego czasu zmienia miejsce zamieszkania – media podają, że na stałe mieszka w Berlinie, ale wiązano go z wieloma europejskimi miastami. Na początku lat 90. Krasznahorkai mieszkał w Mongolii i Chinach, a także w Japonii. Krytycy uważają, że te wyjazdy wpłynęły zarówno na pisarstwo węgierskiego twórcy, ale już od swojego debiutu Krasznahorkai udowadniał, że nie idzie na kompromis.

Dziecko postmodernizmu

„Szatańskie tango" to powieść składająca się z dwunastu rozdziałów, w których nie ma akapitów. Akcję swojej najsłynniejszej książki umieścił w rozpadającej się wiosce na Węgrzech, w której pojawia się tajemniczy, od dawna uważany za zmarłego, mężczyzna. Ten prorok, a może diabeł, zaczyna manipulować mieszkańcami. Jak pisał jeden z recenzentów, jest to „powieść-potwór". Jednocześnie brutalna i zabawna, ciężka, ponura powieść wyznacza kierunek pisarstwa Krasznahorkaia. To też powieść o świecie w trakcie dziejącej się – a niezauważonej – apokalipsy. Podobnie w drugiej jego powieści, „Melancholia sprzeciwu" to historię miasteczka, w którym pojawia się tajemniczy cyrk.

• **Na twórczość László Krasznahorkaia składa się osiem powieści, pięć krótszych nowel, dwa zbiory opowiadań i zbiory esejów**
FOT. REUTERS/HENRIK MONTGOMERY

Wraz z tym wydarzeniem, mieszkańcy zaczynają dostrzegać złowróżbne znaki i obawiają końca świata. Co prawda „Melancholia..." to komedia, ale wciąż – bardzo ponura.

Każdy, kto sięgnie po powieści Krasznahorkai odkryje, że jest on dzieckiem swoich czasów, czyli postmodernizmu. Pisane strumieniem świadomości, niemal pozbawione interpunkcji książki, stanowią wyzwanie dla czytelników. Jeden z tłumaczy nazwał jego powieści „powolny płynącą rzeką lawy". W 1993 r. niemiecki przekład „Melancholii..." zwrócił uwagę krytyki europejskiej na węgierskiego pisarza. Od tego czasu trwa jego triumfalny pochód przez nagrody i wyróżnienia, zwieńczony Noblem. Krasznahorkai jest laureatem m.in. National Book Award, Austriackiej Nagrody Państwowej i wspomnianego Międzynarodowego Bookera. Na jego twórczość składa się osiem powieści, pięć krótszych nowel, dwa zbiory opowiadań i zbiory esejów.

Pisarz apokalipsy

Krasznahorkai uważany jest za pisarza apokalipsy, człowieka pokazującego nie to, że coś nam zagraża, ale to że sami jesteśmy zagrożeniem. W swojej twórczości często odwołuje się do czarnego humoru, bo tylko w farsie i surrealistycznym, groteskowym przerysowaniu możemy zobaczyć samych siebie i nasze strachy. A może też dostrzec, że apokalipsa już wydarza?

Susan Sontag nazwała węgierskiego pisarza „mistrzem apokalipsy". Sebald pisał, ze „uniwersalność wizji Krasznahorkaia dorównuje wizji z »Martwych dusz« Gogola i znacznie przewyższa wszystkie pomniejsze problemy współczesnego piśmiennictwa".

Akademia Szwedzka nagrodziła go za „zniewalające i wizjonerskie dzieła, które pośród apokaliptycznej zgrozy przypominają o sile sztuki". To już kolejny – po Noblu dla Han Kang, ale też wyróżnieniach dla Jona Fossego czy Olgi Tokarczuk – Nobel dla pisarza, którego dzieła stawiają fundamentalne pytania egzystencjalne i każą nam spojrzeć głębiej w siebie.

Po polsku ukazały się trzy książki László Krasznahorkaia: „Szatańskie tango", „Melancholia sprzeciwu" oraz „Wojna i wojna". Wszystkie w przekładzie Elżbiety Sobolewskiej. Na początek przyszłego roku wydawnictwo Czarne zapowiedziało – również w przekładzie Sobolewskiej – zbiór opowiadań „A świat trwa". ●

REKLAMA Kraj/34400827

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

POWSTANĄ DZIĘKI WSPARCIU WAŁBRZYSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ „INVEST-PARK"

Inwestycje o wartości ponad miliarda złotych

Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK"

W sumie 30 przedsiębiorców zainwestuje łącznie ponad 1 mld zł w realizacje swoich planów inwestycyjnych.

Przy wsparciu WSSE „INVEST-PARK, operatora programu Polska Strefa Inwestycji, przedsiębiorstwa skorzystają z ulg podatkowych, dzięki którym zaoszczędzą nawet do 60% kosztów swoich inwestycji. Pozostałe środki będą mogli przeznaczyć np. na dalszy rozwój firmy i pracowników.

Miliard to nie koniec. Bilans na koniec roku będzie wyższy

Łączna wartość udzielonego wsparcia, którą otrzymają przedsiębiorcy w ramach zaplanowanych inwestycji, wyniesie ponad 280 mln zł. Kwota rozłożona jest na cały okres obowiązywania decyzji o wsparciu, która wynosi od 12 do maksymalnie 15 lat – w zależności od województwa i pozwala zaoszczędzić nawet do 60% wartości kosztów inwestycji. Są to realne korzyści, które inwestor może przeznaczyć na dalszy rozwój firmy bądź inwestowanie w szkolenia i rozwój kadr. *W procesie weryfikacji wniosków mamy kolejnych przedsiębiorców, dlatego ostateczne wyniki podsumowujące 2025 rok będą wyższe. Obok dużych inwestorów, wielkich graczy, zgłaszają się do nas również małe i średnie firmy, lokalni liderzy, którzy od lat budują swój biznes na gruncie regionalnym, właśnie dzięki programom wsparcia publicznego, doskonałym lokalizacjom i wykwalifikowanej sile roboczej. I to jest ogromny plus sektora MŚP, bo tego typu firmy rosną razem z naszą strefą i bardzo często zgłaszają się po kolejne decyzje* - mówi Krzysztof Hołub, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK.

Sektor nowoczesnych technologii – tutaj tkwi potencjał w pozyskiwaniu inwestorów

W porównaniu do ubiegłego roku, nowe decyzje o wsparciu w WSSE „INVEST-PARK" to coraz częściej projekty zaawansowane technologicznie, związane z przemysłem 4.0, robotyzacją czy automatyzacją oraz bardziej kaloryczne pod kątem nakładów finansowych. Mocno wspieramy firmy z sektora high-tech w ramach naszej kompleksowej oferty: decyzji o wsparciu, atrakcyjnych terenów inwestycyjnych czy kupna bądź najmu hal przemysłowo-magazynowych. Wsparcie dotyczy każdego przedsiębiorcy, który planuje nową inwestycję bądź chce rozwinąć już działający biznes. Nie ma znaczenia wielkość firmy czy branża w której działa. Na dotacje mogą liczyć również firmy z działalności produkcyjnych, np. przemysł meblarski, spożywczy, chemiczny, tekstylny, motoryzacyjny, maszynowy, elektroniczny, elektryczny, sektor AGD czy budowlany, To także firmy działające w ramach usług wspierających przemysł, np.: magazynowanie i przechowywanie towarów czy usługi CNC. W ostatnim czasie do grupy inwestorów mogących korzystać z pomocy publicznej dołączył również sektor obronności. *Obserwujemy rosnące zainteresowanie tym obszarem wśród inwestorów, innowatorów, przedsiębiorców dużych i mniejszych. Prowadzimy rozmowy biznesowe z których wynika, że w sektorze obronności jest ogromny potencjał do pozyskiwania kalorycznych inwestycji na terenie naszej strefy. Deklarujemy pełne wsparcie dla przedsiębiorców działających w tej branży w zakresie, m.in.: dofinansowania dla zakładów zbrojeniowych, inwestycji w infrastrukturę dual-use czy ochronę cywilną* – mówi Teodor Stępa, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK". W zakresie nowoczesnych technologii WSSE „INVEST-PARK" rozpoczęła również własny innowacyjny program – InvestUp, którego celem jest łączenie startupów z biznesem i tworzenie ekosystemu innowacji, ułatwiającego wdrażanie nowych technologii w środowisku biznesowym. Program daje startupom szansę na wdrożenie swojego biznesu, dostęp do zasobów dużych marek i możliwość udoskonalania swoich usług czy produktów w rzeczywistych warunkach. Dla przedsiębiorców współpraca z InvestUp to dostęp do nowatorskich rozwiązań, które dadzą im przewagę konkurencyjną na rynku poprzez innowacje.

Wykwalifikowana kadra przyciąga inwestorów

Rozwój nowych technologii, automatyzacja czy robotyzacja procesów produkcyjnych – to rozwiązania coraz częściej wdrażane i stosowane w planowanych inwestycjach. Taka sytuacja stawia nowe wyzwania w biznesie, ale również daje nam – jako strefie ekonomicznej, nowe możliwości w pozyskiwaniu inwestorów z branży high-tech, chcących korzystać z różnorodnych zachęt podatkowych – dodaje wiceprezes Krzysztof Hołub. Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników z umiejętnościami technicznymi z roku na rok staje się coraz większe, a dostęp do kadr nowoczesnego przemysłu jest i będzie niezwykle istotnym aspektem dla potencjalnych inwestorów, podejmujących decyzje o lokowaniu swojego biznesu w Polsce. WSSE „INVEST-PARK" współpracuje w tym obszarze z instytucjami zewnętrznymi, wspierającymi inicjatywy rozwoju kompetencji zawodowych, ale również bardzo mocno rozwija obszar kształcenia wysokotechnologicznych kadr w ramach własnych zasobów. Działające przy wałbrzyskiej strefie Centrum Szkoleniowe INNOVATION PARK to unikalne w skali regionu miejsce, gdzie wykorzystywane są najnowocześniejsze technologie, aby szkolić przyszłych pracowników naszych inwestorów. Centrum Szkoleniowe wspiera współpracę między nauką a biznesem, promując kształcenie dostosowane do potrzeb przemysłu. Dzięki uniwersalnym systemom sterowania, możliwe jest szkolenie np. automatyków, monterów, operatorów czy pracowników utrzymania ruchu.

INVEST PARK
WAŁBRZYSKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA

eprasa.pl ccd0d06aeb

Ustawa w sprawie neosędziów

Nie będzie stosów dla czarownic

2,2 tys. neosędziów pozostanie w zawodzie sędziowskim, a 450 straci status sędziego – zakłada projekt ustawy regulującej status neosędziów, który wczoraj przedstawił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

• **Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek na konferencji prasowej prezentuje projekt ustawy praworządnościowej**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Łukasz Woźnicki

– Ustawa ma na celu przełamanie obecnego impasu w sądownictwie. Sędzia musi być sędzią, a wyrok wyrokiem. Koniec z destrukcyjnym podziałem w środowisku sędziowskim – mówił minister, przestawiając założenia przyszłej ustawy.

Nazwano ją ustawą „o przywróceniu prawa do niezależnego sądu przez uregulowanie skutków uchwał nowej KRS". Żurek woli krótszą nazwę – „ustawa praworządnościowa".

Jej celem ma być uregulowanie statusu tzw. neosędziów, a więc ok. 2,6 tys. osób powoływanych do różnych sądów od 2018 r. na wniosek upolitycznionej przez PiS Krajowej Rady Sądownictwa. Polska musi to zrobić po wyrokach Trybunału w Strasburgu. Uznał on, że powołania na wniosek nowej KRS prowadzą do systemowego łamania prawa do sądu.

– Tu chodzi o elementarne prawo obywateli. Obywatele to prawo stracili i muszą je odzyskać. Jako państwo UE nie możemy utrzymywać chorego systemu – popiera projekt prof. Marek Safjan, były sędzia Trybunału Sprawiedliwości UE.

Liczący wraz z uzasadnieniem 90 stron projekt w przyszłym tygodniu ma zostać skierowany do prac rządu, a potem wysłany do Sejmu. Żurek liczy na uchwalenie ustawy w grudniu. – Wysyłam sygnał do prezydenta. Jesteśmy gotowi usiąść i pokazać mu dobre strony tego rozwiązania – mówił.

Stosunek służbowy ustaje

Projekt jest efektem prac komisji kodyfikacyjnej ustroju sądownictwa kierowanej przez prof. Krystiana Markiewicza, byłego prezesa Iustitii. Żurek stawia więc na zmodyfikowane rozwiązania popierane przez sędziów z Iustitii, którzy twierdzą, że pozwolą one szybko rozwiązać problem neosędziów.

Te rozwiązania to cofnięcie części neosędziów na wcześniejsze stanowiska w sądach. A ci, którzy sędziami wcześniej nie byli, odchodzą. „Stosunek służbowy na stanowisku sędziego ustaje" – czytamy w projekcie.

W praktyce ministerstwo planuje podzielić neosędziów na grupy, dla których przewidziano odrębne rozwiązania. – Są różne kategorie takich osób, które uzyskiwały stanowiska w różny sposób – mówił Żurek.

1 W najliczniejszej, bo liczącej 1,1 tys. osób grupie, znajdą się neosędziowie, którzy byli wcześniej sędziami, a z pomocą nowej KRS dostali stanowiska w innych sądach. Mają oni zostać cofnięci na stanowiska sprzed awansów, a jednocześnie pozostać w dotychczasowych sądach na dwuletnich delegacjach, gdzie dokończą swoje sprawy. – Ustawa da im mandat do orzekania. To kompromis – uważa Żurek.

Takich delegacji nie będzie ani dla neosędziów SN, ani NSA, bo – jak mówił Żurek – to najwyższe sądy. – Ich powołania są nieważne – mówił o takich neosędziach. SN wskazał jako największy problem, bo stan jego „zainfekowania" neosędziami to 60 proc. W NSA stanowią oni 34 proc. składu. – To była polityczna metoda: zaczynać od najważniejszych sądów, aby następnie móc utrącać orzeczenia – dodał minister.

2 Kolejną grupę tworzą osoby, które nie były wcześniej sędziami, bo przyszły np. z innych zawodów prawniczych. Jest ich ok. 450 (w tym 80 osób w SN i NSA). Takie osoby mają stracić status sędziego. Będą mogły wrócić do dawnych zawodów – o ile zostaną przyjęte – albo zostać w sądach na stanowisku referendarza. – To dzisiaj pensja powyżej 10 tys. zł – mówił Żurek.

3 Do ostatniej grupy ministerstwo zaliczyło ok. 1,1 tys. tzw. młodych sędziów powołanych do sądów po asesurze albo egzaminie sędziowskim. Zachowują oni status sędziego. – Oni nie mieli wyjścia. Ta grupa na mocy ustawy nie będzie kwestionowana – mówił minister.

Konkursy na stanowiska, które zajmują neosędziowie, mają zostać powtórzone z ich udziałem przez zreformowaną KRS. Odpolitycznienie tej rady będzie wymagało odrębnej ustawy. – Pracujemy nad nią – mówił Żurek.

Zdaniem ministra po wprowadzeniu ustawy ws. neosędziów nikt już nie będzie używał tej nazwy. On sam uważa ją za kompromisowe rozwiązanie. – Stosów dla czarownic nie będzie – mówił.

– Ta ustawa nie ma charakteru wykluczającego. 2,2 tys. osób pozostanie w zawodzie sędziowskim, w tym 1,1 tys., które wrócą na poprzednie stanowiska, pozostając w sądach na delegacji – mówił wiceminister Dariusz Mazur.

Status sędziego ma stracić 450 osób. – One nigdy nie zostały legalnie dopuszczone do zawodu. Nie ma jak ukorzenić ich w zawodzie sędziowskim – dodał.

Co z orzeczeniami wydanymi z udziałem neosędziów? – Uznajemy te orzeczenia. Nikt nie będzie ich podważał – mówił Żurek. Wzruszyć będzie można tylko te zapadłe w sprawach, których strony kwestionowały wcześniej status neosędziów.

Ustawa przewiduje jeszcze punktowe zmiany w SN. Ma znieść obsadzoną neosędziami Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN – europejskie trybunały nie uznają tej izby za legalny sąd. Zreformowana ma zostać Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, gdzie neosędziowie i legalni sędziowie rozstrzygają dziś sprawy dyscyplinarne.

Resort chce też zlikwidować wprowadzoną przez prezydenta Andrzeja Dudę skargę nadzwyczajną, pozwalającą wzruszyć prawomocne orzeczenia sądów (częściowo zakwestionował ją ETPC). – Miała pomagać obywatelom, a głównym celem było wykorzystywanie jej w sporach politycznych – mówił Żurek.

Zamiast skargi nadzwyczajnej ministerstwo chce rozszerzyć zakres skarg kasacyjnych.

Usuwalni, czy nieusuwalni?

Przedstawiony projekt – pomimo różnych modyfikacji – jest podobny do projektu przedstawianego już, gdy ministrem sprawiedliwości był Adam Bodnar. Część neosędziów nazywała wtedy proponowane rozwiązaniach „czystką". „Projekt ustawy o weryfikacji sędziów jest jawnie sprzeczny z Konstytucją RP" – oceniała najnowszy projekt w serwisie X neosędzia z SO w Świdnicy Kamila Borszowska-Moszowska.

Główny zarzut stawiany takim rozwiązaniom przez neosędziów – ale także część prawników wspierających przywracanie praworządności – to naruszenie art. 180 konstytucji. Mówi on, że sędziowie są nieusuwalni, a złożenie ich z urzędu jest możliwe jedynie na mocy orzeczenia sądu.

– Usuwanie ustawą nie spełnia standardów wynikających z art. 180. Do tych osób należy stosować standardy dotyczące sędziów w ogólności – mówił nam o wcześniejszej wersji projektu Marcin Wolny, adwokat z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. „Ile razy można przedstawiać ten sam projekt?" – skomentował czwartkowe wystąpienie ministra.

Twórcy projektu uważają jednak, że neosędziów nie obejmują gwarancje nieusuwalności, bo te dotyczą wyłącznie sędziów w rozumieniu konstytucyjnym, a ich powołano z naruszeniem zasad konstytucji.

Koncepcję hurtowego usuwania neosędziów z mocy ustawy odrzuciła wcześniej Komisja Wenecka, która jest organem doradczym Rady Europy i opiniowała różne rozwiązania problemu neosędziów. – Projekt uwzględnia stanowisko Komisji Weneckiej. Tak starliśmy się tworzyć te przepisy, by było to zgodne z tym, czego od nas oczekuje – twierdzi Żurek.

Czy prezydent to podpisze? Nie

Za orzeczenia neosędziów SN – to ich dotyczyły wyroki ETPC – Polska musi płacić zadośćuczynienia. Ich suma przekroczyła już 5 mln zł, a 900 kolejnych takich spraw czeka w Strasburgu. – Ich liczba będzie jeszcze rosła, bo neosędziowie SN cały czas orzekają. Każde ich wyjście na salę rozpraw w SN może być pretekstem do skargi – mówił Żurek.

Kolejne 2,9 mld zł Komisja Europejska potrąciła z funduszy unijnych dla Polski, bo rząd

eprasa.pl ccd0d06aeb

Ustawa w sprawie neosędziów

PiS nie chciał zastosować się do orzeczeń TSUE ws. neosędziów SN. – Te środki powinny trafić do budżetu. To realne koszty, które ponosi każdy podatnik – mówiła wiceministra sprawiedliwości Maria Ejchart.

W kraju orzeczenia neosędziów są uchylane z powodu nienależytej obsady sądów – to kolejny skutek kryzysu w sądownictwie. – Jeśli tego nie zrobimy, nastąpi dalsza eskalacja negatywnych konsekwencji – mówił o uregulowaniu statusu neosędziów prof. Marek Safjan.

Ale już teraz wiadomo, że przyszła ustawa nie ma większych szans na wejście w życie. Prezydent Karol Nawrocki – podobnie jak jego poprzednik Andrzej Duda – nie zgadza się na kwestionowanie statusu neosędziów. „To brutalny atak na konstytucyjną zasadę nieusuwalności, a w konsekwencji świadome godzenie w niezawisłość sędziów oraz niezależność sądów" – napisał niedawno w przesłaniu do sędziów.

„Segregacja sędziów na różne kategorie, w tym odmawianie wielu statusu sędziowskiego, przywodzi na myśl najgorsze skojarzenia. Tego rodzaju działania można określić mianem terroru bezprawia wprowadzanego pod hasłem przywracania praworządności" – dodał.

– Proszę prezydenta i jego doradców o przyjrzenie się tej ustawie. Ona stabilizuje sytuację w wymiarze sprawiedliwości i naprawdę ma charakter kompromisowy – mówił Żurek.

Pytany, co zrobi, jeśli prezydent ustawy nie podpisze, odparł, że ma plany, których na razie nie będzie ujawniał. ●

Projekt jest efektem prac komisji kodyfikacyjnej ustroju sądownictwa kierowanej przez prof. Krystiana Markiewicza, byłego prezesa Iustitii. Żurek stawia więc na zmodyfikowane rozwiązania popierane przez sędziów z Iustitii, którzy twierdzą, że pozwolą one szybko rozwiązać problem neosędziów

Zmiana konstytucji – rozmowa z prof. Adamem Bodnarem, senatorem RP

Kaczyński usiądzie do stołu z rządem Tuska?

Jeszcze kilka miesięcy temu zmiana konstytucji nie była traktowana poważnie. A być może zbliżamy się do momentu, w którym obie strony będą musiały usiąść do stołu i coś postanowić w sprawie Trybunału Konstytucyjnego – mówi „Wyborczej" Adam Bodnar.

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI: Jak ocenia pan zmiany związane z losowaniem sędziów, które wprowadził minister sprawiedliwości Waldemar Żurek? Od tej pory o trzyosobowych składach sędziowskich będą mogli decydować prezesi sądów, tylko referenci będą do nich nadal wybierani losowo.

PROF. ADAM BODNAR: Pojawiło się sporo emocji związanych z rozporządzeniem, które zmienia regulamin urzędowania sądów powszechnych. Dla mnie rozstrzygające jest stanowisko prezesów sądów, także tych, których szanuję za pracę i dorobek zawodowy. Bliska jest mi wypowiedź pana sędziego Rafała Wagnera, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, które ocenił, że to rozwiązanie faktycznie przyspieszy postępowania na poziomie drugiej instancji. Proszę pamiętać, że wprowadzenie losowania sędziów w sądach drugiej instancji doprowadziło do wydłużenia procesów we wszystkich sądach. Mam więc nadzieję, że teraz prezesi sądów, kierując się tylko i wyłącznie względami merytorycznymi oraz mając na uwadze dobro własnych kadr, będą mogli usprawnić prace sądów.

Ewa Siedlecka napisała w „Polityce", że przyjęte dzisiaj zmiany opracował pan jako minister sprawiedliwości. To prawda?

– Tak, ale nie doczekałem do tego momentu, kiedy mógłbym dalej nad nimi procedować. Treść rozporządzenia nie była pomysłem ministra Żurka, tylko zespołu współpracującego z prezesami sądów z całej Polski. Zmiany te były przez nich sygnalizowane i pracował nad nimi wiceminister Dariusz Mazur oraz Departament Kadr i Organizacji Sądownictwa w MS.

I wybrałby pan wprowadzenie nowych przepisów na drodze rozporządzenia?

– Tak, ponieważ nie ma dzisiaj innej drogi niż poprzez systemowe zmiany w regulaminie sądów powszechnych. A ten jest uchwalany na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Zabrakło jednak dobrej komunikacji, tłumaczącej od początku do końca, dlaczego ministerstwo decyduje się na zmiany w sądach. Można odnieść wrażenie, że ministerstwo tłumaczy się z treści rozporządzenia, a nie od początku ogłasza, na czym zmiana ma polegać. I jeszcze jedna sprawa: każdy akt prawny, również na poziomie rozporządzenia, podlega wcześniejszym konsultacjom społecznym. To nie jest tak, że minister z dnia na dzień wyciąga treść nowych przepisów z kapelusza, tylko wpisuje je do prac legislacyjnych i poddaje opiniowaniu. Nie mówimy więc o nieznanym wcześniej rozporządzeniu.

Prezydent Karol Nawrocki stwierdził, że „próba zastępowania ustaw rozporządzeniem uderza w porządek konstytucyjny i w legitymację demokratyczną władzy ustawodawczej". Co pan na to?

– To przesada ze strony pana prezydenta, ponieważ prawo pozwala ministrowi sprawiedliwości ustalać regulamin urzędowania sądów powszechnych. Na początku mojej pracy na fotelu ministra sprawiedliwości też słyszałem podobne zarzuty – kiedy wprowadzałem zmiany w tym samym rozporządzeniu. To stała melodia środowisk prawicowych.

Czy większość sejmowa powinna obsadzić wolne miejsca w Trybunale Konstytucyjnym?

– Większość sejmowa musi sobie odpowiedzieć na pytanie, co w ogóle zrobić z Trybunałem Konstytucyjnym. Z jednej strony pojawia się w debacie publicznej propozycja obsadzenia wolnych miejsc w TK, ale z drugiej – nawoływania do resetu konstytucyjnego. Za kilka tygodni, może miesięcy, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyda wyrok w sprawie niezależności TK. Jeśli sędziowie uznają, że tzw. dublerzy naruszają zasadę niezależności sądownictwa, wówczas Sejm będzie miał jasną podstawę, aby obsadzić nie tylko wolne stanowiska, ale także te zajmowane przez sędziów dublerów.

I myśli pan, że Karol Nawrocki się na to zgodzi?

– Nie wyobrażam sobie, aby mógł to kwestionować. Jednocześnie wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz kilka dni temu opowiedział się publicznie za resetem konstytucyjnym dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego. Na początku ubiegłego roku przyjmowaliśmy pakiet zmian w sądownictwie: uchwałę określającą, że TK jest upolitycznioną instytucją, pakiet zmian ustawowych oraz projekt zmian w konstytucji, nad którymi pracowała Komisja Ustawodawcza Senatu RP pod przewodnictwem senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego. Jeśliby wszystkie strony sporu politycznego porozumiały się w sprawie odzyskania niezależnego Trybunału Konstytucyjnego, wówczas propozycje zaprezentowane przez zespół senatora Kwiatkowskiego można by uchwalić w parlamencie. Dlatego tak istotny wydaje mi się głos wicepremiera.

Ponieważ środowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego ma lepsze relacje z Kancelarią Prezydenta i samym prezydentem niż reszta koalicji rządzącej?

– Nie. Jeszcze kilka miesięcy temu zmiana konstytucji nie była traktowana poważnie przez różnych uczestników sceny politycznej. A być może zbliżamy się do momentu, w którym obie strony będą musiały w końcu usiąść do stołu i coś postanowić w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Szczególnie że wybór nowych sędziów nie uzdrowi sytuacji. Kluczowym pozostaje pytanie, jak Polska jako państwo demokratyczne może sobie na dłuższą metę radzić bez rzetelnie, prawdziwie działającego sądownictwa konstytucyjnego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392302

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Wydanie sobotnie „Wyborczej" możesz kupić
OD SOBOTY DO CZWARTKU!
Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

CZY POLSCY PILOCI SĄ DOBRZY?
Samolot nie wybacza – mówi Major Michał Fiszer

PODDANI PODWÓJNEJ PRESJI
Menedżerowie średniego szczebla w średnim wieku już nie dają rady

BYĆ KOBIETĄ W GRUZJI
Rozmowa z Tamtą Melaszwili

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

Nie tylko radioteleskop

Zaledwie 6 proc. wnioskujących dostało środki na utrzymanie kluczowej aparatury badawczej. Pieniędzy nie wystarczyło na radioteleskop czy optyczny zegar atomowy. „Wyborcza" ustaliła, kto m.in. znalazł się w szczęśliwej jedenastce.

Alicja Gardulska

• Obserwatorium Astronomiczne UMK w Piwnicach pod Toruniem. Największy w Europie Środkowej radioteleskop o średnicy 32 m, oddany do użytku w 1994 r.
FOT. PAP/TYTUS ŻMIJEWSKI

W poniedziałek badacze z UMK ogłosili, że będą zmuszeni wyłączyć radioteleskop w podtoruńskich Piwnicach – największy w naszej części Europy. Wszystko dlatego, że nie dostali środków z ministerialnego konkursu na utrzymanie infrastruktury badawczej. A sami nie udźwigną bieżących kosztów obsługi urządzenia. Sprawa momentalnie stała się głośna i wyszła poza naukową bańkę. Już we wtorek premier Donald Tusk zapewnił, że pieniądze na radioteleskop się znajdą.

Ale to nie zamyka sprawy. Bo problem nie dotyczy tylko astronomów z UMK w Toruniu. Do finansowania nie zakwalifikowały się aż 163 inne, także pozytywnie ocenione wnioski! Pieniędzy starczyło tylko dla 11. To niespotykana wcześniej skala. Nie pomaga atmosfera tajemnicy. Ministerstwo nauki nie ujawnia, kto dostał dofinansowanie w tym konkursie, a kto odszedł z kwitkiem. Wiemy tyle, ile upublicznią same jednostki. „Wyborcza" poskładała kilka kolejnych elementów tej układanki.

Kto na czele rankingu?

Przypomnijmy: chodzi o konkurs na utrzymanie kluczowej aparatury i stanowisk badawczych (SPUB). Kołdra zawsze jest za krótka, więc jednostki badawcze, które mają taki sprzęt, co roku rywalizują o pieniądze, by móc z niego w ogóle korzystać. Czyli zapłacić pensje technikom, pokryć koszty bieżącego utrzymania, serwisowania, napraw czy materiałów eksploatacyjnych. – Mamy w Polsce dość solidnie zbudowaną infrastrukturę naukową, w dużej mierze dzięki środkom unijnym. Ale aparatura w naszych ośrodkach badawczych się starzeje, coraz częściej wymaga modernizacji, napraw czy uzupełnienia. Doskonale rozumiemy te potrzeby, ale oczekiwania są dużo większe od środków, jakimi dysponujemy – tłumaczy wiceminister nauki Marek Gzik.

O jakich pieniądzach mówimy? Pula do podziału na 2025 r. to 170 mln zł. Ale jak zaznacza minister, ok. 125 mln zł trzeba było zarezerwować na projekty, którym przyznano środki w poprzednich latach (bo dofinansowanie można dostać na trzy lata). Dla nowych zgłoszeń zostało więc ok. 45 mln zł. Efekt już znamy. Wystarczyło na 11 ze 164 pozytywnie ocenionych wniosków (wszystkich było 186).

Dla porównania: w ub. roku dofinansowanie dostało 85 ze 170 tych z pozytywną recenzją. Na liście odrzuconych znalazł się wówczas m.in. statek Oceania.

Wnioski ocenia zespół doradczy ds. infrastruktury badawczej, który w obecnym składzie działa od grudnia 2024 r. To 35 osób, powołanych przez ministra nauki, które reprezentują różne dyscypliny nauki. Sporo wśród nich pracowników uczelni (głównie politechnik), trochę też z Sieci Łukasiewicz i z instytutów PAN. Pełny skład można znaleźć na stronach resortu. Próbowaliśmy porozmawiać z kilkorgiem z nich, ale dostaliśmy informację, że zostali poproszeni przez ministerstwo, by nie rozmawiali z dziennikarzami o konkursie.

Członkowie zespołu układają wnioski w listę rankingową. Jak udało nam się ustalić, w tej pierwszej szczęśliwej jedenastce znalazły się m.in. (kolejność przypadkowa): • Polska Stacja Polarna Hornsund na Spitsbergenie Instytutu Geofizyki PAN (7 mln zł w 2025 r.); • Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego, kierowana przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN (11 mln zł); • Statek badawczy Oceanograf Uniwersytetu Gdańskiego (9 mln zł);

Infrastruktura do badań interdyscyplinarnych Instytutu Fizyki Jądrowej PAN (5,5 mln zł); • Centrum Banacha i Ośrodek Badawczo-Konferencyjny w Będlewie, prowadzony przez Instytut Matematyczny PAN (2,5 mln zł).

Ten ostatni projekt był pierwszy na liście rankingowej ekspertów z ministerialnego zespołu. Centrum Banacha od lat 70. organizuje w trybie konkursowym międzynarodowe konferencje naukowe i warsztaty. Część z nich odbywa się w XIX-wiecznym pałacu w Będlewie pod Poznaniem. Corocznie bierze w nich udział około 2 tys. osób z kilkudziesięciu krajów.

Eksperci orzekli, że „wniosek w zasadzie nie ma wad. Co ich przekonało? – Międzynarodowa marka instytutu i wpływ dotychczasowej działalności Centrum Banacha na dyscyplinę. Niezbyt często się zdarza, by w tego rodzaju ośrodkach badawczych serie wykładów prowadzili nobliści i laureaci Medalu Fieldsa – mówi prof. Karol Palka, dyrektor Instytutu Matematycznego PAN. – Utrzymanie ośrodka jest społecznie ważne, ale trudne organizacyjnie i finansowo, dlatego wsparcie ministerstwa jest wielką pomocą. Bez niego musielibyśmy wrócić do dyskusji o jego zamknięciu.

Niepokój o stację polarną

A co z tymi, które nie znalazły się na górze listy? Po rządowych deklaracjach spokojny może być na razie tylko zespół z Obserwatorium w Piwnicach, który był 36. na liście. „Nie ma mowy o odrzuceniu wniosku dotyczącego toruńskiego radioteleskopu. Został zaopiniowany pozytywnie i czeka na finansowanie" – napisał we wtorek w serwisie X minister nauki Marcin Kulasek. „Musimy jednak poruszać się w ramach planu finansowego, który w tej chwili uniemożliwia natychmiastowe sfinansowanie wszystkich dobrze ocenionych projektów. Działamy tak, aby projekt otrzymał finansowanie jeszcze w tym roku" – dodał.

Jak już pisaliśmy w „Wyborczej", w przypadku UMK problem nie kończy się na radioteleskopie. 1,5 mln zł ze SPUB nie dostał także Optyczny Zegar Atomowy – powód do dumy toruńskich fizyków. Unikatowe urządzenie, które stworzyli wspólnie badacze z UMK, Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego. W kraju nie ma drugiego tak precyzyjnego zegara. – Niepokoimy się też o naszą stację polarną na Spitsbergenie, bo jeszcze nie dostaliśmy odpowiedzi w tej sprawie – mówił nam dr Przemysław Tomaszewski, rzecznik UMK.

W trudnej sytuacji znalazł się też Muzeum i Instytut Zoologii PAN, który nie dostał finansowania na żaden z wniosków, które złożył. Jeden z nich dotyczy utrzymania ponad 200-letniej Kolekcji Zoologicznej, składającej się z ponad 7 mln okazów. Wśród zbiorów są m.in. zwierzęta z całego świata, w tym kolekcja kolibrów, największa w Polsce kolekcja owadów, czaszka wymarłego w XVII w. tura. To okazy zbierane przez polskich naukowców i podróżników na całym świecie. Na liście rankingowej miejsce 70.

Odmowę dostała też (po raz kolejny) należąca do instytutu jedyna w Polsce Centrala Obrączkowania Ptaków. Współpracuje z ponad 40 centralami z całej Europy. W jej bazach znajdują się informacje o ponad 4,2 mln ptaków, znakowanych w Polsce od 1931 r. Trzyosobowy zespół koordynuje system znakowania ptaków (współpracuje z pół tysiącem obrączkarzy) w Polsce i zbiera dane z obserwacji znakowanych ptaków. W archiwum centrali są relacje z różnych części świata pochodzące nawet sprzed II wojny światowej. Dzięki temu można badać wędrówki ptaków, ale także wnioskować o zmianach ich liczebności, przeżywalności czy biologii rozrodu poszczególnych osobników. W rankingu ministerialnego zespołu na 51. pozycji. – Odmowy stawiają nas w bardzo trudnej sytuacji, możemy być zmuszeni do redukcji etatów. W obu przypadkach zatrudniamy specjalistów, na których etaty nie dostajemy subwencji, bo nie są pracownikami naukowymi. Jeszcze do końca roku poradzimy sobie z zaskórniaków, ale w przyszłym roku już raczej nie wystarczy nam funduszy na ich zatrudnienie – mówi prof. Karol Szawaryn, dyrektor instytutu.

W ministerstwie nauki słyszymy, że sprawa nie jest jeszcze zamknięta. – Postaramy się przesunąć środki z innych części naszego budżetu i jeszcze raz pochylić się nad listą pozytywnie ocenionych wniosków. Będziemy też szczegółowo analizować wpływające do ministra wnioski o zmianę decyzji i zawartą w nich argumentację – zapowiada wiceminister Gzik.

Resort przyjrzy się też możliwościom finansowym samych instytucji. – Pod koniec ub. roku premier przekazał uczelniom 1,5 mld zł w obligacjach. A to są środki, które rektorzy mogą dość swobodnie przesuwać na różne cele – dodaje. Te dodatkowe środki zostaną przyznane już poza konkursowym trybem. Zdecyduje minister nauki.

Wydatki zamrożone

Ale to i tak przelewanie z pustego w próżne. Jak wiemy, rząd zamroził wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe na 2026 r. na poziomie procenta PKB. Budżet resortu nauki nie spina się na jakieś pół miliarda złotych. A to oznacza, że uczelnie i instytuty poza pieniędzmi na 3 proc. podwyżki, nie dostaną ani złotówki więcej na inne potrzeby jak prąd, usługi zewnętrzne, sprzęt czy materiały do badań. Nie wzrośnie też pula środków na badania podstawowe w Narodowym Centrum Nauki. I jak się teraz okazuje, zabraknie środków na utrzymanie kluczowej infrastruktury badawczej. – Bez wzrostu nakładów na naukę, będziemy mieli coraz większe problemy, by utrzymać potencjał naukowy na tym samym poziomie – przyznaje wiceminister Gzik. ●

Pieniądze do podziału

170

MLN ZŁ

• To pula do podziału w konkursie na utrzymanie kluczowej aparatury i stanowisk badawczych (SPUB). Z tego ok. 125 mln zł to rezerwa na projekty, którym przyznano środki w poprzednich latach. Dla nowych zgłoszeń zostało ok. 45 mln zł. To wystarczy na 11 ze 164 pozytywnie ocenionych wniosków

www.nekrologi.wyborcza.pl/34401048

W dniu 5 października 2025 roku zmarł nagle

dr hab. Maciej Przewoźniak

przyrodnik, ekolog, wykładowca, naukowiec, przedsiębiorca,
orędownik utworzenia Kaszubskiego Parku Narodowego

Kochał przyrodę, najbardziej tę nadmorską.
Fascynował się światem, szczególnie tym bez ludzi.
Lubił i potrafił być sam. Wielbił ciszę.
Podróżował i pracował bez wytchnienia.
Walczył z głupotą. Był człowiekiem bezkompromisowym, ale dobrym.

Żona i Córka

Informujemy, że pogrzeb odbędzie się w gronie najbliższej rodziny.

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

Dziś przesłuchanie Hołowni

Marszałek Sejmu stanie przed prokuratorem, bo latem wyjawił, że grupa polityków, prawników oraz różnych ludzi niezadowolonych z wygranej Karola Nawrockiego wielokrotnie miała go namawiać do „zamachu stanu".

Iwona Szpala

Do przesłuchania dojdzie po czterech miesiącach od tej zaskakującej wypowiedzi. W końcówce lipca Szymon Hołownia był gościem telewizji Polsat, rozmowa krążyła wokół wyborów prezydenckich, zaprzysiężenia Nawrockiego. To był czas sporych emocji wokół możliwych fałszerstw przy urnach czy statusu Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Ta właśnie ta Izba, choć nieuznawana przez międzynarodowe trybunały, decydowała o ważności wyniku wyborów prezydenckich. Marszałek opowiadał, jak to wielokrotnie pytano go, czy jest gotowy przeprowadzić zamach stanu.

Dziennikarz prosił o nazwiska. Hołownia odparł, że i o tym będzie rozmawiał, gdy przyjdzie czas. Zaznaczył, że to, co opisuje, zapewne nie wypełnia warunków kodeksu karnego.

– Ale mówię o zamachu stanu w sytuacji, w której prezydent został wybrany, a ja mówię „no, nie podoba mi się ten prezydent, to ja go może nie zaprzysięgnę, pobędę sobie może tym prezydentem", bo takie były przecież koncepcje (...). Hołownia [jako marszałek Sejmu] nie będzie miał wyjścia, zrobi przerwę, wtedy mu to zostanie podane na tacy, wtedy mu się wjedzie z tymi ustawami [m.in pakietem dotyczącym sądownictwa], on je szybko podpisze, a później się zrobi wybory. Ja tym, którzy z tym do mnie przychodzili, mówiłem....

– Ale kto przychodził? – dopytywał prowadzący.

– Politycy, prawnicy, różni ludzie, którzy byli – i ja to rozumiem – sfrustrowani wynikiem wyborów prezydenckich. Ale z tego powodu, że wygrał kandydat, który mi się nie podobał, nie wynika, że można państwo zawiesić.

Śledztwo z doniesienia Święczkowskiego

Na reakcje nie trzeba było długo czekać.

PiS zaczął wychwalać marszałka za niezłomną postawę. Tego samego dnia Bartosz Lewandowski z Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris, adwokat, którego wyjątkowo cenią politycy poprzedniej ekipy, ogłosił, że zawiadomił już prokuraturę. Złożył wniosek o przesłuchanie Hołowni w charakterze świadka w związku z podżeganiem go do uniemożliwienia zaprzysiężenia prezydenta elekta, a przez to zmiany ustroju państwa i zamachu stanu. Wyjaśnił też, że wątek Hołowni uzupełnia śledztwo z doniesienia prezesa TK Bogdana Święczkowskiego.

Zaufany Zbigniewa Ziobry, były prokurator krajowy, uznał, że Tusk z ekipą prowadzą zamach stanu. Są zorganizowaną grupą przestępczą, niszczą sądownictwo, nie drukują wyroków TK, nie uznają Krajowej Rady Sądownictwa. W zawiadomieniu liczącym 60 stron Święczkowski oskarżył rządzących polityków, parlament, Rządowe Centrum Legislacji, sędziów, prokuratorów. Zawiadomienie na początku 2025 r. przekazał przez posłańca Michałowi Ostrowskiemu – zastępcy prokuratora generalnego i swojemu znajomemu z poprzedniej ekipy.

Prokurator od razu wziął się do pracy. Przesłuchał Święczkowskiego, natychmiast zarządził śledztwo, zaczął wzywać świadków z wierchuszki PiS, m.in byłego premiera Mateusza Morawieckiego. Działał w pośpiechu, nie dopełnił procedur, ówczesny prokurator generalny Adam Bodnar uznał, że jego podwładny prowadzi prywatne śledztwo. Dla Ostrowskiego skończyło się to zawieszeniem.

• **Szymon Hołownia**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprawę prowadzi inny prokurator. Prokuratura zdecydowała, że do śledztwa dołączy nowy wątek zamachu stanu według Szymona Hołowni.

Hołownia się tłumaczył

Wcześniej marszałek próbował łagodzić nastroje. Tłumaczył, że o zamachu stanu mówił publicystycznie. Była to polityczna diagnoza, autorski obraz sytuacji. Wyjaśniał, że oczekiwania, by nie zwoływać Zgromadzenia Narodowego w celu zaprzysiężenia prezydenta elekta, dokonać obstrukcji i przejąć obowiązki prezydenta, formułowano wobec niego „w przestrzeni publicznej". „Na wszystkie te, padające publicznie, sugestie odpowiadałem jednoznacznie i zgodnie z prawem: wyborom prezydenckim przysługuje domniemanie ważności, należy wyjaśnić na drodze postępowań prokuratorskich wszystkie przypadki nieprawidłowości w procesie wyborczym, nie ma podstaw faktycznych i prawnych do niezwołania Zgromadzenia Narodowego i odebrania przysięgi od nowo wybranego prezydenta RP" – wyjaśniał w serwisach społecznościowych.

To nie wystarczyło prokuraturze. Pod koniec lipca jej rzecznik prok. Piotr Skiba stwierdził, że jest ona „szczególnie zainteresowana informacjami, które marszałek Sejmu może przekazać w kontekście podżegania do ewentualnej zbrodni zamachu stanu". I jest przygotowana na długie i wyczerpujące przesłuchanie świadka. ●

REKLAMA
Kraj/34401014

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

Dlaczego Trump nie dostanie Pokojowej Nagrody Nobla

Samochwała w kącie stała

Donald Trump twierdzi, że zakończył osiem wojen i Pokojowa Nagroda Nobla należy mu się jak psu zupa. Ale nawet on sam wątpi, że w tym roku ją otrzyma.

Stefanicki

Nagroda, której laureata poznamy w najbliższy piątek o godzinie 11, jest nieskrywanym marzeniem Trumpa. Jeszcze w pierwszej kadencji twierdził, że na nią zasłużył, w drugiej powtarza to obsesyjnie. Posunął się nawet do tego, że zadzwonił do ministra finansów Norwegii, aby omówić tę kwestię.

Amerykański przywódca ma mocne argumenty: chwali się, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy „zakończył siedem wojen", a właściwie już prawie osiem, jeśli wliczyć Strefę Gazy, gdzie Hamas i Izrael przyjęły pierwszą część jego 20-punktowego planu pokojowego.

– Nikt nigdy tego nie zrobił – powiedział 30 września na zebraniu z dowódcami wojskowymi. – Dostaniemy Nagrodę Nobla? Absolutnie nie. Dostanie ją ktoś, kto nic nie zrobił.

Jego sceptycyzm podzielają eksperci, którzy zgodnie twierdzą, że szanse Trumpa są nikłe. Theo Zenou, historyk i pracownik naukowy w Henry Jackson Society, powiedział agencji Associated Press, że Norweski Komitet Noblowski przedkłada długotrwałe, wielostronne działania nad szybkie sukcesy dyplomatyczne. A osiągnięcia Trumpa nie okazały się jeszcze trwałe.

– Jest ogromna różnica między krótkotrwałym powstrzymaniem walk a rozwiązaniem głównych przyczyn konfliktu – powiedział Zenou.

Trumpowi nie można odmówić oryginalnej recepty na gaszenie konfliktów. Normalnie zewnętrzni mediatorzy podczas żmudnych negocjacji usiłują nakłonić strony do wypracowania kompromisowego porozumienia. Trump idzie na skróty. Wykorzystuje siłę swojego stanowiska jako przywódcy najpotężniejszego kraju świata oraz wrodzoną bezczelność, grożąc walczącym stronom kijem w postaci karnych ceł tudzież innych sankcji. W drugim ręku ma marchewkę: umowy handlowe, inwestycje i dobry zarobek jeśli nie dla całych narodów, to przynajmniej dla rządzących elit, w tym krewnych i znajomych samego Trumpa.

To działa. Biały Dom wymienia siedem wojen, którym, jak twierdzi, prezydent położył kres: między Kambodżą i Tajlandią, Kosowem i Serbią, Demokratyczną Republiką Konga i Rwandą, Pakistanem i Indiami, Izraelem i Iranem, Egiptem i Etiopią oraz Armenią i Azerbejdżanem.

W wielu przypadkach „wojny" to określenie przesadne – była to albo kilkudniowa wymiana ognia, albo konflikt bez przemocy, jak w przypadku Kosowa albo egipsko-etiopskiego sporu o zaporę na Nilu.

Trump jest jak osiłek, który krąży po bloku i nasłuchuje odgłosów kłótni, wtedy dzwoni do drzwi, wkłada nogę i grozi sąsiadom, że jeśli nie przestaną, to on im pokaże. Sąsiedzi oczywiście milkną. Ale nie na długo

FOT. REUTERS / KEVIN LAMARQUE

W wojnie izraelsko-irańskiej USA najpierw pomogły Izraelowi bombardować Iran, a kiedy już było po robocie, kazały premierowi Benjaminowi Netanjahu wstrzymać naloty. Wolno argumentować, że niszczenie irańskiego programu nuklearnego jest środkiem budowania pokoju, ale też można się z tym nie zgodzić.

Jeden premier Indii ośmielił się powiedzieć Trumpowi w oczy, że w żaden sposób nie przyczynił się on do zawieszenia ognia z Pakistanem i podobno odmówił nominowania go do Nagrody Nobla – po czym Trump nałożył zaporowe cła na Indie.

Trump jest jak osiłek, który krąży po bloku i nasłuchuje odgłosów kłótni, wtedy dzwoni do drzwi, wkłada nogę i grozi sąsiadom, że jeśli nie przestaną, to on im pokaże. Sąsiedzi oczywiście milkną. Ale nie na długo.

Trumpa nie interesują szczegółowe warunki wstrzymania walk i nie ma ambicji, żeby narzucone stronom porozumienie było sprawiedliwe, a amerykańska mediacja bezstronna. Dlatego z jego inicjatywy pokojowej cieszy się Kambodża, ale nie Tajlandia; Kongo, ale nie Rwanda, Pakistan, ale nie Indie, Egipt, ale nie Etiopia – która, dodajmy stoi na straconej pozycji: Trump nie lubi etiopskiego premiera, gdyż dostał on Pokojową Nagrodę Nobla.

Spośród uczestników „siedmiu zakończonych wojen" chyba jedynie Armenia i Azerbejdżan zgodnie wyrażają wdzięczność za kompromisowe porozumienie, wsparte zachętami ekonomicznymi, które pozwoliło połączyć oddzielone części Azerbejdżanu korytarzem i oddaliło groźbę kolejnej inwazji na Armenię.

Jednak wszystkie konflikty, w które administracja Trumpa się zaangażowała, są tylko przygaszone i w każdej chwili mogą rozpalić się na nowo. Nawet niewątpliwe osiągnięcie Trumpa z pierwszej kadencji, czyli Porozumienia Abrahamowe (normalizacja relacji czterech państw arabskich z Izraelem) zblakło, bo Izrael dwuletnią operacją wojskową w Strefie Gazy na powrót wpędził się w izolację.

Chociaż samochwalstwo Trumpa jest przesadne, należałoby docenić jego zaangażowanie w inicjatywy pokojowe, które mogły ocalić trochę żyć. Nawet przy założeniu, że jego motywacja była w istocie egoistyczna: Nagroda Nobla.

Trump nie dostanie jej, ale wcale nie dlatego, że jury „przedkłada długotrwałe, wielostronne działania nad szybkie sukcesy", jak twierdzi Theo Zenou. Wystarczy popatrzeć na listę poprzednich laureatów, by wiedzieć, że to lipa. Barack Obama dostał nagrodę w 2009 roku, zaledwie dziewięć miesięcy po rozpoczęciu pierwszej kadencji prezydenckiej, za „wysiłki" na rzecz redukcji broni nuklearnej i wznowienia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Nie spłacił tego kredytu ani przedtem, ani potem.

Amerykańska prawica słusznie wskazuje na ten przykład, agitując za Noblem dla Trumpa. Lecz w żadnej mierze nie uprawdopodobnia on uhonorowania obecnego prezydenta. W istocie Obama dostał nagrodę za to, czym Trump nie jest i nigdy nie będzie. Obama był przywódcą, który dawał nadzieję, a nie wzbudzał strach, łączył zamiast dzielić, uśmiechał się życzliwie, a nie krzywił z nienawiści.

Lekceważenie przez Trumpa zmian klimatycznych jest sprzeczne z tym, co wielu, w tym Komitet Noblowski, uważa za największe długoterminowe wyzwanie dla pokoju na świecie. Sabotaż instytucji międzynarodowych i współpracy wielostronnej przekreśla jego kandydaturę całkowicie.

Nie może dostać tej nagrody ktoś, kto zlikwidował agencję pomocową rządu amerykańskiego USAID, narażając najsłabszych na całym świecie na choroby, głód i śmierć. Nie może jej dostać ten, kto wydał wojnę amerykańskim uniwersytetom za otwartość wobec osób transseksualnych i poglądów propalestyńskich. Człowiek, który tłumi wolność słowa i sieje dezinformację.

Trump powiedział, że odmowa przyznania mu Pokojowej Nagrody Nobla byłaby „obrazą" dla Stanów Zjednoczonych. Słowa te padły podczas spotkania z dowódcami wojskowymi, co pozwala spekulować, czy po podboju Grenlandii nie przyjdzie kolej Norwegii. Ale w niedawnym sondażu nawet 76 proc. amerykańskich respondentów powiedziało, że Donald Trump nie zasługuje na Nobla.

Jego otwarte pożądanie Świętego Graala z Oslo też obraca się przeciwko niemu, bo Komitet Noblowski nie chce uchodzić za ulegający naciskom politycznym. Trump jest faworytem tylko w zakładach, co oznacza nic ponad to, że bukmacherzy chętnie ogolą naiwnie wierzących w moc perswazji prezydenta USA. ●

Robert Stefanicki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34401035

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,

że zmarł nasz Kolega i Przyjaciel

Stefan Golonka

Trudno pogodzić się tym,

że już nie ma Go wśród nas

Rodzinie

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z IVc rocznika 1971

Liceum Ogólnokształcącego nr XXIV

im C.K. Norwida w Warszawie

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

Plan Trumpa budzi masę wątpliwości

• **Radość Palestyńczyków po ogłoszeniu przez prezydenta USA Donalda Trumpa, że Izrael i Hamas uzgodniły pierwszy etap zawieszenia broni w Strefie Gazy** FOT. REUTERS / EBRAHIM HAJJAJ

Wydawało się, że po zbombardowaniu przez Izrael negocjatorów w Katarze nie będzie żadnych negocjacji, ale wszystko potoczyło się błyskawicznie, bo chcieli tego wszyscy. Jednak plan Trumpa budzi masę wątpliwości – mówi „Wyborczej" dr Patrycja Sasnal.

ROZMOWA Z
DR PATRYCJĄ SASNAL,
politolożką i arabistką, analityczką Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych i ekspertką ONZ

MARTA URZĘDOWSKA: Uzgodnione w Egipcie porozumienie rozejmowe między Izraelem i Hamasem to dobra wiadomość?

PATRYCJA SASNAL: Po reakcji Palestyńczyków i Izraelczyków widać, że wymęczenie wojną jest ogromne. Stąd radość, że jest w końcu jakieś porozumienie. Pokazuje to, jak dawno żadnego nie było – mamy październik, ostatnie porozumienie mieliśmy na początku roku, które Izrael zerwał, a poprzednie było ponad półtora roku temu.

Wydawało się, że po tym, jak Izrael zaatakował negocjatorów Hamasu w Katarze, nie będzie już żadnych negocjacji. Tymczasem wszystko potoczyło się błyskawicznie.

Dlaczego?

– Zagrało tu kilka elementów – kraje Zatoki Perskiej i Europy dały wyraźnie znać, że będą działać razem z Donaldem Trumpem, że plan opracowany przez Francję i Arabię Saudyjską i plan Trumpa, przygotowany z pomocą Tony'ego Blaira, to nie są odrębne pomysły, tylko można je pogodzić. Rozmowy wydarzyły się tak szybko, bo po prostu wszyscy tego chcieli.

Pytanie, do czego właściwie zobowiązały się strony. Wiemy na razie, że Hamas ma uwolnić zakładników, i w późniejszym terminie przekazać ciała tych, którzy nie żyją. Z kolei Izrael zobowiązał się do uwolnienia palestyńskich więźniów zatrzymanych po rozpoczęciu wojny i ponad dwustu kolejnych, którzy odsiadują dożywocie. Izrael ma też wycofać swoich żołnierzy do jakiejś linii, tyle że nie wiemy, jaka to będzie linia i kiedy nastąpi wycofanie. Podobnie jak nie wiemy, kto będzie wśród wypuszczonych Palestyńczyków – czy jest wśród nich Marwan Barghouti [najpopularniejszy palestyński polityk, niegdysiejszy przywódca bojówki Fatahu i jeden z przywódców drugiej intifady]? O to m.in. toczyły się negocjacje.

Wiemy na razie, że Hamas ma uwolnić zakładników, i w późniejszym terminie przekazać ciała tych, którzy nie żyją. Z kolei Izrael zobowiązał się do uwolnienia palestyńskich więźniów zatrzymanych po rozpoczęciu wojny i ponad dwustu kolejnych, którzy odsiadują dożywocie

DR PATRYCJA SASNAL

Co jeszcze pozostaje niejasne?

Niewiadomych jest mnóstwo, obie strony na pewno pokazują, że nie chcą podpaść Trumpowi i są skłonne dojść do porozumienia, ale czy ten obecny rozejm się utrzyma i jakie będą kolejne kroki, tego nie wiemy.

Dwudziestopunktowy plan Trumpa, a właściwie plan Instytutu Tony'ego Blaira, budzi masę wątpliwości. Jak Gaza będzie zarządzana? Czy to będzie naprawdę międzynarodowe konsorcjum? Czy Autonomia Palestyńska musi się zreformować, ustanowić nową konstytucję, rozpisać wybory, żeby uczestniczyć w rządzeniu Gazą? Przecież Autonomia Palestyńska jest bardzo niepopularna wśród samych Palestyńczyków.

Kolejne pytanie – co z państwowością Palestyny? I wreszcie – co z punktem dziesiątym i jedenastym planu Trumpa, które faktycznie oznaczają tę jego riwierę w Gazie, czyli zagarnięcie części tego terytorium pod inwestycje i strefę o preferencyjnych cłach?

Co jednoznacznie dobrego udało się ustalić w Egipcie?

– Po pierwsze, dopuszczenie pomocy humanitarnej do Gazy, co może się wydarzyć dosłownie z dnia na dzień, jak było w styczniu, przy poprzednim zawieszeniu broni i byłoby bardzo dobre dla miejscowej ludności. Jak rozumiem, ONZ dostanie znowu pozwolenie, by tę pomoc świadczyć, co oznacza ulgę dla mieszkańców Gazy. I po drugie, uwolnienie zakładników. To są jednoznacznie dobre punkty. Pozostałe ustalenia to na razie niewiadoma. ●

Rozmawiała Marta Urzędowska

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400700

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
LESZNO JestemTU

ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Sadowa** – nieruchomość zapisana w KW nr PO1L/00035141/4, PO1L/00024630/9, PO1L/00026175/5, składająca się z działek ewidencyjnych numer:

Numery działek, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
437/6, 437/9, 437/11, 437/13 ark. m. 114	0,6324 ha	1 890 000,00 zł	150 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana,** kształt nieregularny-trójkąta, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami i krzewami.
3. **Przeznaczenie:** teren zabudowy usługowej.
4. **Termin i miejsce przetargu: 11 grudnia 2025 r., godz. 11:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
5. **Wysokość i termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna** nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 4 grudnia 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00, w poniedziałki w godz. 7:00-17:00

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400699

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
LESZNO JestemTU

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Henrykowska**, KW nr PO1L/00030661/0, na ark. mapy nr 66, działki ewidencyjne numer:

L.p	Nr dz.	Powierzchnia (w m²)	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium (w zł)
1	1/50	6486	2 971 800,00	150 000,00
2	1/48	6156	3 042 900,00	160 000,00
3	1/44	6281	3 198 000,00	160 000,00
4	1/47	5628	2 745 000,00	140 000,00

2. **Opis nieruchomości:** nieruchomości gruntowe niezabudowane. Działki nr 1/50 i 1/44 porośnięte trawą oraz miejscowo drzewami i krzewami (samosiejkami). Działki nr 1/47 i dz. 1/48 (narożna) oraz część działki 1/50 o pow. ok. 1000 m² i część działki 1/44 o pow. ok. 566 m² stanowią grunt organiczny wymagający uzyskania **decyzji zezwalającej na wyłączenie z produkcji rolniczej** oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995r. *o ochronie gruntów rolnych i leśnych.* Przez część działki nr 1/47 przebiega napowietrzna linia energetyczna eN. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i na czas nieoznaczony służebności przesyłu na rzecz właściciela sieci. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody,* własnym kosztem i staraniem przez nabywcę nieruchomości.
3. **Przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.**
4. **Termin i miejsce przetargu: 11 grudnia 2025 r., godz. 12:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
5. **Termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 4 grudnia 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00 w poniedziałki w godz. 7:00-17:00.

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400701

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
LESZNO JestemTU

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Wiejska** – nieruchomość zapisana w KW nr PO1L/00035138/0, składająca się z działki ewidencyjnej numer:

Numer działki, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
4/5 ark. m. 146	0,1250 ha	465 300,00 zł	45 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana**, narożna, kształt zbliżony do regularnego, teren płaski, porośnięty drzewami i krzewami. Przez nieruchomość przebiega tymczasowa droga utwardzona destruktem asfaltowym, który zostanie usunięty z terenu działki przez Miasto Leszno w terminie 4 miesięcy od daty sprzedaży nieruchomości.
Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody.* Wszelkie koszty i opłaty związane z usunięciem drzew i krzewów oraz przygotowaniem gruntu pod zabudowę, utrwaleniem (stabilizacją) na gruncie punktów granicznych nieruchomości znakami granicznymi obciążają nabywcę nieruchomości. W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości znajdują się dwa wpisy dotyczące służebności oraz ostrzeżenie o niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Wpisy te nie dotyczą działki nr 4/5.
3. **Przeznaczenie:** działka 4/5 znajduje się w części wynoszącej **4%** na terenie **wód powierzchniowych – 15WS** oraz w części wynoszącej **96%** na terenie **zabudowy mieszkaniowo-usługowej – 16MN/U.**
4. **Termin i miejsce przetargu: 12 grudnia 2025 r., godz. 11:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
5. **Wysokość i termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna** nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 5 grudnia 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00 w poniedziałki w godz. 7:00-17:00.

www.leszno.pl

eprasa.pl ccd0d06aeb

Ile zarabiają programiści

Stawki to jedno, ale co ciekawe w branży zmienia się podejście do form zatrudnienia. Pracodawcy coraz częściej chcą zatrudniać w IT na umowach o pracę.

Maria Korcz

• **Praca w IT** FOT. GETTY IMAGES

Hasła „kryzys w IT" i „koniec eldorado" są na branżowych forach od miesięcy odmieniane przez wszystkie przypadki. I faktycznie – coś się zmienia. Ale, jak mówi Robert Lindert, executive menedżer w firmie rekrutacyjnej Michael Page, bardziej niż na kryzys, wskazuje to raczej na zmiany strukturalne.

– Trudno mówić o spowolnieniu, bo wiele segmentów nadal notuje dynamiczny wzrost, jednak coraz wyraźniej widać proces restrukturyzacji sektora. Zdecydowanie trudniejszy start mają juniorzy, ponieważ dzięki rozwiązaniom AI wiele prostych zadań ulega automatyzacji – wskazuje.

I, o ile nie są to dobre czasy dla juniorów, na rynku rozchwytywani są eksperci od: cyberbezpieczeństwa, systemów ERP (z ang. enterprise resource planning, planowanie zasobów przedsiębiorstwa, czyli kompleksowe oprogramowanie dla firmy łączące np. finanse, sprzedaż, HR itd.), technologii chmurowych.

– Tezie o kryzysie na rynku IT przeczą też dane Grupy Pracuj, która w pierwszej połowie 2025 roku odnotowała rekordowe 395 tysięcy ofert od 62 tysięcy pracodawców. Moim zdaniem możemy mówić raczej o dojrzewaniu branży – dodaje Lindert.

Wciąż od kilkunastu tysięcy w górę

Widać to też w zarobkach, które dla wielu pracowników w innych branżach wciąż są daleko poza zasięgiem. Spójrzmy na konkrety. Wyborcza.biz jako pierwsza publikuje wyniki najnowszego raportu „Przegląd Wynagrodzeń 2026", który na podstawie kilku tysięcy rozmów z firmami i samymi kandydatami (autorzy nie ujawniają jednak, ile dokładnie ich było), przygotowała firma rekrutacyjna Michael Page.

To, co w nim szczególnie ciekawe, to porównanie stawek między miastami – Krakowem, Warszawą, Gdańskiem, Wrocławiem, Katowicami i Poznaniem. I jeszcze jedno zastrzeżenie: dane dotyczą zatrudnionych na umowach o pracę. Spójrzmy więc na poszczególne stanowiska.

- **Python developerzy.** Widełki: 18 tys. zł brutto do 24 tys. zł brutto. Wyjątkiem są Katowice, gdzie górna granica zarobków Python Developerów to nieco mniej, bo 23 tys. zł brutto.
- **Java developerzy.** Widełki**:** od 17 tys. zł brutto do 23 tys. zł brutto. Wyjątkiem jest Warszawa, gdzie widełki są nieco wyższe: od 18 tys. zł brutto do 24 tys. zł brutto.
- **C, C++ i embedded developerzy.** Widełki: od 15 tys. zł brutto do 22 tys. zł brutto. Wyjątkiem ponownie jest jedynie Warszawa, gdzie pensje zaczynają się od 16 tys. zł brutto.
- **C# developerzy.** Widełki dlaKatowic, Gdańska i Poznania: od 17 tys. zł brutto do 23 tys. zł brutto. Dla Warszawy, Wrocławia i Katowic: od 18 tys. zł brutto do 24 tys. zł brutto.
- **PHP developerzy.** Widełki: od 14 tys. zł brutto i sięgają 19 tys. zł brutto.

Co ciekawe, nie ma szczególnej rozbieżności zarobków między ekspertami od mobilnych systemów operacyjnych. I tak, iOS Developerzy brutto zarabiają w widełkach od 19 tys. zł brutto do 24 tys. zł brutto, a Android Developerzy od 18 tys. do 23 tys. zł brutto. Niezależnie od miasta.

Ile zarabiają kierownicy

Na zupełnie inny, nawet o 10 tys. zł brutto wyższy, poziom wynagrodzeń mogą liczyć **software architekci** (którzy odpowiadają często za powstanie systemu od momentu pomysłu do momentu wypuszczenia go w świat i za samo jego zaprojektowanie). Zarabiają od 28 tys. zł do nawet 36 tys. zł.

Jeśli chodzi o stawki software architektów, na tle reszty kraju wyróżniają się te, które oferują pracodawcy w Warszawie. Tam zarobki zaczynają się od 30 tys. zł brutto i sięgają nawet 38 tys. zł brutto.

Mniej więcej tyle wynoszą także widełki pracujących na stanowiskach **technical lead i team lead.** Pierwszy odpowiada za technologiczną warstwę projektu realizowanego przez dany zespół, drugi – za tworzących go ludzi, którymi zarządza. Ich zarobki zaczynają się od 26 tys. zł brutto i sięgają nawet 35 tys. zł brutto.

Co jednak ciekawe, na tle innych miast pod kątem oferowanych na tych stanowiskach wynagrodzeń wyróżnia się Poznań. Tam ich stawki zaczynają się od 26 tys. zł brutto do nawet 35 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe są stawki w stolicy, gdzie na tych stanowiskach zarabia się od 28 tys. zł do nie bagatela 38 tys. zł brutto.

Stawki rosną jeszcze bardziej, gdy mowa o stanowiskach kierowniczych w zespołach pracujących nad rozwojem oprogramowania. Te różnią się dość znacząco w zależności od miasta pracy. Spora jest także rozpiętość widełek w poszczególnych regionach. Np. **software development menedżerowie** zarabiają w Katowicach i Poznaniu od 25 tys. brutto do nawet 40 tys. zł brutto. Ale już w Gdańsku i Wrocławiu i Krakowie stawki zaczynają się od 25 tys. zł brutto i sięgają 42 tys. zł brutto.

W Warszawie ich zarobki zaczynają się od 28 tys. zł i sięgają nawet 45 tys. zł.

Dzięki połączeniu rozmów z kandydatami z rozmowami z pracodawcami autorom raportu udało się stworzyć także liczbę pięciu najbardziej pożądanych specjalizacji w IT na rok 2026. Znalazły się na niej następujące stanowiska:

- **Data scientist** (stawki od 18 tys. zł brutto do 28 tys. zł brutto);
- **Software developer** (stawki powyżej);
- **DevOps engineer** (stawki od 22 tys. zł brutto do 28 tys. zł brutto);
- **AI architect** (od 30 tys. zł brutto do 40 tys. zł brutto);
- **Cybersecurity engineer** (od 22 tys. zł brutto do 28 tys. zł brutto).

Z raportu wyłania się jeszcze jeden ciekawy i dość zaskakujący wątek. Jak czytamy, „dla pracodawców kluczowa staje się gotowość do pracy hybrydowej lub stacjonarnej" i dalej „elastyczność formy zatrudnienia, coraz częściej w kierunku umów o pracę". To odbicie szerszego trendu: odchodzenia od outsourcingu na rzecz wzmacniania zespołów IT we własnych strukturach.

– Wiele firm decyduje się na rozwój własnych centrów usług wspólnych IT, szczególnie w takich miastach jak Wrocław czy Kraków – mówi Robert Lindert. I dodaje: – Zmienia się także forma zatrudnienia. Pracodawcy stawiają obecnie na umowy o pracę oraz stabilne, długofalowe relacje z pracownikami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400714

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim pod sygnaturą akt X Ns 181/25, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Sylwii Agnieszce Rembelińskiej (pesel 74030708063 córce Kazimierza i Teresy) zmarłej dnia 27 grudnia 2023 r. w Gorzowie Wielkopolskim przed śmiercią mającej miejsce zamieszkania w Gorzowie Wielkopolskim.
Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400684

Burmistrz Gminy Żychlin
informuje,

że ogłosił I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Żychlinie przy ul. Aleje Racławickie oznaczonej jako działka nr 198/4 o pow. 0,3194 ha i działka nr 198/8 o pow. 0,1334 ha (KW: LD1K/00007342/0).

Przetarg na w/w nieruchomość odbędzie się w dniu 11.12.2025r. o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Żychlinie. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 550.000,00 zł. Wysokość wadium dla w/w nieruchomości wynosi 30.000,00 zł. Nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowane i tereny przeznaczone do zabudowy i zagospodarowania wg. dominującej funkcji usługowej centrotwórczej śródmieścia oraz usługi ogólnodostępne poza strefą śródmieścia.

Szczegółowe informacje o zbywanej nieruchomości można uzyskać w Referacie Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy w Żychlinie tel. (24) 351 20 26 oraz (24) 351 20 38, na stronie internetowej i BIP Urzędu Gminy w Żychlinie www.bip.gminazychlin.pl lub też zapoznać się z treścią ogłoszenia podanego na tablicy ogłoszeń Urzędu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400697

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
JestemTU LESZNO

ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:** **Leszno, ul. Antonińskiej**, KW nr PO1L/0001059/5, na ark. mapy nr 115, działki ewidencyjne numer:

Numer działki	Powierzchnia	Symbol klasoużytku	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
455/2	1 736 m²	RIIIa	720 000,00 zł	70 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości:** nieruchomość gruntowa niezabudowana, narożna – RIIIa. Przez nieruchomość (przy północnej granicy działki) przebiega siec kanalizacji sanitarnej Ø200mm, stanowiąca własność MPWiK Sp. z o.o. oraz linia kablowa SN 15 kV – HAKnFtA 3x240 mm² stanowiąca własność ENEA Operator Sp. z o .o. W dziale III księgi wieczystej wpisano służebność przesyłu na rzecz MPWiK. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i nas czas nieokreślony służebności przesyłu na rzecz ENEA oraz do uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu, użytku rolnego klasy RIIIa z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995 r. *o ochronie gruntów rolnych i leśnych.*
3. **Przeznaczenie: teren zabudowy usługowej.**
4. **Termin i miejsce przetargu:** **11 grudnia 2025 r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy ul. Jana Pawła II 21.
5. **Termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia** **4 grudnia 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:00-14:00, w poniedziałki w godz. 7:00-17:00

www.leszno.pl

1 RP

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34401060

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34401011

Słupsk, 06 października 2025 r.

STAROSTA SŁUPSKI

Informacja o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków dla obrębu Główczyce

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r., poz. 1151 z późn. zm.) Starosta Słupski informuje, że w terminie **od 17.11.2025 r. do 05.12.2025 r. w godzinach od 10.00 do 13.00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, pokój nr 34, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu ewidencyjnego Główczyce, gm. Główczyce.

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Niestawiennictwo w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Starosta Słupski
Paweł Lisowski

eprasa.pl ccd0d06aeb

Szef dyplomacji Węgier zarzucił Tuskowi obronę terrorystów

„Nie chcę Europy, w której premierzy bronią terrorystów”. Tak szef węgierskiej dyplomacji Péter Szijjártó skomentował słowa premiera Donalda Tuska, że problemem nie jest wysadzenie bałtyckiego gazociągu Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec, ale to, że w ogóle został zbudowany.

Andrzej Kublik

• **Szef węgierskiej dyplomacji Péter Szijjártó** FOT. ROBERT HEGEDUS/EPA/PAP

Szef węgierskiej dyplomacji Péter Szijjártó kolejny raz potwierdził, że w pełni zasłużył na przyznany mu przez Putina Order Przyjaźni, najwyższe odznaczenie Federacji Rosyjskiej dla cudzoziemców.

„Według @donaldtusk wysadzanie gazociągu jest do zaakceptowania. To szokuje, bo można się zastanawiać, co jeszcze można wysadzić i zostanie to także uznane za wybaczalne lub nawet godne pochwały. Jedno jest jasne: nie chcemy takiej Europy, w której premierzy bronią terrorystów” – napisał Szijjártó w sieci społecznościowej X.

W ten sposób szef węgierskiej dyplomacji skomentował wpis premiera Donald Tuska dotyczący wysadzenia trzy lata temu bałtyckich rurociągów Nord Stream z Rosji do Niemiec.

„Problemem Nord Stream 2 nie jest to, że został wysadzony. Problemem jest to, że został zbudowany” – napisał Tusk na platformie X, przypominając, iż tę inwestycję Gazpromu przeforsowała była kanclerz Niemiec Angela Merkel. Uczyniła tak wbrew zastrzeżeniom Komisji Europejskiej i protestom Polski, państw bałtyckich, Ukrainy, a także Parlamentu Europejskiego, który uchwalił kilka rezolucji nawołujących do zaniechania tej inwestycji, pogłębiającej uzależnienie UE od gazu z Rosji.

Tusk odniósł się do sabotażu wobec Nord Streamów pytany na konferencji prasowej o ekstradycję obywatela Ukrainy, który został zatrzymany w Polsce na podstawie europejskiego nakazu aresztowania wydanego przez Niemcy. Według tamtejszej prokuratury zatrzymany należy do grupy Ukraińców, która rzekomo uszkodziła wybuchami obie nitki bałtyckiego gazociągu Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec i jedną z dwóch nitek bliźniaczego systemu Nord Stream 2.

Zatrzymany obywatel Ukrainy nie przyznaje się do zarzutów. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski już dwa lata temu zaprzeczył oskarżeniom Ukrainy o udział w sabotażu wobec Nord Streamów.

Grupa sabotażystów na żaglówce

Według teorii niemieckiej prokuratury sabotażu wobec bałtyckich gazociągów dokonało kilku Ukraińców, którzy wynajętym w Rostocku jachtem żaglowym Andromeda (13,5 m długości) popłynęli w rejon duńskiej wyspy Bornholm i tam założyli ładunki wybuchowe na gazociągu położonych ok. 70-90 m pod powierzchnią wody, a kolejny ładunek mieli jeszcze założyć kilkadziesiąt kilometrów dalej. Nie dysponowali przy tym urządzeniami, wspierającymi nurków przy pracy na tak dużych głębokościach. Z nieznanych powodów oszczędzili przy tym jedną z nitek Nord Stream 2, a dzięki temu Putin mógł w ostatnich latach wielokrotnie oferować Niemcom gaz z tej cudownie ocalałej rury.

Ta „żaglówkowa” teoria zamachu budziła wątpliwości, także w niemieckiej prasie, a w Rosji ostatni wyśmiał ją Nikołaj Patruszew, doradca Putina i jego faktyczny mentor, który był dyrektorem rosyjskiej bezpieki FSB i sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Rosji, a obecnie kieruje Kolegium Morskim Federacji Rosyjskiej, zajmując się stworzeniem z Rosji imperium morskiego.

Cienki lód geopolityki

Atak Szijjártó na Tuska może być jednak dzwonkiem ostrzegawczym dla polskich władz.

Na początku tego tygodnia była kanclerz Niemiec Angela Merkel w wywiadzie dla węgierskiego portalu Partizan zasugerowała, jakoby Polska i państwa bałtyckie ponosiły jakąś odpowiedzialność za zbrojną inwazję Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r.

Merkel stwierdziła, że w czerwcu 2021 r. uznała, że Putin nie traktuje poważnie porozumienia mińskiego, które miało doprowadzić do zakończenia konfliktu Rosji z Ukrainą o Donbas. Z tego powodu chciała wraz prezydentem Francji Emmanuelem Macronem podjąć w imieniu UE bezpośrednie rozmowy z Putinem.

„Ale nie wszyscy to poparli. Przede wszystkim państwa bałtyckie i Polska były przeciwne, bo obawiały się, że nie ma wspólnej polityki wobec Rosji. Moim zdaniem powinniśmy właśnie nad taką wspólną polityką pracować. Potem ustąpiłam ze stanowiska, a następnie rozpoczęła się agresja Putina” – powiedziała Merkel, wywołując oburzenie wielu polityków w państwach bałtyckich i Polsce.

Przypomnijmy, że przed rokiem premier Węgier Viktor Orbán w wystąpieniu dla węgierskiej mniejszości w Rumunii, ostro zaatakował Polskę. Używał przy tym argumentów, które kojarzą się z ostatnimi sugestiami Angeli Merkel.

– Po wojnie [Rosji przeciw Ukrainie] pojawiły się drugi ośrodek i druga oś władzy. Oś Berlin-Paryż już nie istnieje, ale jeśli nawet istnieje, to jest nieaktualna i można ją ominąć. Nowy ośrodek władzy i nową oś tworzą teraz Londyn, Warszawa, Kijów, państwa bałtyckie i skandynawskie – mówił premier Węgier. I twierdził, że to realizacja „starego polskiego planu” ucieczki przed presją Niemiec i Rosji poprzez stworzenie w Europie „nowej amerykańskiej twierdzy”. Przy tym Orbán był w tym czasie wyraźnie przeciwny powstaniu takiej nowej „osi” z udziałem Warszawy, Kijowa i państw bałtyckich, konkurencyjnej dla osi Berlin-Paryż.

Orbán twierdził również, że z powodu realizacji tego „starego planu” Polska jakoby wycofała się ze współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej z Węgrami, Słowacją i Czechami.

W tym samym wystąpieniu premier Węgier odniósł się do wysadzenia Nord Streamów, oskarżając o to USA – zgodnie z tezą ogłoszoną przez Putina już kilka dni po sabotażu. Tak jak Putin, także Orbán nie przedstawił cienia dowodu dla swoich oskarżeń.

– To, że milczymy o wysadzeniu gazociągu Nord Stream, że nawet Niemcy milczą o tym oczywistym akcie terroryzmu, przeprowadzonym pod kierownictwem Amerykanów przeciw ich własności, i że nie prowadzimy dochodzenia, nie próbujemy wyjaśnić tej kwestii i nie podnosimy jej prawnie – to nic innego, jak akt kapitulacji – powiedział Orbán w Transylwanii.

OGŁOSZENIE

Kraj/34400359

CZYTAJ JUTRO W „WYBORCZEJ” „KOLEJ NA KOLEJ”

wyborcza.pl wyborcza.biz

200 lat temu ruszyła pierwsza kolej na świecie przewożąca towary i pasażerów

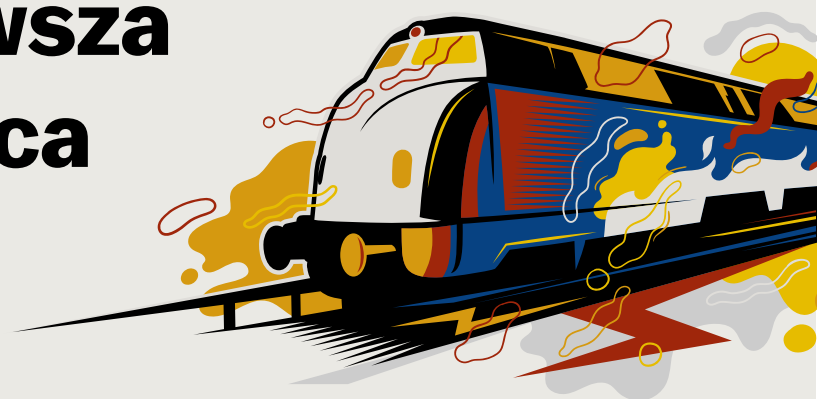

REKLAMA

SPONSOR GŁÓWNY

HITACHI

SPONSORZY

CPK budimex pesa POLREGIO

PARTNERZY

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

DOLNY ŚLĄSK Koleje Dolnośląskie

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

Polski model katolicyzmu

Powojenna mała reformacja – szansa, którą polski Kościół zmarnował

Po II wojnie światowej na tzw. ziemiach odzyskanych spontanicznie wykiełkował nowy model religijności, odbiegający od tradycyjnego polskiego wzorca. Niestety nie przetrwał w konfrontacji z katolickim triumfalizmem epoki Jana Pawła II.

Grabowski

Polska religijność często uznawana jest za jedną z bardziej archaicznych odmian katolicyzmu na świecie. Nie bez powodu. Znakami rozpoznawczymi naszego Kościoła były i są m.in.: autorytaryzm, obrzędowość, nacisk na rytuały integrujące grupę i wreszcie zaniedbywanie sfery prywatnej, czyli etyki osobistej i indywidualnego sumienia.

Bywały jednak w naszej historii okresy i miejsca, w których wydawało się, że ten tradycyjny model polskiego katolicyzmu może ulec zmianie – np. w pierwszych dekadach po wojnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ZZiP), nazywanych wówczas „ziemiami odzyskanymi". Dużo tu jeszcze pozostało do zbadania – wiele kluczowych postaci z pionierskiego okresu Kościoła na tych terenach nie pozostawiło po sobie źródeł pisanych, a bezpośredni uczestnicy wydarzeń z pierwszych powojennych lat w większości już nie żyją. Barierą dla historyka jest też niechęć funkcjonariuszy Kościoła do ujawniania różnic i podziałów wewnątrz organizacji, nawet jeśli dotyczy to przeszłości.

A jednak na podstawie dostępnych informacji można postawić tezę, że model katolicyzmu, który uformował się w latach 1945-1956 na ziemiach przyłączonych do Polski (i utrwalił jeszcze bardziej po przełomie październikowym 1956 roku) stał w zasadniczej (i świadomej) opozycji do utrwalonej polskiej normy. Kościół na ZZiP odrzucał autorytaryzm na rzecz perswazji i dialogu oraz przesuwał punkt ciężkości w pracy duszpasterskiej ze zbiorowych rytuałów na podstawowe kwestie etyki. Łącznie zmiany te oznaczały tak głęboką rewizję dotychczasowych praktyk kleru, że można wręcz mówić o lokalnej (choć, jak zobaczymy, nietrwałej) „quasi-reformacji".

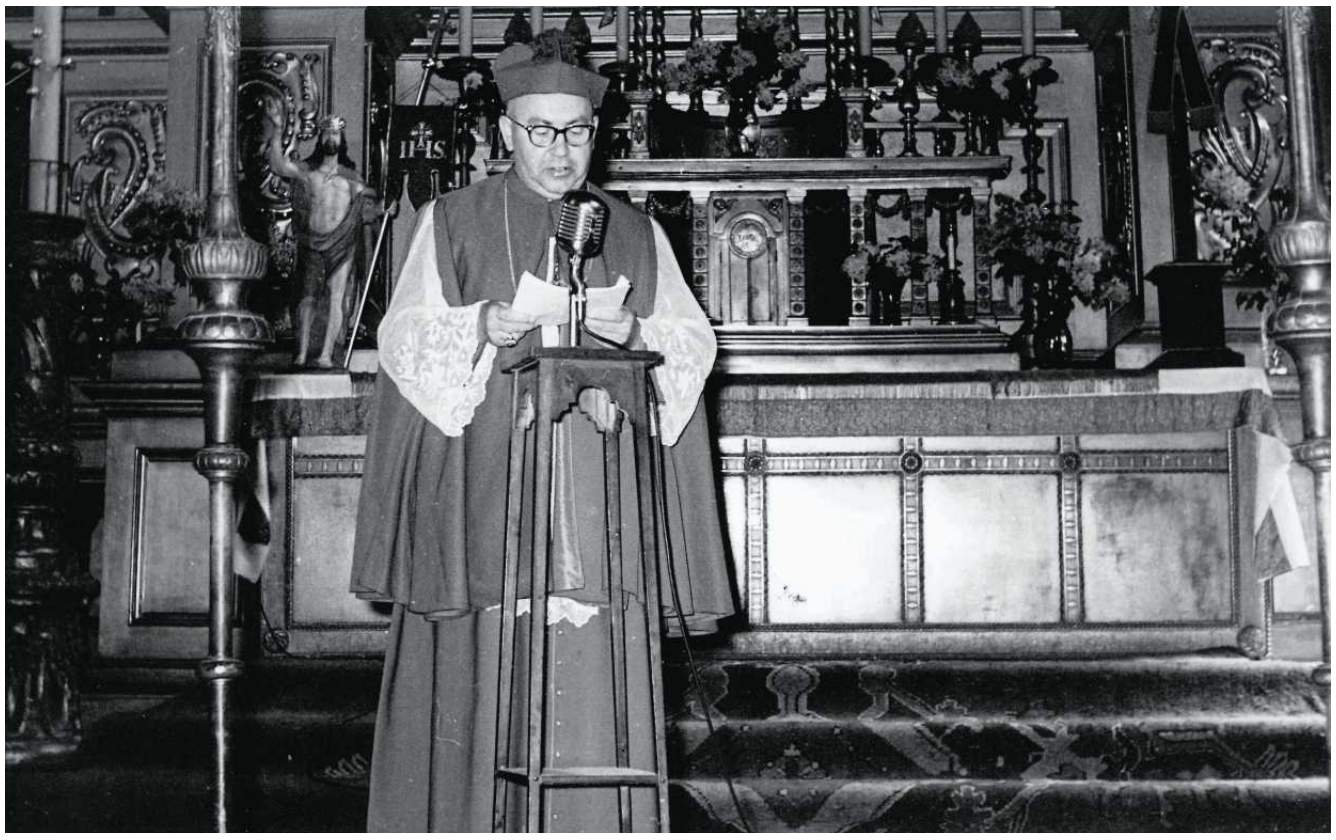

• **Administrator apostolski diecezji wrocławskiej abp Bolesław Kominek przemawia na sesji naukowej na Wawelu, 7 maja 1966 r.**
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

PROSZĘ NIE POLITYKOWAĆ I NIKOGO NIE POTĘPIAĆ!

Jeden wczesny tekst daje dobre pojęcie o nadchodzącym trzęsieniu ziemi. Jesienią 1945 r. ksiądz Teodor Bensch, administrator apostolski dla okręgu warmińskiego (czyli jednego z pięciu tymczasowych okręgów kościelnych na terytoriach poniemieckich) ogłosił list pasterski do duchowieństwa. Czytamy w nim między innymi:

„Wielkiego dzieła odbudowy zrujnowanego życia religijnego nie dokona zwyczajna, przeciętna praca [...]. Niezwykłe czasy domagają się niezwykłych ludzi. Prośmy Boga nieustannie, abyśmy duchowo dorośli do takich właśnie czasów. Albowiem praca przed nami olbrzymia: [...] gasić do najwyższego stopnia rozpaloną nienawiść wzajemną, skutecznie przeciwdziałać rozpętanej, nie znajdującej miary chciwości, piętnować odważnie kłamstwa, nieuczciwość i grabieże, [...] ratować dla Boga młodzież zaniedbaną, wychowaną w zgniłej atmosferze wojny [...]. Któż nie widzi, jak wielkich do tego trzeba zalet umysłu i serca. Takich cudów w uświęcaniu dusz dokonać może tylko kapłan według Serca Bożego, tylko kapłan o niezachwianej wierze, o wielkiej, ofiarnej miłości Bożej, tylko kapłan, który ponadto rozumie potrzebę cierpienia i abnegacji".

Dalej ksiądz administrator pisze: „Wzniećmy w sobie przez codzienne rozmyślanie i modlitwę wiarę w nadprzyrodzoną godność człowieka, w jego rajskie pochodzenie, w jego przeznaczenie wieczne. Pamiętajmy, że mimo skażenia przez grzech, każdy, nawet najwięcej znieprawiony człowiek, nosi w głębi swojej duszy zaczyn świętości. Któż z nas nie znalazł potwierdzenia tej prawdy w obcowaniu z duszami".

List Bensch kończy apelem: „W myśl tych zasad proszę i upominam czcigodnych kaznodziejów, by pod żadnym pozorem, nawet w najlepszej intencji, nikogo nie piętnowali z ambony imiennie, by unikali wytaczania spraw osobistych, plotek parafialnych, spraw czysto politycznych niczym z religią nie związanych".

Jest to pod każdym względem tekst niezwykły. Trudno byłoby o większy kontrast z tradycyjnym księżowskim napuszeniem, samozadowoleniem, skomplikowaną frazeologią, czy pouczeniami ex cathedra. Wiele tu natomiast motywów charakterystycznych dla nowoczesnego zachodnioeuropejskiego chrześcijaństwa, i to zarówno w jego protestanckiej, jak i katolickiej (posoborowej) wersji. Główne wątki tekstu to przebaczenie, tolerancja, bezwarunkowa miłość i niezwykłe zdolności do moralnej regeneracji tkwiące w każdym człowieku. Co więcej, Bensch skupia się na fundamentalnych nakazach moralnych – pobrzmiewają tu echa dekalogu – a nie na rytualnych szczegółach. Retoryczna prostota tekstu (prosta składnia, brak dziwolągów stylistycznych, archaizmów itp.) sprawia, że oddziałuje on silnie i bezpośrednio na emocje. Inną myślą przewodnią listu jest nakaz porzucenia przez księży starych metod, opartych na pomniejszaniu, straszeniu czy obrażaniu wiernych. Do straumatyzowanych i zdemoralizowanych przez wojnę osadników można dotrzeć jedynie perswazją, z pozycji szacunku i partnerstwa.

KOŚCIÓŁ EGALITARNY I PARTNERSKI

Taka właśnie filozofia zdominowała cały tworzony od podstaw Kościół na ziemiach zachodnich. Odnajdujemy ją w kazaniach czołowych księży pionierów, takich jak Bolesław Kominek, Aleksander Zienkiewicz, Józef Wojtukiewicz, Grzegorz Czech, Wiesław Gawlik i wielu innych. Mówią o tym wspomnienia księży, których losy zagnały na te tereny po wojnie (w tym Jana Kruciny, Józefa Majki i Wilhelma Pluty), a także niskonakładowe opracowania naukowe autorstwa zachodnich księży historyków.

Duch czasu i miejsca znalazł wyraz w egalitarnych praktykach tutejszych seminariów duchownych w pierwszej powojennej dekadzie. Na przykład w seminarium wrocławskim na początku lat 50. zniesiono ścisłą izolację od świata, charakterystyczną dla seminariów w „starej" Polsce. Klerycy ubierali się, jak chcieli, pozwalano im chodzić według uznania do miasta, przyjmować gości i czytać świeckie publikacje. Program nauczania uzupełniono o takie elementy, jak agrotechnika, pisanie na maszynie, gra na instrumentach muzycznych i kursy prawa jazdy. Klerycy byli zobowiązani do wykonywania prac fizycznych na rzecz miasta, w tym odgruzowywania ulic.

Ten sam duch dominował w kurialnych programach nauczania religii z lat 60., w których nacisk położono na kształtowanie indywidualnego sumienia, a nie mechaniczne wpajanie dogmatów. I tak np. w programie katechizacji dla ostatniej klasy wrocławskich szkół zawodowych znajdujemy następujące wątki tematyczne: „natura człowieka jako istoty religijno-moralnej", „znaczenie wolnej woli w postępowaniu człowieka", „wynikająca z wolnej woli odpowiedzialność za własne czyny", oraz „sumienie jako obiektywna norma moralności".

eprasa.pl ccd0d06aeb

DUCHOWIEŃSTWO BEZ HIERARCHII

Jak to się stało, że polski Kościół na tych terenach po 1945 roku ukazał oblicze tak różne od tradycyjnego? Pierwszym i najważniejszym powodem była jego słabość. Tworzenie polskich struktur kościelnych na olbrzymich poniemieckich obszarach, na których tradycyjnie dominował protestantyzm, było ogromnym wyzwaniem, które pogłębiały jeszcze wielkie straty wojenne Kościoła. Jednak największą przeszkodą dla ustanawiania nowych jednostek kościelnych była polityka Watykanu i osobiście Piusa XII. Znany ze swych proniemieckich sympatii papież konsekwentnie odmawiał prawnego usankcjonowania polskich zdobyczy terytorialnych na zachodzie. Zatem przez wiele lat nie było tu ani polskich diecezji, ani biskupów, a jedynie „okręgi" i „tymczasowi administratorzy". Ci drudzy nie mieli realnych narzędzi kontroli nad spontanicznie przybywającym na te tereny klerem.

Lojalność wobec Watykanu sprawiała, że Episkopat w Warszawie wstrzymywał się od kroków organizacyjnych, takich jak inkardynowanie księży (czyli przypisywanie ich do parafii), tworzenie sądów biskupich i innych formalnych ogniw aparatu władzy czy erygowanie parafii (w odpowiedzi na nową sytuację demograficzną).

W efekcie tych zaniechań normalna kościelna piramida organizacyjna złożona, idąc od góry, z diecezji (na czele z biskupem), dekanatu (z księdzem dziekanem), parafii (z proboszczem) i lokalnego kościoła pomocniczego (z wikarym), na ZZiP się nie uformowała. Ponieważ status pracujących tu księży był równie nieokreślony i mglisty, zapanowała między nimi swoista równość. Jako „wolni agenci" księża ci przypominali biskupów z pierwszych stuleci po Chrystusie albo też pastorów ze współczesnych wspólnot protestanckich. Tak było aż do późnych lat 50.

Zasadnicze spłaszczenie struktury zachodniego Kościoła umożliwiało szerokie otwarcie się na nowe idee i nowe sposoby działania. Pozbawieni zwierzchników i nieskrępowani organizacyjnymi rutynami księża mogli (a często i musieli) kreatywnie reagować na nietypowe warunki lokalne.

POWRÓT DO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ABECADŁA

Dochodzimy tu do drugiej kluczowej przyczyny przemiany, a mianowicie bankructwa starych metod duszpasterskich na ZZiP. Praca wśród napływającej na te ziemie ludności – repatriantów, reemigrantów i osadników z Polski centralnej – leczyła księży z koncentracji na katolickich rytuałach. Szybko orientowali się, że nie potrafią ustalić, które z form religijnej obrzędowości są tymi właściwymi. Przybysze (a także ludność autochtoniczna) używali różnych liturgii; modlili się inaczej, śpiewali inne pieśni i inaczej obchodzili święta; mieli też inne standardy pobożności. Próba egzekwowania przez księdza jednolitego standardu zewnętrznej, rytualnej religijności – z reguły tego, który sam wyniósł ze swego regionu pochodzenia – wywoływała sprzeciw dużej części parafian, a tym samym groziła zerwaniem ich związków z Kościołem.

Duży wpływ na metody duszpasterskie wywierała olbrzymia przestępczość, agresja i znieczulica społeczna panująca na polskim „Dzikim Zachodzie". Sfrustrowani nieskutecznością tradycyjnych metod księża stopniowo odkrywali (często na zasadzie prób i błędów), że jedynym sposobem na zachowanie wpływu na formujące się zbiorowości, złożone z przybyszów z różnych części Polski, jest powrót do chrześcijańskiego ABC – innymi słowy zwrot od konkretu do abstrakcji, od zewnątrz do wewnątrz, od rytuału do spraw sumienia. Odtąd głównym wątkiem kazań były więc takie fundamentalne kwestie jak miłość bliźniego, wrodzona godność człowieka, uczciwość, prawdomówność i szacunek dla cudzej własności.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KAZNODZIEJĄ

Trzecią przyczyną „protestantyzacji" Kościoła był ostry niedobór księży. Według wytycznych Kościoła na jednego katolickiego księdza powinno przypadać ok. 2000 wiernych, co oznacza, że na początku lat 50. na ZZiP powinno było pracować mniej więcej 3000 kapłanów. W rzeczywistości było ich nie więcej niż tysiąc. Wiele lokalnych społeczności, zwłaszcza mniejszych, wiejskich i położonych poza głównymi szlakami komunikacyjnymi, pozostawało bez księdza przez długie lata. Ponieważ potrzeba kontynuacji praktyk religijnych była wśród osadników powszechna, ludzie często brali sprawy w swoje ręce. W latach 1945-47, czyli w okresie największego natężenia migracji na zachód, dochodziło do regularnych „polowań na księży": dowiedziawszy się na jakiejś stacji kolejowej od zawiadowcy, że w pociągu jadącym z Kresów jest ksiądz, na następnej stacji ludzie przemocą zabierali go z całym dobytkiem do swojej miejscowości.

A jeszcze częściej wierni po prostu przejmowali obowiązki brakujących duchownych. W wielu wspólnotach lokalnych znajdowali się ludzie, którzy głosili kazania, prowadzili wspólne modlitwy i czytania Bibili oraz organizowali zaimprowizowane lekcje religii. Zdarzało się, że niemiecki ksiądz, który wciąż rezydował w danej miejscowości, odprawiał mszę, a polski osadnik tłumaczył jego kazanie, dodając osobisty komentarz. Jak wspominał pierwszy burmistrz nadmorskiego Darłowa Stanisław Dulewicz, zadanie zastąpienia księdza napawało go początkowo wielką tremą:

„Gdyby chodziło o wygłoszenie jakiegoś referatu w dużej sali wobec wielu słuchaczów, nie lękałbym się publicznego wystąpienia. Lecz gdy chodziło o kościół i treść przemówienia miała opierać się o zasady wiary, lęk mnie obejmował, abym nie wygłosił jakowejś herezji. Gdy następnego dnia wczesnym rankiem skończyła się Msza św., a zebrani mieli kościół opuścić, zbliżyłem się do ołtarza i – stojąc obok księdza, który cośkolwiek usunął się na bok, by zrobić mi więcej miejsca, na modlę kaznodziejów, tylekrotnie przeze mnie od młodości w kościołach słyszaną i obserwowaną zrobiłem znak krzyża świętego i zacząłem: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen".

Kiedy po kilku miesiącach lub latach w takiej społeczności pojawiał się ksiądz, zderzał się z nowym typem katolika. Świeżo wyemancypowani wierni (notabene często sympatyzujący z komunistycznym reżimem) nie tolerowali tradycyjnego rozkazywania, wywyższania się i straszenia. Ponieważ duchowny potrzebował ich bardziej niż oni jego (w takich sprawach, jak dach nad głową, środki transportu czy pomoc w odbudowie kościoła), to on z reguły dostosowywał się do nich, a nie odwrotnie. Zatem stopniowo uczył się okazywać zwykłym ludziom szacunek, traktować ich po partnersku, tolerować nieortodoksyjne poglądy, a do współpracy zachęcać perswazją.

> Jako „wolni agenci Chrystusa" księża na Ziemiach Zachodnich przypominali biskupów z pierwszych stuleci chrześcijaństwa albo też pastorów ze współczesnych wspólnot protestanckich. Tak było aż do późnych lat 50.

PRZEBACZAMY I PROSIMY O PRZEBACZENIE

Rewolucja w filozofii duszpasterskiej była początkowo efektem nieskoordynowanych działań poszczególnych księży, jako że nie istniał nadrzędny ośrodek, który nadawałby ogólny kierunek zachodniemu Kościołowi. Po 1956 r., gdy na fali przemian październikowych Kościół uzyskał nowe swobody, a konserwatywnego Piusa XII zastąpił reformator Jan XXIII, te indywidualne inicjatywy wywarły decydujący wpływ na kształt dopiero teraz tworzonych instytucji. W latach 1956-1962, gdy formułowano pierwsze procedury organizacyjne i wytyczne dla zachodnich księży, układano programy dla seminariów i młodzieży szkolnej, a także tworzono sieć wyspecjalizowanych agencji i erygowano większość parafii, naczelne stanowiska w regionalnym Kościele zajmowali najbardziej otwarci, tolerancyjni i humanistycznie zorientowani duchowni, jakich kiedykolwiek zrodził polski katolicyzm.

Sławne orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, które w 1965 r. wywołało furię polskich władz, jest jedną z najbardziej uderzających manifestacji zachodniej anomalii. Choć pod listem widnieją podpisy całego Episkopatu, jest to w istocie dzieło wrocławskiego biskupa Bolesława Kominka (bez wątpienia najwybitniejszego kapłana, jaki pracował po wojnie na ZZiP) i jego najbliższych współpracowników.

Duża część orędzia wymienia wzajemne korzyści, jakie płynęły z tysiącletniego przenikania się kultury polskiej i niemieckiej. Mówi się w nim o tych aspektach kultury duchowej i materialnej, w których Polacy są dłużnikami Niemców i vice versa. Dalej orędzie streszcza tragedię milionów wypędzonych po 1945 r., po czym sytuuje ją w szerszym kontekście wojny i okupacji. To, co spotkało naród polski z rąk Niemców, daje mu, zdaniem biskupów, niezbywalne moralne prawo do Ziem Zachodnich. List kończy pamiętne „przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Jest to tekst na wskroś chrześcijański w najlepszym sensie tego słowa. Empatia, miłosierdzie, pokora i umiłowanie prawdy, jakie emanują niemal z każdego zdania, poruszają do dziś.

KONIEC ZACHODNIEJ ANOMALII

Ostatecznie zachodni Kościół rozpłynął się w morzu polskiego katolicyzmu – ale to temat na inny artykuł. Od połowy lat 80. Kościół ten spotkało to, czego udało mu się uniknąć w latach 50., 60. i 70., a mianowicie „sklejenie się" z Kościołem ogólnopolskim. Był to czas największych triumfów Kościoła i Episkopatu. Olśniewające sukcesy polityczne i społeczne zabiły instytucjonalny instynkt samozachowawczy i zdolność do samoograniczania się. Zarówno Jan Paweł II, jak i prymas Glemp kładli rosnący nacisk na ideologiczną i kulturową jedność katolików (papież – na świecie, prymas – w Polsce) w oparciu o bardzo konserwatywne wartości.

W Polsce jednym z narzędzi uniformizacji była intensywna rotacja kleru między Ziemiami Zachodnimi a resztą kraju. Tutejszy Kościół, pozbawiony silnych przywódców (Kominek zmarł w 1974 r.) i oślepiony jak wielu Polaków charyzmą Karola Wojtyły, okazał się zbyt słaby, by oprzeć się tym procesom. W pierwszych dekadach XXI wieku instytucjonalny katolicyzm na Ziemiach Zachodnich nie różnił się już zasadniczo od katolicyzmu ogólnopolskiego. Był i jest arogancki, zadufany w sobie, antymodernistyczny i wykluczający; flirtuje też mocno z polskim nacjonalizmem. Zawiera rzecz jasna wyspy humanistycznego indywidualizmu, ale takie wyspy istnieją w całej Polsce. ●

Tomasz Grabowski

Więcej o „protestanckiej" rewolucji w Kościele na Ziemiach Zachodnich i Północnych – jej przyczynach, przejawach i skutkach społeczno-politycznych – politolog Tomasz Grabowski pisze w książce „Indywidualizm i demokracja w Polsce. Jak Ziemie Zachodnie stały się kolebką liberalizmu" (wyd. Magam przy wsparciu Fundacji Wolności Gospodarczej, Warszawa 2025).

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl ccd0d06aeb

Dziś premiera filmu „Wojna o sztukę”

ZAMIAST DO SCHRONU, BIEGNĄ DO MUZEUM

Wiedzieli, że muszą się śpieszyć. I że nie są bezpieczni. Ukraińskie muzea i galerie od początku inwazji były na celowniku Rosji: co nie mogło być rozgrabione, miało zostać zniszczone.

Emilia Dłużewska

◀ **Dzienniki Alevtiny Kakhidze pokazywały m.in. białostocki Arsenał, BWA Zielona Góra i Muzeum Warszawy**
FOT. FILIP DROŻDŻ/MATERIAŁY PROMOCYJNE

„Wojna o sztukę”, reż. Andrzej Miękus. Międzynarodowa premiera filmu dziś o godz. 20.30 w kinie Atlantic w Warszawie. Pokazy w ramach Warszawskiego Festiwalu Filmowego również 11, 13 i 15 października (po projekcjach spotkania z reżyserem).

Yulia Lytvynets, dyrektorka Narodowego Muzeum Sztuki w Kijowie (NAMU), jest drobną blondynką w okularach. Pewnym krokiem idzie przez muzealną salę, po czym zatrzymuje się pod jedną ze ścian.

– W tej sali prezentowana jest wspaniała praca Ivana Padalki, „Zbieranie pomidorów”. Powiedziałabym, że dość nietypowa dla tego artysty. Przedstawia kobiety w tradycyjnych ukraińskich strojach, na pierwszym planie widzimy piękne, czerwone pomidory – opowiada. Tyle że ściana jest pusta. Została na niej tylko tabliczka z podpisem.

Zestawienie powagi oprowadzania z pustym muzeum wydaje się absurdalnym żartem. Ale to nie zabawa, bo stawka w tej grze jest śmiertelnie poważna. Chodzi o przetrwanie ukraińskiej kultury.

Kiedy 24 lutego 2022 r. Rosja rozpoczęła pełnoskalową inwazję na Ukrainę, a w Kijowie rozbrzmiały syreny alarmowe, Yulia Lytvynets zamiast do schronu, pojechała do muzeum. Wraz ze swoim zespołem spędziła tam kolejne 72 dni, zabezpieczając, pakując i ewakuując eksponaty. Zdarzało się, że przez ostrzał przez dwa czy trzy dni nie mogli wyjść. Spali na matach w piwnicy, ze swoimi dziećmi, kotami, dobytkiem.

Wiedzieli, że muszą się śpieszyć. I że nie są bezpieczni. Ukraińskie muzea i galerie od początku inwazji były na celowniku Rosji: co nie mogło być rozgrabione, miało zostać zniszczone. Dla imperialistycznej polityki Putina, ukraińskie dziedzictwo jest niewygodne, dobitnie przypomina o odrębnej tożsamości kraju.

Kim jest człowiek, który słysząc syrenę alarmową, biegnie nie do schronu, a do muzeum? Na to pytanie odpowiada Andrzej Miękus, dokumentalista i reżyser filmu „Wojna o sztukę”, który będzie można premierowo zobaczyć na Warszawskim Festiwalu Filmowym.

JAK UKRAIŃCY WALCZA O SWOJĄ SZTUKĘ

To film niezwykle poruszający, choćby dlatego, że muzealnictwo to specyficzna branża. Nie idzie się dla niej ani dla pieniędzy, ani dla sławy. Ogromna część pracy muzealników, choć ważna, dla publiczności jest niewidoczna.

I pracuje się z rzeczami niepowtarzalnymi, cennymi, podatnymi na uszkodzenia. Obiektów dotyka się rzadko i w rękawiczkach, przechowuje w pomieszczeniach o odpowiedniej temperaturze i wilgotności, niekiedy chroni nawet przed światłem.

Co czuje muzealnik, który pospiesznie zawija dzieło sztuki w folię bąbelkową i papier do drukarki, licząc, że prowizoryczne zabezpieczenie wystarczy?

– Uderzyło mnie, że ludzie pracowali bez emocji, jak mrówki, ostrożnie zdejmowali obrazy i rzeźby, wynosili je w inne miejsce. Dopiero potem ktoś usiadł w kącie i zaczął płakać – mówi Miękusowi Yevhen Bielinskyi z NAMU.

Mariana Varchuk, kustoszka Narodowego Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenków: – Mój mąż powiedział „musisz zabrać dzieci z Kijowa”. Odpowiedziałam: nie, muszę być w muzeum.

Varchuk i inni pracownicy muzeum Chanenków zabezpieczyli ponad tysiąc eksponatów z jednego z największych zbiorów sztuki europejskiej, azjatyckiej i starożytnej w kraju, w tym bezcenne ikony z Synaju. Szesnaście ikon znajduje się obecnie w depozycie w Luwrze. Ze względów bezpieczeństwa o tym, kiedy i jak dotrą z Ukrainy do Francji, wiedziała tylko garstka bezpośrednio zaangażowanych osób.

To nie jedyny moment, kiedy dokument Miękusa ogląda się jak thriller.

Ciężarówki z dziełami sztuki wyjeżdżały z Ukrainy również do innych krajów. Szwajcarska kolekcjonerka Francesca Thyssen-Bornemisza opowiada reżyserowi, jak popłakała się z ulgi, gdy dwa tiry z pracami ukraińskich modernistów bezpiecznie przekroczyły ukraińsko-polską granice. Dziewięć miesięcy po początku rosyjskiej inwazji zawisły w madryckim Museo Thyssen na wystawie „W oku cyklonu. Modernizm w Ukrainie, lata 1900-1930”.

Nie wszystkie prace udało się ewakuować. Miękus odwiedził m.in. biuro Art Loss Register, brytyjskiej organizacji specjalizującej się w tropieniu zaginionych dzieł sztuki. Eksperci, którzy przez lata zajmowali się obiektami zagrabionymi przez nazistów, dziś szukają prac ukraińskich artystów i artystek w rosyjskich budynkach państwowych i willach oligarchów.

SZTUKA WSPÓŁCZESNA NA WOJNIE

Ale ukraińskie dziedzictwo to nie tylko obiekty muzealne. Miękus pokazuje, jak ważna jest sztuka współczesna – w momencie rosyjskiej inwazji jeszcze bardziej zagrożona, bo rozproszona po prywatnych kolekcjach i pracowniach artystów.

Czasem tworzona na bieżąco, jak ilustrowane dzienniki Alevtiny Kakhidze. Ukraińska artystka mieszka 25 kilometrów od Kijowa, w 2022 r. przez czterdzieści dni ukrywała się w piwnicy ze swoimi psami, otoczona pracami. Notowała wszystko, co się dzieje, żeby nie zapomnieć.

Reżyser „Wojny o sztukę” rozmawia też m.in. Nikitą Kadanem czy Zhanną Kadyrową, która krótko po wybuchu wojny stworzyła pracę „Palyanytsia” – kamienne chleby, sprzedawane na kromki, w cenie 1 euro za gram. Zarobione w ten sposób pieniądze Kadyrova przeznacza na wsparcie ukraińskiej armii. Do dziś zebrała ponad 420 tys. euro.

Prace wszystkich tych artystów można było oglądać w Polsce wielokrotnie. Dzienniki Kakhidze pokazywały m.in. białostocki Arsenał, BWA Zielona Góra i Muzeum Warszawy. „Palyanytsia” wystawione były w BWA Warszawa; inna praca Kadyrovej, „Asfalt”, znajduje się w kolekcji Muzeum Sztuki Nowoczesnej, podobnie jak rysunki Nikity Kadana. „Sztandar” tego ostatniego – zrobiony z ostrzelanej przez Rosjan maski samochodu – był jedną z pierwszych prac, jakie zawisły w nowym gmachu MSN.

> *Mój mąż powiedział „musisz zabrać dzieci z Kijowa”. Odpowiedziałam: nie, muszę być w muzeum*
>
> **MARIANA VARCHUK**
> kustoszka Narodowego Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenków

Polskie instytucje kultury pokazywały ukraińskich artystów długo przed rosyjską inwazją – warto wymienić tu choćby lubelską galerię Labirynt, od lat zorientowaną na współpracę z artystami zza naszej wschodniej granicy. Od 24 lutego 2022 r. ukraińska sztuka jest stałym elementem artystycznego krajobrazu. Nie tylko zresztą w Polsce.

BOHATEROWIE BEZ PELERYN

Rosyjska kampania przyniosła bowiem skutek odwrotny od zamierzonego: rozbudziła zainteresowanie ukraińską kulturą i pozwoliła jej zaznaczyć swoją odrębność.

Przykładem może być twórczość Marii Prymaczenko – kiedy 28 lutego 2022 r. rosyjscy żołnierze spalili Muzeum Historyczno-Krajoznawcze w Iwankowie, w którym znajdowały się jej prace, o ukraińskiej malarce napisały media na całym świecie. W ciągu kolejnych trzech lat jej obrazy można było obejrzeć m.in. w Malmo, Londynie, Strasburgu, Montrealu czy Warszawie – wiosną 2024 r. kilkadziesiąt gwaszy Prymaczenko przyjechało do MSN.

Część z nich udało się ocalić dzięki bohaterstwu mieszkańców Iwankowa, którzy ryzykując życiem wynieśli je z płonącego budynku. Film Miękusa przypomina i tę historię.

Walka o sztukę to też gesty mniej spektakularne, lecz równie ważne: choćby zabiegi historyków sztuki, by prace tworzone przez Ukraińców w ZSRR nie były przez zachodnie instytucje automatycznie traktowane jako dziedzictwo rosyjskie.

Bohaterowie „Wojny o sztukę” nie wyglądają jak herosi Hollywood. To zwykli ludzie: kustoszki, badacze, historyczki sztuki, wolontariusze. Ale ich praca jest niemożliwa do przecenienia. A opowieść o niej porywa i wzrusza jak najlepsza superprodukcja. ●

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

REKLAMA

25 jazz od Nowa festival

KUJAWY I POMORZE

15-18 października 2025
ACKiS Od Nowa, Toruń

15 października, środa, godz. 20.00, Od Nowa

ibrahim trio (syr/pl)
special quartet – the music of ptaszyn (pl)

16 października, czwartek, godz. 20.00, Od Nowa

aaron parks little big (usa/nzl/kor)
krzysztof popek flute adventure (pl/mex)

17 października, piątek, godz. 20.00, Od Nowa

harnik • trzaska • brandlmayr (at/pl)
irek głyk quintet feat. **kinga głyk** (cub/pl)

18 października, sobota, godz. 20.00, Aula UMK

ewa bem – moje piosenki
& andrzej jagodziński band (pl)

18 października, sobota, godz. 22.00, Od Nowa

nocne jazz session

www.jazz.umk.pl

Fot. Ryszard Sibilski

W czasie festiwalu czynna będzie wystawa „JAZZy" - plakaty Agnieszki Sobczyńskiej
bilety i karnety: EmpikBilety.pl, w aplikacji Going., Od Nowa (ul. Gagarina 37a) informacje: jazz@umk.pl

eprasa.pl ccd0d06aeb

Królowa soulu przyjedzie do Polski

Ważne teksty, niepospolita stylówka

Swój pierwszy od 15 lat album odwołała dzień przed premierą. Jest uosobieniem niezależności, ikoną mody i popkultury. Prowadzi własną wytwórnię płytową i markę odzieżową.

Magdalena Dubrowska

Ci, którzy słuchali jej płyt na początku lat 2000, z pewnością pamiętają nie tylko wyjątkowy, nasycony wokal Eryki Badu i jej zaangażowane teksty, ale też niepospolitą stylówkę, kojarzącą się głównie z nakryciami głowy – olbrzymimi, kolorowymi turbanami i przeskalowanymi filcowymi kapeluszami, tak charakterystycznymi, że model ten funkcjonuje dziś w języku jako Erykah's Domed Hat.

O ikonie neo-soulu, mody, portali społecznościowych i biznesu wciąż jest głośno, choć swoją ostatnią płytę zatytułowaną „New Amerykah Part Two: Return of the Ankh" wydała w 2010 roku.

• **Erykah Badu podczas festiwalu Essence na stadionie Caesars Superdome w Nowym Orleanie, 5 lipca 2025 r.**
FOT. PARAS GRIFFIN/WIREIMAGE

NA PŁYTĘ TRZEBA POCZEKAĆ

W marcu artystka zapowiedziała najnowszy album, który nagrywa wraz z producentem i raperem The Alchemist. Była już znana data premiery, 29 sierpnia, jednak tuż przed tym terminem Badu oświadczyła na swoim Instagramie, że płyta się spóźni (i że to wina producenta). Na razie można posłuchać singla „Next to You" zapowiadającego wydawnictwo, które będzie nosić tytuł „Abi & Alan".

Abi to Erykah (urodzona w 1971 roku jako Erica Abi Wright), a Alan to Alchemist (naprawdę nazywa się Alan Daniel Maman).

Badu nie wydaje zbyt często, ale za to dużo koncertuje – jak sama mówi, od 15 lat jest w trasie przez osiem miesięcy w roku. Występuje też gościnnie z innymi artystkami i artystami, a ostatnio zgarnęła nagrodę Grammy (wraz z raperką Rapsody) za wspólny numer „3:AM" w kategorii *Best Melodic Rap Performance.*

Prywatnie Badu i Rapsody się przyjaźnią, a piosenkę po raz pierwszy wykonały razem na żywo podczas imprezy urodzinowej Eryki – „Another Badu Birthday Bash", którą artystka co roku, 26 lutego, wyprawia w rodzinnym Dallas.

W Dallas ma też studio muzyczne, które nazywa Badudio. Pełno tam nie tylko różnych instrumentów z vintage'owym klasykiem – pianinem Rhodes 73 – na czele, ale i amuletów, talizmanów, designerskich mebli oraz tybetańskich mis. Jest tam również sauna i pokój do medytacji.

25 LAT „MAMA'S GUN"

Erykah Badu często tytułowana jest „królową neo-soulu", ale przekrój jej talentów wykracza daleko poza bycie uzdolnioną wokalistką. To znakomita songwriterka, tekściarka, producentka muzyczna i performerka. Oprócz tego prowadzi własną wytwórnię płytową Control Freaq Records, markę odzieżową Apple Trees i sklep internetowy. W pandemii założyła firmę streamingową, która zrewolucjonizowała koncerty online. Jest też aktorką, znaną m.in. z filmu „Blues Brothers 2000".

Kariera muzyczna Eryki Badu rozpoczęła się w 1997 roku wraz z debiutancką płytą Baduizm, na której znalazły się takie przeboje, jak „On & On" czy „Appletree".

Jeszcze w tym samym roku artystka wydała album „Live" – zapis trasy koncertowej „Smokin' Grooves Tour" – który sprzedał się w nakładzie ponad 2 milionów egzemplarzy. Kolejnym przełomowym wydarzeniem było wydanie w 2000 roku trzeciej płyty, „Mama's Gun", na której artystka jeszcze głębiej eksplorowała korzenie soulu, łącząc je z funkiem, jazzem i muzyką afrykańską. To na ten album Badu napisała piosenkę „Bag Lady", która zajęła 6. miejsce na amerykańskiej liście *Billboard Hot 100.*

Płyta przyniosła jej nie tylko uznanie krytyków, ale przede wszystkim wizerunek artystki eksperymentalnej, a także zaangażowanej politycznie. Badu od lat łączy muzykę z komentarzem społecznym, a jej teksty i wystąpienia publiczne to kontynuacja tradycji protest songu w duchu Niny Simone, Gila Scotta-Herona czy Lauryn Hill.

Artystka popularyzuje afrofuturyzm, otwarcie mówi o rasizmie, nierównościach i przemocy policyjnej wobec czarnej społeczności w Stanach Zjednoczonych, a jej głos stał się jednym z symboli czarnego feminizmu i ruchu Black Lives Matter.

W tym roku od wydania „Mama's Gun" mija 25 lat i z tej okazji Erykah Badu wyruszyła w trasę koncertową po całym świecie. Trasa nosi tytuł „The Return of Automatic Slim Tour: Erykah Badu Mama's Gun '25" i rozpoczęła się 3 października w legendarnym Hollywood Bowl w Los Angeles. Obejmie największe sale koncertowe Ameryki Północnej i Europy – w tym Royal Albert Hall w Londynie, Zenith w Paryżu, Santa Cecilia w Rzymie, a także Polsat Plus Arenę w Gdyni. ●

Erykah Badu wystąpi w Gdyni, w Polsat Plus Arena 31 października i 2 listopada

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34399504

DO 23 PAŹDZIERNIKA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na listopad u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 179,90 zł** OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 39 ZŁ

Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

GENERACJA
RADIA

OD 35 LAT
RAZEM

Kraj/34401071

eprasa.pl ccd0d06aeb

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

• **Józef K. mieszkał w Suchowoli, był tu największym gospodarzem**
FOT. GRZEGORZ WALCZAK / WYBORCZA.PL WYBORCZA

KREW W IMPERIUM

GRZEGORZ WALCZAK

Im bardziej zbliżam się do gospodarstwa K., tym większy strach widzę w oczach mieszkańców.

Po tym, jak M. zgłosiła przemoc domu, 63-letni Józef K. próbował ją zabić. Zakrwawioną kobietę zostawił na podwórku i uciekł do lasu. Pojechaliśmy do Suchowoli, żeby porozmawiać z mieszkańcami wsi i jego sąsiadami.

Nie ma drugiego takiego gospodarza

Położona 75 kilometrów od Kielc Suchowola to nie jest wieś, którą można przejść w pięć minut. 1049 mieszkańców, blisko 300 domów, jeden koniec od drugiego dzieli bez mała pięć kilometrów. Centrum wyznacza przydrożny krzyż z 1871 roku i zabazgrany wulgaryzmami przystanek.

Dom Józefa K., o którym sąsiedzi mówili „największy gospodarz we wsi", stoi na ciągnącej się w stronę lasu działce. Ceglana elewacja, bordowy dach, kamery monitoringu. W głębi podwórka maszyny, przykryte płachtami bele siana, górujący nad nimi silos. I zabudowania gospodarcze. Jedni mieszkańcy wsi szacują, że K. miał około 100 sztuk bydła, inni – że dużo więcej.

– Nie było u nas drugiego takiego gospodarza. Co dzień przyjeżdża tu cysterna po mleko – sołtys Suchowoli Tadeusz Ogórek wie, co mówi. Mieszka na drugim końcu, ale Józefa znał dobrze, bo chodzili do jednej klasy w podstawówce.

– Ile ziemi miał, tylko on wiedział. U nas grunty liche, piątej i szóstej klasy, „pod żytko" jak to się mówi, ale Józek miał też sporo w sąsiednich wioskach. Co nieużytkiem stało, to dzierżawił. A to na kukurydzę, a to łąki kosił, by mieć na kiszonki – wylicza sołtys.

OBŁAWA

Swoje „małe imperium", jak mówią w Suchowoli, Józef budował na ojcowiźnie. M. mieszkała nieopodal, w tej samej wsi. Była jedenaście lat młodsza, ale wiek nie stanowił problemu. Zamieszkali razem, wychowali czworo dzieci, większość już wyszła z domu. Został z nimi jeden syn i synowa.

Tadeusz Ogórek kolegę z dawnych lat określa w dwóch słowach: – Niezwykle pracowity.

– Ja to mu się nawet dziwiłem, że mimo 63 lat na karku ma siłę tyle pracować – ocenia z przekąsem.

Agresywny? Chuligan? Alkoholik? Sołtys zapewnia, że nic z tych rzeczy, bo „on nie miał czasu na głupoty". Twierdzi, że dopiero w sierpniu we wsi zaczęły się plotki, że w domu Józka „coś jest nie tak".

– Nic nie wiem – kilkakrotnie powtarza kuzynka Józefa, która mieszka w domu naprzeciwko.

Rozmawiamy przy bramie do posesji, którą właśnie zamyka. Mówi, że przez tę policyjną obławę bała się chodzić na grzyby do lasu. Nie wiedziała, czy Józek żyje, czy nie, a jeśli żyje – to gdzie się ukrywa.

Kuzynka w domu Józefa przemocy nie widziała. Choć przyznaje, że kilka tygodni temu przyjechał do nich radiowóz. Potem Józek pomieszkiwał u siostry.

WOŁANIE O POMOC

Co się wtedy stało? Ustalam, że późnym wieczorem 14 sierpnia M. zgłasza, że mąż awanturuje się i jest niebezpieczny. Przyjeżdża policja, zatrzymuje nietrzeźwego Józefa K. Sytuację ocenia na tyle poważnie, że już następnego dnia uruchamia Niebieską Kartę i antyprzemocową procedurę. K. ma nakaz natychmiastowego opuszczenia domu i w ogóle całego gospodarstwa, nie może podchodzić na mniej niż 20 metrów, nie może kontaktować się z M.

W przypadku stwierdzenia zagrożenia życia lub zdrowia osoby dotkniętej przemocą w rodzinie policja może wydać taką decyzję na 14 dni. Przedłużyć ten czas mógłby sąd.

W dniu awantury M. nie chce składać oficjalnego zawiadomienia o przestępstwie. Robi to po kilku dniach. 19 sierpnia przyjeżdża do Połańca, gdzie w komisariacie policji przyznaje: – Jestem ofiarą znęcania się.

Gdy sprawie nadany zostaje bieg, zmienia zdanie. Nie chce mówić źle o mężu. Pojednali się.

Oprócz niej, z prawa do odmowy składania zeznań skorzystała jeszcze inna bliska osoba – dowiaduję się w prokuraturze. Można domniemywać, że był to mieszkający z rodzicami syn.

Daniel Prokopowicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach: – W związku z taką postawą procesową nie dysponowaliśmy materiałem dowodowym, który pozwalałby na kontynuowanie postępowania.

A wcześniejsze zgłoszenie M., że jest ofiarą przemocy domowej? Nic nie zmienia.

– Jeśli skorzystała z prawa przysługującego najbliższej rodzinie, to jej słowa należy uznać za niebyłe – tłumaczy Prokopowicz.

Józef wraca do domu, a 10 września Prokuratura Rejonowa w Staszowie umarza sprawę o fizyczne oraz psychiczne znęcanie się nad żoną. Odpis postanowienia wysyła na domowy adres M. Czy jej mąż czyta pismo? Nie wiadomo. Jako formalny powód umorzenia wskazano brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa.

Ale 22 września dowodów jest już wiele. Zakrwawioną M. odnajduje na podwórku sąsiadka. M. ma obrażenia głowy. Traci przytomność. Przyjeżdża po nią karetka. Józef K. ucieka. To wszystko, co wiadomo na pewno.

– Ponoć kamieniem ją uderzał – sołtys powtarza wieści zasłyszane we wsi.

W Suchowoli wspominają sprawę Jacka Jaworka, który w 2021 roku zabił brata, bratową i ich 17-letniego syna. I za nim zrobiono obławę. Okazało się, że nie uciekał, ale ukrywał się w domu swojej ciotki. Trzy lata od zbrodni popełnił samobójstwo. Mieszkańcy wsi zastanawiali się: może i Józek gdzieś się ukrył? Może ziemiankę zrobił w lesie? Ale przecież psy by go wywęszyły.

Sołtys przyznaje: – Większość we wsi uważała, że Józek nie żyje.

CZEGO BOJĄ SIĘ OFIARY?

Dr Paweł Kukiz-Szczuciński, biegły sądowy, psychiatra i terapeuta rodzin: – Sytuacji „wycofywania się" przez ofiary przemocy jest multum. Odmawiają składania zeznań, bo się boją albo liczą, że „to się naprawi". Mam pacjentki, które nie decydują się iść na policję, bo mają troje dzieci albo wspólnotę majątkową. Są wręcz uza-

eprasa.pl ccd0d06aeb

leżnione ekonomiczne od męża. W konserwatywnych środowiskach wiejskich dochodzą lokalne uwarunkowania: lepiej tkwić w dysfunkcyjnych relacjach, niż brać rozwód.

Znęcanie jest ścigane z urzędu, ale wobec odmowy składania zeznań przez ofiarę, wiele zależy od tego, jakimi dowodami dysponuje prokuratura.

Doświadczony kielecki prokurator: – Jeśli ofiara zdecyduje się milczeć, a nie ma innych dowodów, ciężko nam jej pomóc. Nawet gdybyśmy przesłuchali wszystkich mieszkańców wsi. „Mówiłam, że siniaki powstały po uderzeniach męża? Przecież ja się przewróciłam". Z reguły jest tak, że nikt nic nie widział, nikt niczego nie wie. Dramat rozgrywa się w czterech ścianach. W miejskich blokach jeszcze ściany mają uszy, ale na wsi domy są od siebie oddalone.

RODZINY PYTAĆ, A NIE NAS

W Suchowoli jestem na parę dni przed odnalezieniem ciała Józefa K. Im bardziej zbliżam się do gospodarstwa K. i jego żony, tym większy strach widzę w oczach mieszkańców. Kobieta, która wyprowadza na pastwisko dwie krowy, nie chce rozmawiać; „za nic w świecie". Biegnie do domu.

– Daj mi pan spokój. Ja tu żyję, mieszkam, pracuję. A wiadomo, gdzie on jest? Może przyjdzie i mnie zabije? – rzuca na odchodne.

– Co pan tutaj robi? – zaczepia mnie starszy mężczyzna w gumiakach i zielonej kurtce. Rozmawiamy o tym, co się stało w domu K.

– Ludzie mają różne załamania... – zaczyna, ale żona go odciąga.

– Rodziny pytać, a nie nas! – krzyczy.

Idę więc zapytać. Na podwórku syn Józefa właśnie schodzi z ciągnika. Rozmawiać nie chce. Mówi tylko, że matka jest wciąż w szpitalu.

Im dalej, tym strach jakby mniejszy. Podchodzę do mężczyzny w białym swetrze, który siedzi na schodach przed domem. Nie bał się, drzwi na dwa zamki nie zamykał podczas obławy.

Zna M., bo przed laty, gdy chciał się wymigać od wojska, uczył się z nią w zaocznym liceum.

– Ja tam nie wiem, o co poszło – mówi. Dodaje, że kilka dni temu wrócił z Niemiec, w centrum wydarzeń go nie było. – Jak jest dużo majątku, to jest się o co pokłócić – snuje przypuszczenia.

O Józefie wypowiada się dobrze: był niekonfliktowy i pomocny.

– Kiedyś wyciął sześć moich drzew. Pogadaliśmy, przyniósł mapy, przeprosił – wspomina.

Mechanik, którego odrywam od pracy w przydomowym warsztacie, mówi podobnie: – Spokojny chłop. Traktor, jak się zepsuł, pomógł naprawić.

Co się więc stało?

– Odpowiedzi nie znajdujemy – mówi sołtys Suchowoli. – To są sprawy rodzinne i nikt ich wywlekać nie chce. Ludzie różne cuda mówią: że pieniądze wybrał, że przygotował się do ucieczki. Ja tam w to nie wierzę. To nie ten człowiek. Nie sądzę też, że kłócił się z żoną o majątek. Przecież razem harowali.

Niektórzy we wsi podejrzewają, że Józef interwencji policji mógł nie zdzierżyć. Może bał się kolejnej? Mimowolnie przerzucają odpowiedzialność na żonę: – Może uznał, że sam wymierzy sprawiedliwość?

W miniony poniedziałek, 6 października, komisariat w Połańcu dostał sygnał, że z zagajnika w Suchowoli dobiega specyficzny zapach. Okazało się, że to zwłoki poszukiwanego Józefa K. „Wstępnie wykluczono, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie" – poinformowała policja.

ŻYCIE ISIAŁO NA WŁOSKU

Obława, którą zorganizowała policja – drony, helikopter, psy tropiące, ponad 100 funkcjonariuszy, którzy przeczesali 260 hektarów – nie pomogła.

– Tam wszędzie, hen, to las. Olbrzymi teren, olbrzymi! Kto nie zna, zgubi się – mówi Kamil.

Joanna Szczepaniak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Staszowie, przyznaje, że znajomość terenu można było uznać za „atut poszukiwanego".

Nie pomógł też list gończy. Na zdjęciu, które do niego dołączono, Józef K. jest w garniturze i koszuli z muszką. Podano, że ma siwiejące, krótkie włosy i ciemne oczy, waży 85 kilogramów i ma 175 cm wzrostu, Znaki szczególne? Blizna w okolicach ust i żuchwy po oparzeniu z młodości. W chwili ucieczki miał na sobie granatowe spodnie z paskami po bokach, czarną koszulkę z krótkim rękawem z napisem „MIŚ". Mógł być w gumowcach albo boso.

– Obława to była, ale w początkowych dniach. A wczoraj tylko jeden radiowóz widziałem – opowiada Kamil, gdy rozmawiam z nim 1 października. Gdy to mówi, przejeżdża kolejny. Widział też samochody na kieleckich blachach z dwoma-trzema mężczyznami w środku.

Kamil: – Jak nic, tajniacy!

Dowiaduję się wtedy, że charakter działań policji się zmienił. Zakrojone na szeroką skalę poszukiwania przeszły po sześciu dniach w „formę pracy operacyjnej". Sprawdzano pustostany, zagajniki, a policyjni płetwonurkowie i strażacy z sonarami przeczesywali zbiorniki wodne – m.in. Kaczy Smug.

Ponoć zaglądano też do hoteli i hosteli, obserwowany miał też być dom rodziny K. Policja nie ujawnia jednak, co nagrał monitoring, którym objęte jest gospodarstwo.

– Wstępnie wytypowaliśmy narzędzia, które mogły zostać użyte do spowodowania obrażeń u pokrzywdzonej. Będą one poddane badaniom – Daniel Prokopowicz nie chce zdradzać szczegółów. Dopowiada jedynie, że stan M. jest już stabilny.

– Skoro zarzut dotyczy usiłowania zabójstwa, to uznaliśmy, że życie pokrzywdzonej wisiało na włosku – przekazuje. Decydująca miała być dynamika i sposób zadawania uderzeń.

M. za zgodą lekarzy została już przesłuchana w szpitalu. Co powiedziała? Prokuratura tego nie ujawnia.

Pytam Michała Ubę, szefa prowadzącej śledztwo Prokuratury Rejonowej w Staszowie, jakie było podłoże konfliktu w domu Józefa.

– Mówiąc ogólnie, chodzi o nieporozumienia rodzinne. Ustalamy, co było katalizatorem tego konkretnego dnia – odpowiada.

Dr Paweł Kukiz-Szczuciński, biegły sądowy, psychiatra i terapeuta rodzin: – Sytuacji „wycofywania się" przez ofiary przemocy jest multum. Odmawiają składania zeznań, bo się boją albo liczą, że „to się naprawi"

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400691

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej zabudowanej, zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/84, o powierzchni 42 400 m2, położonej w Zielonej Górze, obręb 0055 Nowy Kisielin, powiat zielonogórski, województwo lubuskie.

1. **Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej zabudowanej o powierzchni 42 400 m², zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/84, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ZG1E/00061820/5, położonej w Zielonej Górze, obręb 0055 Nowy Kisielin. Działka zabudowana jest budynkami: pałacu, warsztatowym (cielętnik), hydroforni, wagi z wagą.**
   Nieruchomość położona jest w zachodniej Polsce, w południowej części województwa lubuskiego, na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo – Technologicznego, w dzielnicy Nowe Miasto, miasta Zielona Góra.
2. **Oferowana cena nie może być niższa niż: 2 819 990,00 zł netto** (słownie: dwa miliony osiemset dziewiętnaście tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100).
3. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 12.11.2025 r. do godz. 8.00.**
4. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **14.11.2025 r. o godz. 12.30** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
5. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości: **281 999,00 zł** (słownie: dwieście osiemdziesiąt jeden tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **12.11.2025 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik, tel. 789 442 139.

Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego: http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/ zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400483

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski.

Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski, województwo lubuskie o numerach ewidencyjnych 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 490, 491, 492 i 493 wraz z udziałem 1/12 w wewnętrznej drodze dojazdowej w każdej z ww. działek, oznaczonej numerem ewidencyjnym 488, o łącznej powierzchni działek 129 503 m², dla których sąd Rejonowy w Świebodzinie VII zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulechowie prowadzi księgę wieczystą nr ZG2S/00007418/8.
Oferowana cena nie może być niższa niż: 6 634 500,00 zł netto (słownie: sześć milionów sześćset trzydzieści cztery tysiące pięćset złotych 00/100).

1. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 12.11.2025 r. do godz. 8.00.**
2. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **14.11.2025 r. o godz. 12.00** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5, parter).
3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości **663 450,00 zł** (słownie: sześćset sześćdziesiąt trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **12.11.2025 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik tel. 789-442-139.
Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/ zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34400695

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

LESZNO JestemTU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Antonińskiej**, KW nr PO1L/00006083/7, na ark. mapy nr 13, działki ewidencyjne numer:

Nr dz.	Powierzchnia (w m²)	Symbol klasoużytku	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium (w zł)
5/2	1254	RIIIa	448 200,00	40 000,00

2. **Opis nieruchomości:** nieruchomość gruntowa niezabudowana, kształt zbliżony do kwadratu, porośnięta trawą i miejscowo drzewami/krzewami. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu, użytku rolnego klasy RIIIa z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995 r. *o ochronie gruntów rolnych i leśnych.* Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody*. Wszelkie koszty i opłaty związane uporządkowaniem nieruchomości, utrwaleniem (stabilizacją) na gruncie punktów granicznych nieruchomości znakami granicznymi oraz usunięciem drzew i krzewów obciążają nabywcę nieruchomości.
3. **Przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca.**
4. **Termin i miejsce przetargu: 12 grudnia 2025 r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury, Budownictwa i Planowania Przestrzennego na pierwszym piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
5. **Termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 5 grudnia 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00 w poniedziałki w godz. 7:00-17:00.

www.leszno.pl

eprasa.pl ccd0d06aeb

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr Izabela Dymanowska*

...leczenia niepłodności z dziwnymi dietami

Internet zalewają porady dietetyczne, które rzekomo mają zwiększać płodność. Według Amerykańskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu żadna interwencja dietetyczna nie poprawia płodności. Wiele „cudownych jadłospisów na jajeczka" to mody żywieniowe bez naukowego potwierdzenia skuteczności. Jednostronne diety i nadmiar suplementów mogą przynieść więcej szkody niż pożytku, zwłaszcza jeśli prowadzą do niedoborów kluczowych składników, takich jak żelazo, cynk, witamina D czy kwasy omega-3. Dlatego zmiany w diecie najlepiej wprowadzać pod opieką specjalisty, np. dietetyka klinicznego, który uwzględni indywidualne potrzeby organizmu. Na pewno korzystnie na ogólną kondycję organizmu wpływa dieta bogata w warzywa, zdrowe tłuszcze i antyoksydanty. Z kolei nadwaga obniża skuteczność in vitro, dlatego ważna jest kontrola masy ciała w ramach planu medycznego. Płodność najlepiej wspieramy dbając o prawidłową masę ciała, aktywność fizyczną, ograniczenie stresu i rezygnację z używek. ●

not. ET

*specjalistka z zakresu ginekologii i położnictwa, androlog kliniczny z kliniki Gyncentrum

PRAWDA CZY MIT

Margit kossobudzka

Włosy po chemioterapii odrastają kręcone?

Chemioterapia może uszkodzić mieszki włosowe, a to czasem zmienia kształt odrastających włosów. W efekcie włosy, które były wcześniej proste, mogą odrosnąć falowane lub kręcone.

Zmiana tekstury włosów jest wynikiem wpływu leków na komórki macierzyste mieszka, które kierują sposobem wzrostu włosa. Dlatego nowe włosy mogą wyglądać inaczej niż przed leczeniem.

Również grubość i gęstość włosów może ulec zmianie, a kolor chwilowo się zmienić z powodu wpływu leczenia na układ hormonalny. Nie da się dokładnie przewidzieć, jaką strukturę przyjmą włosy po terapii, bo każdy organizm reaguje indywidualnie.

Po zakończeniu terapii komórki macierzyste mieszka włosowego stopniowo się regenerują, co umożliwia odrost włosów. Zazwyczaj włosy wracają do pierwotnej struktury i koloru, choć u niektórych pacjentów nowe włosy mogą pozostać cieńsze, falowane lub kręcone przez kilka miesięcy. Organizm jest odporny, a mieszki włosowe mają zdolność pełnej regeneracji, dzięki czemu włosy stopniowo odzyskują naturalny wygląd. ●

Liczba

11

TYS.

• **zabiegów robotycznych, wykonano w Polsce w 2024 r., o 70 proc. więcej niż rok wcześniej**

Raport: Chirurgia Robotowa 2025

Akcja

„Świadomy Pacjent" to kampania edukacyjna, której celem jest podniesienie wiedzy pacjentów na temat profilaktyki, diagnostyki i leczenia chorób. Uczestniczą w niej eksperci z różnych dziedzin medycyny. Artykuły i materiały edukacyjne dostępne są na portalu Pacjentilekarz.pl ● FOT. SHUTTERSTOCK

Kto może zaszczepić się za darmo?

RSV groźniejs niż przeziębie

To „przeziębienie" zapełnia szpitale. Grozi zapaleniem płuc i zwiększa ryzyko zawału serca. Szczepionka działa jak tarcza ochronna, gdy dookoła słychać kaszel i pociąganie nosem.

Katarzyna Staszak

Kiedyś jesień i zimę nazywaliśmy sezonem grypowym czy sezonem przeziębień. Od czasów pandemii trafniejsze jest określenie „sezon infekcyjny", bo gdy tylko zrobi się chłodniej, dookoła nas przybywa chorych także na COVID-19 i RSV. Skalę zakażeń na RSV uwidoczniła pandemia. Upowszechniły się wtedy proste i szybkie testy wirusowe, w tym tzw. combo – sprawdzające, czy mamy do czynienia z wirusem grypy, COVID-19 czy RSV.

Każda z tych infekcji może dawać podobne objawy. A wirus RSV przez lata nie był identyfikowany, więc gdy dokuczał nam katar, kaszel i gorączka, uznawaliśmy, że chodzi o przeziębienie. Dla większości osób, zakażenie wirusem RSV rzeczywiście kończy się na tych objawach. Są jednak grupy, dla których wirus RSV jest groźny, może nawet zagrażać życiu.

– To osoby z osłabioną odpornością, starsze, z chorobami przewlekłymi i najmłodsze dzieci – wymienia prof. Joanna Zajkowska, specjalistka chorób zakaźnych, epidemiologii i zdrowia publicznego.

Wspomina, że w sezonach infekcyjnych w szpitalach zawsze było więcej osób z zapaleniem płuc, ale kiedyś lekarze nie wiedzieli, że jest za to odpowiedzialny wirus RSV.

– Stosowanie testów, które identyfikują różne wirusy, pokazało nam, że przypadków zachorowań przez wirusa RSV jest dużo więcej niż grypy – mówi prof. Zajkowska.

A skoro tego wirusa jest tak dużo, to jest on też powodem częstych powikłań. Chronić przed nimi ma szczepienie. Cel to uniknięcie stanu, który wymaga leczenia w szpitalu i zagraża życiu.

CZY RYZYKO ZAKAŻENIA RSV JEST DUŻE?

1 – Tak. W ostatnich dwóch latach widzieliśmy bardzo duży wzrost zachorowań, było ich o 50 proc. więcej niż wcześniej. Oznacza to setki tysięcy dodatkowych chorych. Wirusa RSV krąży wśród nas więcej niż grypy – zaznacza prof. Zajkowska.

RSV przenosi się z człowieka na człowieka poprzez kropelki uwalniane do powietrza, gdy zakażona osoba oddycha, mówi, kaszle lub kicha.

Jeśli kropelki z dróg oddechowych chorej osoby lądują na jakiejś powierzchni, dotykając ją, też możemy złapać wirusa.

Wystarczy, że ręce z wirusem uniesiemy do swojego nosa, ust lub oczu. Objawy pojawiają się zwykle od dwóch do ośmiu dni po zakażeniu.

JAKIE SĄ NAJCZĘSTSZE POWIKŁANIA RSV?

2 – U dzieci może dojść do zapalenia oskrzelików i duszności. U osób starszych z przewlekłymi dolegliwościami jak choroby układu krążenia, astma czy przewlekła obturacyjna choroba płuc, może rozwinąć się zapalenie płuc i rośnie ryzyko zawału serca – mówi prof. Zajkowska.

Jak wirus łączy się z zawałem? Gdy organizm walczy z infekcją, może dojść w naczyniach krwionośnych do reakcji zapalnej. Prowadzi to do pęknięcia blaszki miażdżycowej, która zbiera się w naczyniach. Powstaje skrzep, który blokuje przepływ krwi i wywołuje zawał serca.

A dlaczego infekcje łatwo przechodzą w zapalenie płuc?

Katar narusza naszą naturalną barierę ochronną w drogach oddechowych. Do płuc z łatwością może dostać się patogen.

– Dla osoby z cukrzycą, chorobami serca czy płuc, zapalenie płuc jest stanem wyniszczającym organizm – przestrzega prof. Zajkowska.

Każdego roku wirus RSV odpowiada w Europie za ponad 200 tys. hospitalizacji dzieci, 150 tys. hospitalizacji dorosłych i 20 tys. zgonów osób powyżej 60. roku życia.

CZY MOŻNA SZCZEPIĆ SIĘ PRZECIWKO RSV, GRYPIE I COVID-19?

3 Tak. Można zaszczepić się na wszystko. Można połączyć dwie szczepionki podczas jednej wizyty. Ale nawet jedno szczepienie może obniżyć ryzyko zachorowania przez pozostałe wirusy.

Każda infekcja sprawia, że obniża nam się odporność i jesteśmy bardziej podatni na kolejne choroby.

Dlatego przechorowanie RSV zwiększa ryzyko zachorowania na COVID-19 oraz grypę.

CZY SZCZEPIONKA PRZECIWKO RSV JEST REFUNDOWANA?

4 Osoby po 65. roku życia i w ciąży mogą skorzystać z bezpłatnego szczepienia przeciwko RSV i grypie. Osoby w wieku 60-64 lata płacą za szczepionkę przeciwko grypie i RSV 50 proc. ceny. Reszta z nas za szczepionkę przeciwko RSV zapłaci około 800 zł, a za grypę około 50 zł.

Szczepionka przeciwko COVID-19 jest bezpłatna dla wszystkich.

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

TYLKO ZDROWIE

ze
nie

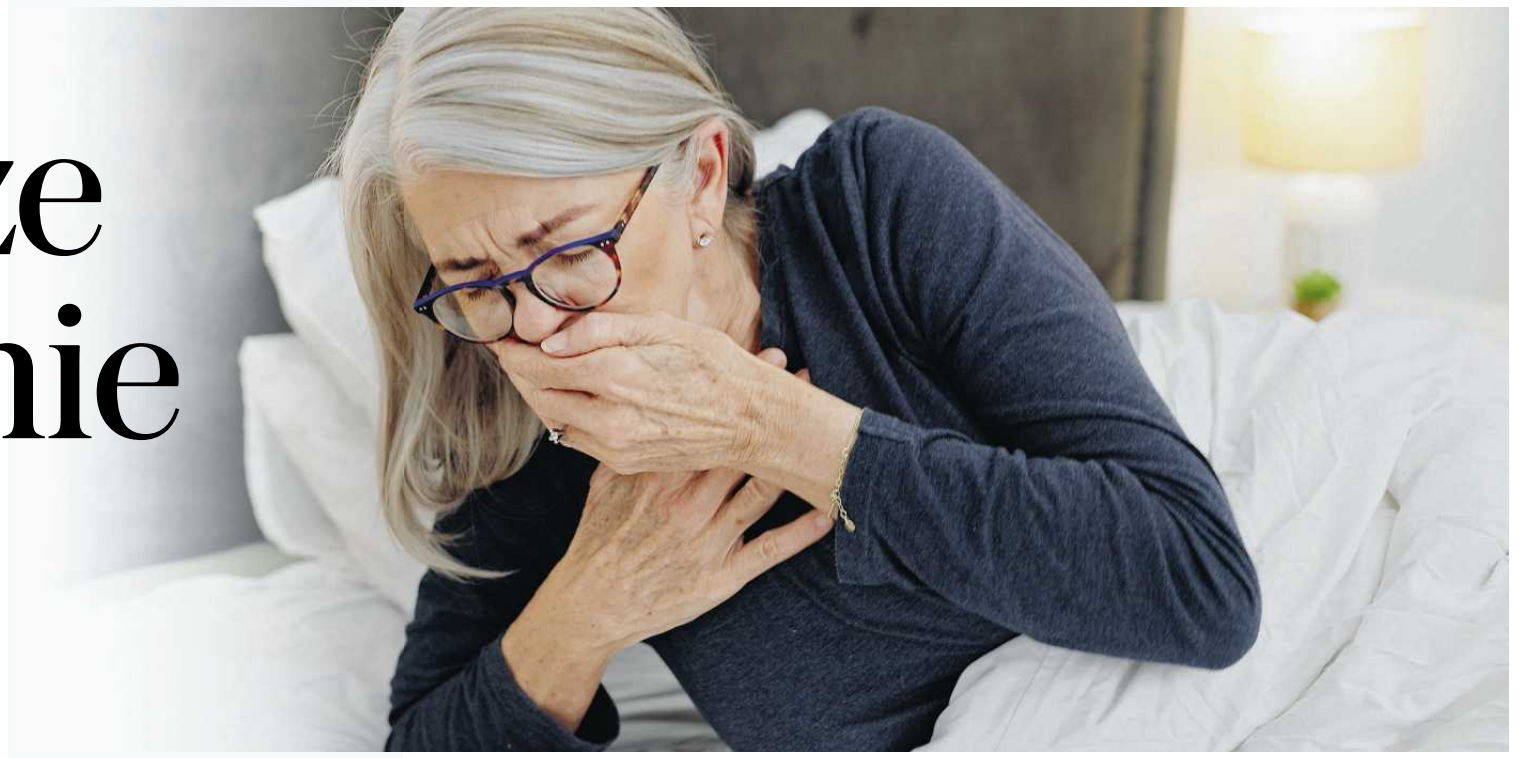

• **Osoby po 65. roku życia i w ciąży mogą skorzystać z bezpłatnego szczepienia przeciwko RSV i grypie** FOT. SHUTTERSTOCK

GDZIE MOŻNA SIĘ ZASZCZEPIĆ?

5 W swojej przychodni podstawowej opieki zdrowotnej lub w wybranych aptekach. Ich lista – z podziałem na województwa – jest dostępna na stronie Pacjent.gov.pl. w aptece.

ILE DAWEK MA SZCZEPIONKA PRZECIWKO RSV?

6 Na rynku są dostępne dwie szczepionki, od dwóch producentów: GlaxoSmithKline i Pfizer. Oba produkty podaje się tylko jeden raz. Jedna dawka szczepionki przeciwko RSV chroni co najmniej przez dwa sezony – nie trzeba jej powtarzać po roku. – Czekamy na kolejne badania, może się okazać, że ta ochrona trwa nawet trzy lata – mówi prof. Zajkowska.

RSV przenosi się z człowieka na człowieka poprzez kropelki uwalniane do powietrza, gdy zakażona osoba oddycha, mówi, kaszle lub kicha

CO WARTO ZROBIĆ PRZED SZCZEPIENIEM?

7 Wyspać się. Badania pokazują, że u osób, których sen był krótszy niż zalecane 7-8 godzin, odpowiedź immunologiczna po szczepieniach jest słabsza. U osób, które przed szczepieniem przeciwko grypie spały zaledwie 4 godziny, liczba przeciwciał wytworzonych przez organizmach, była aż o połowę mniejsza niż u osób z grupy kontrolnej, które spały normalnie.

CZY SZCZEPIENIE MOŻNA ZASTĄPIĆ NP. ZDROWĄ DIETĄ?

8 Warto dbać o dobrą odporność, ale szczepienia działają inaczej. – Najważniejsze w naszym układzie odpornościowym jest to, że potrafi rozpoznać, co jest niebezpieczne, a co bezpieczne. Wyróżnia go precyzja działania. To znaczy, że jakakolwiek interwencja globalna, np. spożywanie dużej dawki jakiejś witaminy, nie zadziała nigdy tak precyzyjnie. Witamina nie zastąpi „mądrości" układu odpornościowego – mówiła nam immunolożka prof. Dominika Nowis z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Tłumaczyła, że nie zawsze wzmocnienie jakiegoś mechanizmu odporności dałoby dobre efekty: – Mamy w układzie odpornościowym komórki tzw. żerne, które niszczą intruzów. Powiedzmy, że podamy lek, który sprawi, że te komórki będę jeszcze bardziej aktywne. Czy to jest dobrze? Przecież dookoła są zdrowe tkanki, które ucierpiałyby przez to. Dlatego uważamy, że jedyną interwencją lekarską, która pozwala na zwiększenie odporności, jest szczepienie. Bo jest precyzyjne. Układ odpornościowy wytwarza mechanizmy, które działają precyzyjnie na wybranego wirusa czy bakterię. ●

REKLAMA 34400140

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

TYLKO ZDROWIE

Dieta lekkostrawna

Jak jedzenie dla chorych nakręca chorobę

Dieta zalecana osobom z chorą wątrobą zmienia mikrobiom jelitowy. To pogarsza stan wątroby. Jakie jedzenie ją wzmacnia?

Katarzyna Staszak

Dieta lekkostrawna jest często zalecana przez lekarzy po zabiegach układu pokarmowego i przy chorobach żołądka, wątroby czy trzustki. Ma odciążyć układ trawienny – wymaga od niego mało pracy, bo dostarcza minimalne ilości błonnika i tłuszczu. Potrawy są gotowane, duszone lub pieczone. Często też zmiksowane czy przetarte. Unika się wszystkiego, co wędzone lub smażone.

W diecie lekkostrawnej chodzi o to, by jedzenie nie zalegało długo w żołądku i nie wzmagało wydzielania soku żołądkowego, który drażni naruszoną błonę śluzową przewodu pokarmowego.

Z tego powodu wykluczone są ostre przyprawy.

Dieta lekkostrawna ma także nie prowokować perystaltyki jelit, stąd unikanie błonnika, który na co dzień jest bardzo pożądany na naszych talerzach. Zależy nam przecież na tym, by strawione jedzenie płynnie przechodziło przez całą trasę w naszym brzuchu, aż do wydalenia. Najwięcej błonnika mają surowe warzywa i owoce, które osobom na diecie lekkostrawnej są polecane w minimalnych ilościach. Można jeść surową sałatę, startą marchewkę z jabłkiem, pomidora bez skórki i cykorię. Reszta warzyw powinna być gotowana, a niektórych należy unikać zupełnie, np. cebuli, pora, kapusty – tłumaczy przewodnik przygotowany przez Narodowe Centrum Edukacji Żywieniowej.

Owoce także zalecane są w formie przetartej, rozdrobnionej oraz ugotowane lub upieczone.

Z produktów zbożowych zakazane jest wszystko, co zawiera błonnik, czyli to, co zdrowe: pieczywo pełnoziarniste, otręby, gruboziarniste kasze, brązowy ryż czy makaron pełnoziarnisty. Płatki owsiane można zjeść tylko w formie „błyskawicznej", czyli najmniej wartościowej pod względem odżywczym.

Zalecane jest pszenne pieczywo, np. białe bułki. Do tego chude mięso, wędliny i ryby. Jajka tylko na miękko lub w formie jajecznicy na parze – bez tłuszczu.

Żeby unikać błonnika i nie obciążać układu pokarmowego, na liście produktów zakazanych znajdują się rośliny strączkowe. W „normalnej" diecie jest odwrotnie – jesteśmy wciąż zachęcani do jedzenia większych ilości strączków.

DIETA, KTÓRA KRZYWDY NIE ZROBI?

Przybywa pacjentów z chorą wątrobą – stłuszczoną np. z powodu nadwagi czy niezdrowego sposobu odżywiania. Lekarstwem na ten stan są zalecenia dotyczące stylu życia. Zmiana diety wpisuje się w te rady, powinna być to jednak dieta, która wzmacnia organizm, a nie go osłabia.

Niestety, wciąż wielu lekarzy, gdy ma pacjenta z chorą wątrobą, zaleca dietę lekkostrawną.

– Ta dieta naprawdę nie jest zbawienna dla każdego, ale lekarze polecają ją najczęściej, bo uważają, że jest bezpieczna, krzywdy nie zrobi. A jednak, może zrobić krzywdę. Widuję to w gabinecie – mówi Monika Stromkie-Złomaniec, dietetyczka kliniczna. Opowiada o pacjentce, która zgłosiła się do niej ze stłuszczoną wątrobą.

Kobieta miała podwyższone tzw. próby wątrobowe. To badania z krwi, które oceniają pracę wątroby poprzez aktywność produkowanych przez nią enzymów. Pokazują też stężenie bilirubiny, czyli wskaźnik metabolizmu wątroby. Zbyt wysokie stężenie bilirubiny oznacza, że choruje wątroba albo drogi żółciowe.

– Moja pacjentka przyjmowała lek na włóknienie płuc, który dodatkowo obciążał wątrobę, bo to tu metabolizowane są leki. Lekarz zalecił kobiecie dietę lekkostrawną – opowiada Stromkie-Złomaniec.

Usłyszała od pacjentki, że lekarz umieścił na czarnej liście kalafior, fasolkę szparagową, brokuł i nasiona roślin strączkowych, bo – jak stwierdził – wzdymają.

– Tylko co to ma wspólnego z wątrobą? – pyta dietetyczka.

– Wątroba pełni wiele funkcji. Jedną z nich jest produkcja żółci i rozbijanie tłuszczu. Wątroba nie ma nic wspólnego z trawieniem włókna pokarmowego z brokuła czy soczewicy, bo to odbywa się w jelicie grubym – zaznacza Stromkie-Złomaniec.

• **Pszenne pieczywo i jajka to typowe śniadanie, które pasuje do zaleceń diety lekkostrawnej** FOT. SHUTTERSTOCK

Dieta uboga w błonnik pogarsza zdrowie, bo brak dobrej karmy dla bakterii jelitowych sprzyja wzrostowi szkodliwych mikroorganizmów

Na swoim instagramowym profilu tłumaczy, że na kondycję wątroby wpływa mikrobiota jelitowa. Pokazują to liczne badania naukowców, którzy łączą stan jelit ze zdrowiem wątroby. – Jeżeli ktoś przechodzi na dietę lekkostrawną i za wszelką cenę ogranicza błonnik, to zmienia swoją mikrobiotę jelitową. Zaczyna ona produkować toksyczne związki, które żyłą wrotną dopływają do wątroby i ją obciążają – wyjaśnia Stromkie-Złomaniec.

WĄTROBA ZALEŻY OD JELIT

– Pierwszym narządem, do którego krew płynie ze związkami wyprodukowanymi w jelitach, jest wątroba. Jest więc najbardziej eksponowana na działanie mikrobiomu – mówiła nam dr Aleksandra Kołodziejczyk, biolożka molekularna badająca związki naszych bakterii z wątrobą. – Z danych, które zbieramy, wynika, że pod wpływem działania mikrobioty w wątrobie może dochodzić do reakcji zapalnej, niezauważalnej dla nas. Wątroba zaczyna produkować kolagen, białko, które znamy jako budulec skóry. To jest niepożądane, zaczynają się procesy prowadzące do marskości wątroby – wyjaśniała badaczka.

Zaznaczyła, że nie tylko jelita wpływają na wątrobę – to jest reakcja dwustronna. Wątroba produkuje żółć, która potrzebna jest do trawienia tłuszczów i produkcji witamin. Żółć wpływa na mikrobom, a on z kolei wpływa na żółć. – Jest to więc interakcja odbywająca się w kółko – podsumowała badaczka.

Jeśli więc osoba z chorą wątrobą przejdzie na dietę, która szkodzi jelitom, bo nie dostarcza im błonnika, szybko może odczuć pogorszenie zdrowia. Gdy bakterie jelitowe nie mają dobrej karmy, w siłę rosną szkodliwe mikroorganizmy.

Jak więc powinna odżywiać się osoba, która ma problem z wątrobą, a już wie, że dieta lekkostrawna może tylko nasilić jej problemy?

– Wzorcem powinna być dieta śródziemnomorska, z ograniczeniem mięsa, szczególnie tłustego – podpowiada Stromkie-Złomaniec.

– Można jadać chude i tłuste ryby, nasiona roślin strączkowych oraz nabiał o obniżonej zawartości tłuszczu. Kilka razy w tygodniu w diecie może pojawić się kurczak, indyk, królik lub cielęcina. Pieczemy, gotujemy, dusimy – dodaje.

Podkreśla, że warto jadać to, co zawiera błonnik. – Zalecane są pełnoziarniste produkty zbożowe, jak jęczmienny pęczak czy kasza gryczana. Warzywa i owoce dozwolone są wszystkie, poza tymi z okrasą z masła i tartej bułki czy podawane w tempurze. Owoce najlepiej jadać świeże, a eliminować suszone oraz dżemy, konfitury, soki i syropy. Warto do diety dodać także trochę orzechów, pestek i nasion. Wprawdzie zawierają dużo tłuszczu, ale to nienasycone kwasy tłuszczowe, które działają przeciwzapalnie. Także na wątrobę – podsumowuje dietetyczka.

Jak jeść śródziemnomorsko po polsku? Dietetyczka podpowiada, co wpisać na listę zakupów. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/TylkoZdrowie**

1 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb

1. Rekomendacje grupy ekspertów w zakresie szczepień przeciw wirusowi RS osób dorosłych, https://www.termedia.pl/Rekomendacje-grupy-ekspertow-w-zakresie-szczepien-przeciw-wirusowi-RS-osob-doroslych,98,52098,0,0.html (dostęp wrzesień 2025); 2. Falsey AR et al. Open Forum Infect Dis 2021;8:11, ofab491; 3. https://wwwold.pzh.gov.pl/oldpage/epimeld/2024/index_mp.html, dostęp: wrzesień 2025; 4. Obwieszczenie Ministra Zdrowia z dnia 17 września 2025 r. w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych na 1 października 2025 r.

Jeśli wystąpią jakiekolwiek objawy niepożądane, w tym wszelkie objawy niepożądane niewymienione w ulotce, należy powiedzieć o tym lekarzowi, farmaceucie lub pielęgniarce. Działania niepożądane można zgłaszać bezpośrednio do Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, strona internetowa: https://smz.ezdrowie.gov.pl. Działania niepożądane można zgłaszać również podmiotowi odpowiedzialnemu.

GSK Commercial Sp. z o.o., ul. Rzymowskiego 53, 02 - 697 Warszawa, tel.: 22 576 90 00, fax: 22 576 90 01, pl.gsk.com.

Szczepienie, podobnie jak podanie leku, może wiązać się z wystąpieniem działań niepożądanych.

Treści zamieszczone w materiale mają wyłącznie charakter informacyjny i nie mogą zastąpić konsultacji z uprawnionym pracownikiem ochrony zdrowia, do którego należy ostateczna decyzja o kwalifikacji i przeprowadzeniu szczepienia.

Kraj/34395524

eprasa.pl ccd0d06aeb

Trzebiechów, 9 października 2025r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY TRZEBIECHÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Kargowa dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w obrębach geodezyjnych Chwalim, Dąbrówka, Karszyn, Smolno Wielkie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 6e ust. 2 ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 317)

informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Kargowa

dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w obrębach geodezyjnych Chwalim, Dąbrówka, Karszyn, Smolno Wielkie oraz prognozy oddziaływania na środowisko

w dniach **od 17.10.2025 r. do 16.12.2025 r.** Projekt planu i prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej, ul. Rynek 33, 66-120 Kargowa, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Kargowej (https://bip.kargowa.pl/) w zakładce *Plany (mpzp) – projekty*. Konsultacje społeczne dotyczą projektu planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16.12.2025 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzad@kargowa.pl lub adres skrzynki ePUAP: l5r6d3m9g1/skrytka. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem https://bip.kargowa.pl/ – *Plany (mpzp).* Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online, odbędzie się w dniu **13.11.2025 r**. o godzinie **15:15.**

Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://bip.kargowa.pl/ – *Plany (mpzp) – projekty* .

Spotkanie otwarte bezpośrednie odbędzie się w dniu **13.11.2025 r**. o godzinie **16:15** w siedzibie Biblioteki Publicznej im. Eugeniusza Paukszty, ul. Słodowa 2, 66-120 Kargowa.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **13.11.2025 r**. o godzinie od godziny **17:15** w siedzibie Biblioteki Publicznej im. Eugeniusza Paukszty, ul. Słodowa 2, 66-120 Kargowa. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:
– drogą mailową na adres Urzędu Miejskiego w Kargowej, tj.: urzad@kargowa.pl,
– telefonicznie pod numer 683525131 w.8 ,w godzinach pracy Urzędu,
– ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej, w pok. 8 , w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej, ul. Rynek 33, 66-120 Kargowa, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kargowej pod adresem https://bip.kargowa.pl/ – *Plany (mpzp) – projekty*.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:
- w formie pisemnej,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Kargowej w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: urzad@kargowa.pl lub adres skrzynki *ePUAP:* l5r6d3m9g1/skrytka.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 16.12.2025 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Trzebiechów
/-/ Izabella Staszak

W związku z wejściem w życie przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE z 27 kwietnia 2016 r. (Dz. U.UE.L z 2016 r. Nr 119, s.1 z późn. zm.) zwanego dalej „RODO" informuję, iż Państwa dane będą przechowywane zgodnie z ww. przepisami. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych dostępne są pod adresem internetowym: https://bip.kargowa.pl/ – Plany (mpzp) – projekty.

Kraj/34401039

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z §6 ust. 5 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Miasto Zielonka

Burmistrz Miasta Zielonka

podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym.

Pierwszy przetarg przeprowadzono w dniu 08.05.2025 r. zakończył się wynikiem negatywnym, drugi przetarg przeprowadzono w dniu 03.09.2025 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Dane nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca działkę ewid. nr **122** z obrębu **5-40-04**, położona przy ul. L. Bajkowskiego 8 w Zielonce, powierzchnia 0,0521 ha, kształt prostokątny, księga wieczysta WA1W/00004059/8, użytek gruntowy „B – teren mieszkaniowy".

Działka zlokalizowana jest w centralnej części miasta, w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz zabudowy usług nieuciążliwych. Dojazd do nieruchomości odbywa się bezpośrednio drogą gminną (ul. L. Bajkowskiego). Działka posiada dostęp do sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej. Działka stanowi teren porośnięty roślinnością trawiastą.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Nr XXXVI/335/17 z dnia 29.06.2017 r. wraz z rozstrzygnięciem, teren obejmujący ww. działkę jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z funkcją uzupełniającą usługi nieuciążliwe, oznaczoną na rysunku planu symbolem 7-MN.

Cena wywoławcza: **640 000 zł brutto.**

Termin i miejsce przetargu: **dnia 17 grudnia 2025 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielonka, 05-220 Zielonka, ul. Lipowej 5, sala konferencyjna, powiat wołomiński, województwo mazowieckie.

Wadium: w kwocie **32 000,00 zł** należy przekazać wyłącznie w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miasta Zielonka nr 96 1020 1026 0000 1302 0261 3594 najpóźniej do dnia **11 grudnia 2025 r.**

Ogłoszenie jest wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zielonka oraz opublikowane na stronach internetowych https://zielonka.pl/ oraz https://bip.zielonka.pl/ .

Szczegółowe informacje pod numerami telefonu 22 761-39-23, 22 761 39 49 lub elektronicznie pod adresem e-mail um@zielonka.pl

Kraj/34400708

Syndyk Masy Upadłości Waldemara Dzionka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Waldemar Dzionek DOM HANDLOWY VALDI w upadłości likwidacyjnej w Warszawie ogłasza przetarg na łączne zbycie praw własności **nieruchomości położonych w Warszawie, dzielnica Mokotów, obręb 1-07-01, przy zbiegu ulicy Czerniakowskiej i Bartyckiej** stanowiących:
a) nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr **226/2 i 227/1** o łącznej pow. **3.309 m²**, dla której prowadzona jest KW o nr **WA2M/00442261/8**;
b) nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr **3/11, 4/8 i 226/7** o łącznej pow. w przybliżeniu **1.198 m²**, które są ujęte w KW o nr **WA2M/00450027/5** (przy czym w skład przedmiotu przetargu nie wchodzi ujęta w przedmiotowej KW działka ew. nr 226/6);
c) nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr **217** o pow. **1.419 m²**, dla której prowadzona jest KW o nr **WA2M/00326370/6**.

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi **24.254.000 zł** (*dwadzieścia cztery miliony dwieście pięćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/10*), a sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych. **Oferty należy składać do dnia 12 stycznia 2026 r.** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Decydująca jest data wpływu oferty do sądu. Oferta, która wpłynęła do sądu po terminie nie będzie rozpatrywana. Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do wskazanego sądu wraz z podaniem sygnatury XVIII GUp 38/19 oraz dopiskiem: *„NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA w postępowaniu upadłościowym Waldemara Dzionka"* i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest m.in. wpłacenie **wadium** w wysokości **4.000.000,00 zł** (*cztery miliony złotych*). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości Waldemara Dzionka o numerze: 39 1750 0009 0000 0000 2775 3906 (BNP Paribas Bank Polska S. A.) z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. XVIII GUp 38/19 dot. Czerniakowska-Bartycka" najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty w/w wadium na w/w rachunku bankowym.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 16 stycznia 2026 r. (piątek) o godzinie 10:00 w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa w sali nr 14. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez syndyka w obecności Sędziego-komisarza i przybyłych oferentów. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu i jego warunków, w tym w szczególności dotyczące przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, określone zostały w warunkach przetargu załączonych do pisma Syndyka z dnia 28 sierpnia 2025 r., znajdującego się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XVIII Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, pod sygn. akt XVIII GUp 38/19.

Z zatwierdzonymi warunkami przetargu można się zapoznać w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie pod sygn. akt XVIII GUp 38/19 oraz na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com. Operaty szacunkowe wartości praw do nieruchomości objętych przedmiotem przetargu są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox" na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w aktach sprawy prowadzonej przed sądem pod sygn. akt **XVIII GUp 38/19** w czytelni Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Syndyk udostępni Operaty po złożeniu przez zainteresowanego oświadczenia o poufności. Wzór oświadczenia o poufności oraz szczegółowe Warunki przetargu i aukcji są dostępne do pobrania na www.saltarski.com. Wszelkie zapytania o przedmiot i warunki przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com. Sprzedaż ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk zastrzega sobie prawo (bez podania przyczyny) do odwołania przetargu oraz zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

WWW.INFOPUBLIKATOR.PL

Kraj/34401052

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2023 r., poz. 1145 ze zm.)
oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Wolina

ogłasza trzecie rokowania po trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej:

Lokalu niemieszkalnego nr 1, położonego w budynku nr 34 w Sierosławiu, wraz z udziałem 90390/99314 w częściach wspólnych budynków i prawie własności działki nr 57/8 o powierzchni 0,8459 ha z obrębu ewidencyjnego 0009 Sierosław.
Dla nieruchomości gruntowej Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1K/00020268/7.
Założenie księgi wieczystej dla lokalu nastąpi wraz z umową sprzedaży.
Lokal niemieszkalny nr 1, stanowiący pomieszczenia byłej szkoły, posiada powierzchnię użytkową 626,87 m². Składa się ze stołówki, kuchni, pięciu pomieszczeń pomocniczych, trzech pomieszczeń użytkowych, przedsionka, sali komputerowej, trzech korytarzy, trzech łazienek, WC i siedmiu sal. Do lokalu przynależą pomieszczenia o łącznej powierzchni 277,03 m²: kotłownia, pomieszczenie techniczne, łazienka, magazyn paliwa, dwa pomieszczenia gospodarcze, korytarz, magazyn, strych oraz cztery piwnice. Wraz z lokalem związany jest udział 90390/99314 (91,01%) w częściach wspólnych nieruchomości. Lokal nieużytkowany od 2017 roku, wymaga remontu.
Na ww. działkę przeprowadzono:
- I przetarg w dniu 18 listopada 2024 r., II przetarg w dniu 06 lutego 2025 r., III przetarg w dniu 15 kwietnia 2025 r., pierwsze rokowania po trzecim przetargu w dniu 11 lipca 2025 r., drugie rokowania po trzecim przetargu w dniu 03 października 2025 r.

Cena wywoławcza: 800.000,00 zł (słownie: *osiemset tysięcy złotych*).
Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
W drugim przetargu, zgodnie z zarządzeniem nr 221/2024 Burmistrza Wolina z dnia 22 listopada 2024 r. cena wywoławcza została obniżona do kwoty 800.000,00 zł. W pierwszym przetargu cena wywoławcza wynosiła 1.056.000,00 zł.

Termin i miejsce przeprowadzenia rokowań:
Trzecie rokowania zostaną przeprowadzone w dniu 15 grudnia 2025 r., w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 12:00.

Warunki przystąpienia do rokowań:
1. Zgłoszenie w formie pisemnej udziału w rokowaniach wraz z kopią wpłaty zaliczki, złożone w zamkniętej kopercie z napisem „Rokowania – Lokal niemieszkalny nr 1, położony w budynku nr 34 w Sierosławiu, wraz z udziałem 90390/99314 w częściach wspólnych budynków i prawie własności działki nr 57/8 o powierzchni 0,8459 ha z obrębu ewidencyjnego 0009 Sierosław" w terminie do dnia 09 grudnia 2025 r. do godz. 15:00 w Urzędzie Miejskim w Wolinie, ul. Zamkowa 23, w Biurze Obsługi Interesanta (pok. nr 12).
   Zgłoszenie powinno zawierać:
   - Imię, nazwisko i adres albo nazwę firmy oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot;
   - Datę sporządzenia zgłoszenia;
   - Oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
   - Proponowaną cenę i sposób jej zapłaty;
   - Proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.
   Złożone dokumenty powinny zostać podpisane własnoręcznie przez zgłaszającego.
   W przypadku, gdy zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot, zgłoszenie powinno zostać podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji zgodnie z aktualnym odpisem z Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) lub innym właściwym rejestrem.
   W przypadku, gdy zgłoszenie składane jest przez pełnomocnika, do zgłoszenia należy dołączyć oryginał lub kopię pełnomocnictwa poświadczoną za zgodność z oryginałem przez notariusza.
2. Do zgłoszenia należy dołączyć:
   - oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem rokowań, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz warunkami rokowań, które przyjmuje bez zastrzeżeń;
   - oświadczenie, że oferent wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Gminę Wolin, w związku z rokowaniami na sprzedaż nieruchomości lokalowej (lokalu niemieszkalnego).
   Oświadczenia powinny zostać podpisane własnoręcznie przez zgłaszającego.
3. Wpłacenie zaliczki w wysokości 10% ceny wywoławczej poszczególnej działki. Zaliczkę należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie. Wpłaty zaliczki należy dokonać tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym Gminy Wolin najpóźniej w dniu 09 grudnia 2025 r.
   Zaliczka wpłacona przez uczestnika, który rokowania wygrał, zaliczona jest na poczet ceny nabycia nieruchomości. Zaliczka przepada na rzecz organizatora rokowań jeżeli uczestnik, który rokowania wygrał, uchyli się od zawarcia umowy notarialnej. Zaliczka zostaje zwrócona nie później niż w ciągu trzech dni od dnia: odwołania rokowań, zamknięcia rokowań, unieważnienia rokowań, zakończenia wynikiem negatywnym, nie wygrania rokowań.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udzielają pracownicy Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.
Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej https://gminawolin.pl/ w zakładce „nieruchomości na sprzedaż" oraz: http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35.dhtml
a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Wolin, dnia 07 października 2025 r.

Kraj/34400687

W Sądzie Rejonowym - Szczecin Centrum w Szczecinie, w Wydziale III Cywilnym, przy ulicy Narutowicza 19 w Szczecinie, toczy się postępowanie z wniosku Zbigniewa Radeckiego o stwierdzenie nabycia spadku po **Jerzym Radeckim, synu Piotra i Jadwigi**, ostatnio zamieszkałym w Szczecinie, zmarłym 15 listopada 2013 r. w Szczecinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34401017

eprasa.pl ccd0d06aeb

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Spółdzielnia Mieszkaniowa WOLA
Administracja Osiedla GÓRCE

ZAPRASZA DO PRZETARGU

SM WOLA Administracja Osiedla GÓRCE ul. Łagowska 3, 01-464 Warszawa ogłasza przetarg w zakresie instalacja przeciwpożarowego wyłącznika prądu wraz z modernizacją układu SZR (z częścią pomiarową TLA) w budynkach ul. Łagowska 1, ul. Bogatyńską 3, ul. Arki Bożka 1, ul. Kazubów 8, ul. Kazubów 10 zlokalizowanym na terenie Osiedla GÓRCE w Warszawie.

Oferty należy składać w Sekretariacie Administracji Osiedla GÓRCE, 01-464 Warszawa, ul. Łagowska 3 w terminie do dnia 29.10.2025r. do godz. 15^{00} w zamkniętych kopertach z podpisem „ instalacja przeciwpożarowego wyłącznika prądu"

Otwarcie ofert nastąpi w Sali Konferencyjnej Osiedla GÓRCE w dniu 30.10.2025r. o godz. 10^{00}.

Rozpatrzenie oferty uwarunkowane jest wniesieniem wadium w wysokości **20 000,00 zł** (wadium podlega zwrotowi w wysokości nominalnej w przypadku niewybrania oferty w terminie 30 dni od dnia otwarcia ofert).

Specyfikację Warunków Zamówienia można uzyskać drogą e-mailową pod warunkiem wniesienia opłaty w wysokości **200,00 zł** (opłata nie podlega zwrotowi) Potwierdzenie opłaty należy przesłać drogą e-mailową na adres: gorce@smwola.com.pl lub okazać przy odbiorze specyfikacji.

Opłatę za SWZ i wadium należy wpłacić przelewem na konto Zamawiającego: SM WOLA Administracja Osiedla GÓRCE PKO BP SA VII O/Warszawa nr 23 1020 1185 0000 4502 0142 8424.

Informacja w sprawach związanych z przetargiem i przedmiotem zamówienia udziela Pan Mirosław Borucki Kierownikiem Działu Eksploatacyjno–Technicznego ADM GÓRCE. tel. 609 098 994. e-mail: m.borucki@smwola.com.pl

Czas związania ofertą z Zamawiającym – 30 dni od dnia otwarcia ofert.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferentom nie przysługuje żadne roszczenie z tytułu unieważnienia przetargu.

Kraj/34400696

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Ustka

ogłasza:

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasto Ustka:

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów, ---------- Nr Księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
1.	ul. Marynarki Polskiej 77 lokal mieszkalny nr 3 o pow. użytkowej 89,21 m2	dz. nr 2151/1 o pow. 0.0474 ha SL1S/00052598/6	Lokal mieszkalny nr 3 o pow. 89,21 m^2 położony na I piętrze w budynku mieszkalnym czterokondygnacyjnym, całkowicie podpiwniczonym. Do lokalu przynależy pomieszczenie w piwnicy o pow. 7,33 m^2 oraz z udział wynoszący 114/1000 w niewydzielonych częściach wspólnych budynku i w gruncie. Lokal składa się z pomieszczeń: przedpokój o pow. 5,02 m^2, kuchnia o pow. 10,88 m^2, łazienka z w.c o pow. 4,01 m^2, spiżarnia o pow. 1,12 m^2, pokój o pow. 25,98 m^2, pokój o pow. 19,42 m^2, pokój o pow. 16,98 m^2, pokój o pow. 5,80 m^2.	**639 000,00 zł (słownie: sześćset trzydzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100)** Sprzedaż zwolniona z podatku VAT	60 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
Termin i miejsce przetargu	19 grudnia 2025 r. o godz. 10:00, Urząd Miasta Ustka, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3, 76-270 Ustka, sala 101				

1. Pierwszy przetarg na sprzedaż wyżej opisanej nieruchomości został przeprowadzony w dniu 29 sierpnia 2025 r.
2. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr 10 1020 2791 0000 7802 0300 9255, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **16 grudnia 2025 r.** (liczy się data wpływu na konto).
3. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym, technicznym i faktycznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.
4. Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej http://bip.ustka.pl w zakładce „ogłoszenia-nieruchomości".
5. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 303, telefonicznie pod nr 59 8154 336, lub pocztą e-mail: nieruchomosci@um.ustka.pl.
6. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Kraj/34400897

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

- **ul. Osobliwej 9, oznaczonej jako działka nr 33/1 w obrębie G-27 o powierzchni 527 m^2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00033084/6.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **320 000 zł (słownie: trzysta dwadzieścia tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203).**
  Wadium wynosi: **32 000 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące złotych).**
- **ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego 184A, 194A i 196 oraz gen. Jarosława Dąbrowskiego bez numeru, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: 217/117, 205/5, 217/119, 217/121, 217/123, 217/125, 217/127, 217/129, 208, 50/3 i 46/2 w obrębie G-7, o łącznej powierzchni 10 961 m^2, uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00061237/9, LD1M/00121353/7, LD1M/00013079/2, LD1M/00018847/2, LD1M/00020020/6, LD1M/00382175/2, LD1M/00176597/9, LD1M/00056887/2, LD1M/00057763/4 i LD1M/00388326/8.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 900 000 zł (słownie: dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23% od sprzedaży działek nr 46/2 i 205/5 w obrębie G-7 oraz części działek nr 217/117 i 217/119 w obrębie G-7 o łącznej powierzchni 2408 m^2. Sprzedaż działek nr: 217/121, 217/123, 217/125, 217/127, 217/129, 208 i 50/3 oraz części działek nr 217/117 i 217/119 w obrębie G-7 o łącznej powierzchni 8553 m^2 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203).**
  Wadium wynosi **290 000 zł (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy złotych).**
- **ul. Wólczańskiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-2 jako działka nr 21/1 o powierzchni 931 m^2, uregulowanej w księdze wieczystej LD1M/00315720/8.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 600 000 zł (słownie: dwa miliony sześćset tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.**
  Wadium wynosi **260 000 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy złotych).**
- **ul. Janusza Kusocińskiego 21, oznaczonej jako działka nr 20/1 w obrębie geodezyjnym P-26 o powierzchni 294 m^{2}. uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00101829/9.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **215 000 zł (słownie: dwieście piętnaście tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203).**
  Wadium wynosi: **21 500 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy pięćset złotych).**
- **al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 53, oznaczonej w ewidencji gruntów w obrębie W-25 jako działka nr 11 o powierzchni 226 m^2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00112908/7.**
  Cena wywoławcza nieruchomości **wynosi 800 000 zł (słownie: osiemset tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203).**
  Wadium wynosi **80 000 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych).**
- **ul. Tomaszowskiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-20 jako działka nr 46/15 o powierzchni 11 511 m^2, uregulowanej księdze wieczystej nr LD1M/00274728/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3 800 000 zł (słownie: trzy miliony osiemset tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.**
  Wadium wynosi **380 000 zł (słownie: trzysta osiemdziesiąt tysięcy złotych).**
- **ul. Liściastej bez numeru, oznaczonej w obrębie B-1 jako działki nr 2/2 i 3/2 o łącznej powierzchni 8561 m^2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00010379/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **790 000 zł (słownie: siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.**
  Wadium wynosi: **158 000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych).**
- **ul. Kieratowej 12, oznaczonej jako działka nr 98 w obrębie B-3 o powierzchni 991 m^2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00095388/9.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **400 000 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894 i 896).**
  Wadium wynosi: **80 000 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 12 grudnia 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).
Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem:
https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/
oraz na stronie internetowej pod adresem:
https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

Kraj/34400689

eprasa.pl ccd0d06aeb

Groźny tenis w saunie

W temperaturze odczuwalnej 43 st. C Magdalena Fręch przegrała walkę o ćwierćfinał w dziwny sposób. Zawodniczki i zawodnicy w Szanghaju i Wuhanie alarmują: tenis w saunie jest niebezpieczny dla ich zdrowia.

Radosław Leniarski

Novak Djoković wymiotował, kilkanaście osób oddało mecze w turniejach w Szanghaju i Wuhanie, Holger Rune krzyczał „Czy chcecie, żeby ktoś umarł na korcie". Tak wygląda tenis w saunie – na turniejach w Szanghaju i Wuhan.

W środę „Wyborcza" dała tytuł do meczu Magdaleny Fręch „Zwycięstwo w łaźni parowej", wczoraj było jeszcze trudniej wytrzymać w Wuhanie. W tych warunkach ubiegłoroczna ćwierćfinalistka przegrała 4:6, 5:7 (2-7) walkę o powtórzenie sukcesu z ultraekstremalną zawodniczką 37-letnią Laurą Siegemund.

Plaga upałów

Wuhan przeżywa apogeum upałów. Wczoraj wczesnym popołudniem temperatura sięgała 34 st. C w cieniu, a odczuwalna wynosiła ok. 43 st. C. W słońcu było znacznie powyżej 50 st. C. Aż cztery tenisistki w Wuhanie poddały mecz i wszystkie grały na otwartym korcie, a nie pod dachem. Akurat obydwie wczorajsze rywalki uczestniczyły w dwóch krańcowo wyczerpujących starciach, zakończonych przedwcześnie: Dajana Jastremska z Ukrainy nie wytrzymała tropikalnych warunków w meczu z Siegemund, a Czeszka Karolina Muchova grając z Fręch. Dwiema kolejnymi ofiarami upałów były Łotyszka Jelena Ostapenko i Brytyjka Emma Raducanu. To jest plaga. W Pekinie – wcześniejszym turnieju serii 1000 dla kobiet i mężczyzn – był dzień, kiedy pięć meczów na 12 zakończyło się przedwcześnie.

Normalnie organizatorzy wielkich imprez sportowych oszczędzają zdrowie sportowców. W Japonii podczas ostatnich mistrzostw świata w lekkoatletyce przesuwali start maratonu i chodu sportowego na wcześniejsze godziny poranne. Podobnie było podczas igrzysk olimpijskich w Tokio. W narciarskich konkurencjach klasycznych – na drugim biegunie ciepła – zawody są przekładane, gdy temperatura spada poniżej -25 st C.

• **Magda Fręch w środowym meczu z Czeszką Karoliną Muchovą na turnieju w Wuchanie** FOT. VCG/GETTY IMAGES

Chcecie, żeby ktoś umarł na korcie?

HOLGER RUNE
norweski tenisista w czasie meczu z Ugo Humbertem na turnieju w Szanghaju

Iga Świątek ostrzega

Podczas turnieju w Cincinnati, w którym upał spowodował chaos, zwyciężczyni wśród kobiet Iga Świątek mówiła, że „upał jest czymś, co trzeba przetrwać. Nie jest tak, że nie jesteśmy w stanie go wytrzymać, ale gdyby nam dać pięć sekund więcej czasu na oddech, na przetarcie ciała ręcznikiem, to byłoby miłe". W Wuhanie dodała, że takich sytuacji będzie coraz więcej ze względu na zmiany klimatu, od siebie można dodać, że ze względu na katastrofę klimatyczną.

Akurat Świątek rzadziej niż tenisistki z niższych miejsc rankingu WTA jest narażona na mecze w upale, bo w tych najgorętszych turniejach – jako liderka a teraz wiceliderka WTA – gra częściej w bardziej komfortowych warunkach: częściej pod dachem, w klimatyzacji, wieczorem.

Odpowiednie przepisy ratunkowe w tenisie kobiecym są. Mają jednak niezwykle wysokie limity. WTA wprowadziła awaryjną regułę przy przekroczeniu granicy Heat Stress Index 30,1 st. C. Organizatorzy powinni zarządzić wówczas 10-minutowe przerwy między setami. HSI ma zazwyczaj niższą wartość od rzeczywistej lub odczuwalnej temperatury, co oznacza, że w Wuhanie tenisistki wciąż nie osiągają granicy obowiązkowego wprowadzenia dłuższych przerw. Same ją sobie wprowadzają, idąc do klimatyzowanych pomieszczeń na przerwę toaletową (3-5 min), lub biorąc przerwę medyczną (3 minuty) i masując się wtedy w cieniu lodem, jak Muchova w środowym meczu z Fręch.

ATP takich przepisów nie ma w ogóle. W Szanghaju mężczyźni grają obecnie na otwartych kortach Qizhong Forest Sports City Arena. Wycofało się już siedmiu tenisistów, większość z powodu nietolerancji na upał i dolegliwości, które w takich warunkach dokuczają szybciej i mocniej. Jedną z ofiar był wicelider ATP, Jannik Sinner, który zszedł z kortu przy asyście, kulejąc z powodu skurczów. Novak Djoković wymiotował podczas meczu w Yannickiem Hanfmannem. W czasie meczu z Ugo Humbertem Norweg Holger Rune krzyknął się do nadzorcy z ramienia ATP: „Chcecie, żeby ktoś umarł na korcie?".

Agencja Reuters donosi, że ATP prowadzi konsultacje w sprawie wprowadzenie jakichś zasad. Organizacja nadzoruje największą liczbę turniejów, ale jest również mnóstwo innych zawodów, które są rozgrywane pod egidą lokalnych organizatorów (Wielki Szlem, tu szczególnie niebezpieczna bywa Australia i US Open) lub ITF.

Dziwny mecz Fręch z Siegemund

Jeśli ktoś oglądał mecz Fręch (WTA 53), to widział, że tolerancja na upał jest cechą indywidualną. Siedząc w przerwach na ławeczce, Polka nawet nie tykała worków z lodem. Siegemund (WTA 57) masowała się nimi i wyraźnie cierpiała. W przerwie Niemka skorzystała z przerwy toaletowej. Gdy serwowała, widać było prysznic – setki kropelek potu wzlatywało powietrze. Trudne do wytrzymania było patrzenie na to, jak cierpią.

A jeśli chodzi o sam mecz, był on przedziwny i szansa na ćwierćfinał Polce się wymknęła w przedziwnych okolicznościach. W obydwu setach Fręch prowadziła 4:1, żeby roztrwonić przewagę.

Pierwszy set zakończył się 4:6, choć Polka dwukrotnie miała szansę na przełamanie w decydującym momencie tej części meczu. 37-letnia Niemka wymyśliła skuteczną taktykę, nie posyłała Polce mocnych piłek, ponieważ nie chciała, żeby rywalka żywiła się jej siłą. Fręch nie ma mocy uderzeń takiej jak Świątek. Wykorzystuje siłę uderzeń rywalek. W drugim secie sytuacja się powtórzyła – Polka przełamała serwis Niemki i ponownie objęła prowadzenie 4:1, a potem 5:2. I ponownie roztrwoniła przewagę, grając zbyt ostrożnie. Siegemund doprowadziła do tie-breaku, który łatwo wygrała 7-2.

Porażka jest dotkliwa dla Polki nie tylko z powodu zmarnowanych szans na zwycięstwo, ale również nieobronienia punktów rankingowych z ćwierćfinału zeszłorocznego turnieju w Wuhanie. Polka spadnie z pozycji 53 poza najlepszą „60".

Świątek w ćwierćfinale turnieju w Wuhanie

• Pokonała Belindę Bencić 7:6 (2), 6:4. Relacja z meczu na Wyborcza.pl

Kraj/34400482

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych przy ul. Prostej w obrębie ewidencyjnym 0021 miasta Zielona Góra, gmina Zielona Góra, powiat zielonogórski, województwo lubuskie.

Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej o numerach ewidencyjnych: 162/8, 162/10, 162/32, 162/37, 204/2, dla których Sąd Rejonowy w Zielonej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1E/00047230/8, części nieruchomości gruntowej niezabudowanej o numerach ewidencyjnych 203/2 i 203/6, dla których Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG1E/00052221/0, oraz nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej numerem ewidencyjnym 162/36 dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą ZG1E/00082222/6, o łącznej powierzchni 31 633 m²
Oferowana cena nie może być niższa niż: 16 029 480,00 zł netto (słownie: szesnaście milionów dwadzieścia dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych 00/100).

1. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 10.12.2025 r. do godz. 8.00.**
2. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **12.12.2025 r. o godz. 12.00** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości **801 474,00 zł** (słownie: osiemset jeden tysięcy czterysta siedemdziesiąt cztery złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **10.12.2025 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik, tel. 789 442 139.
Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/ zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

34398810

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

2 RP

eprasa.pl ccd0d06aeb